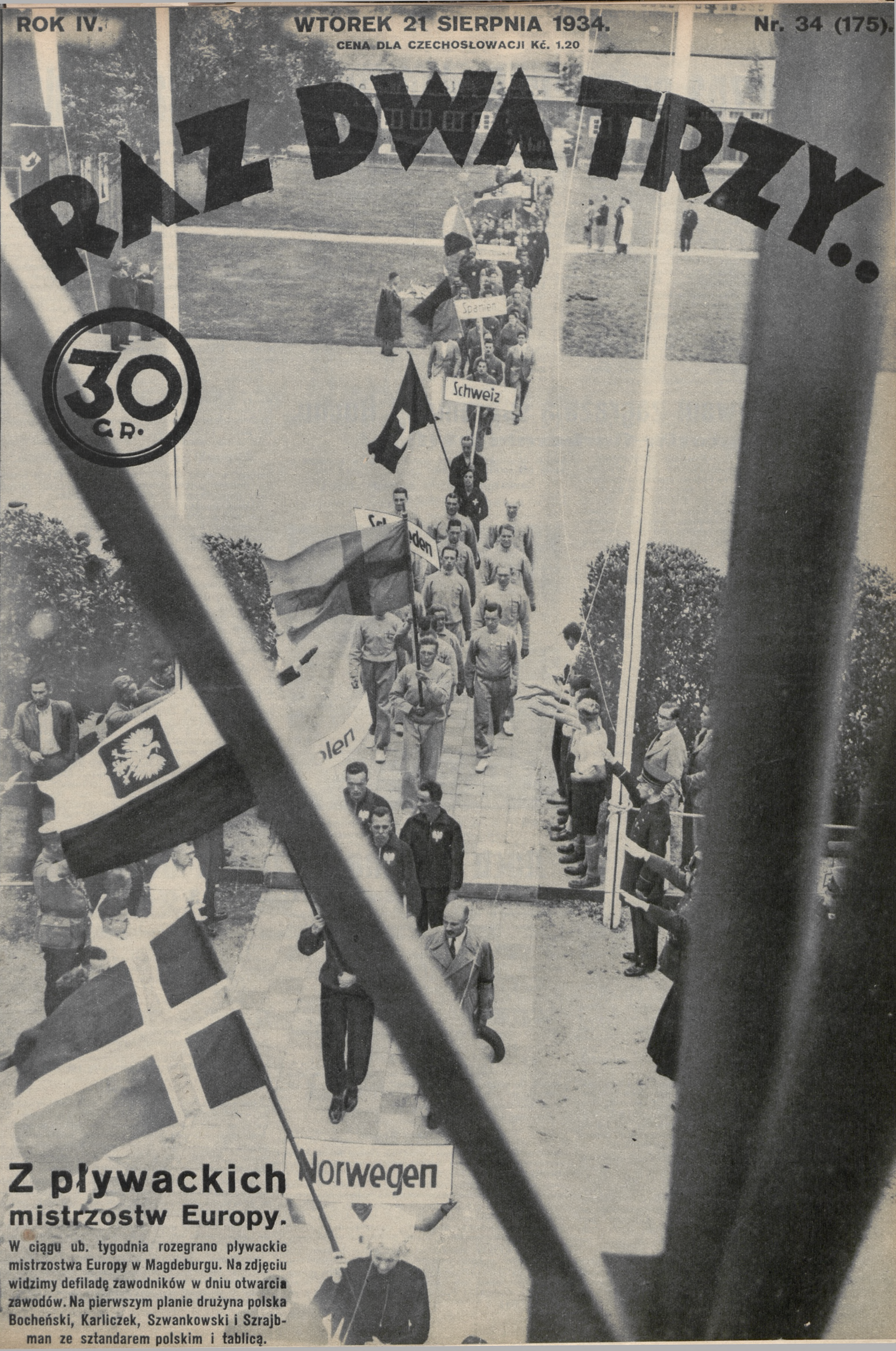
ILUSTROWANY KURYER SPORTOWY

ROK IV. WTOREK 21 SIERPNIA 1934. Nr. 34 (175).
CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY..

30 GR.



Z pływackich mistrzostw Europy.

W ciągu ub. tygodnia rozegrano pływackie mistrzostwa Europy w Magdeburgu. Na zdjęciu widzimy defiladę zawodników w dniu otwarcia zawodów. Na pierwszym planie drużyna polska Bocheński, Karliczek, Szwankowski i Szrajbman ze sztandarem polskim i tablicą.

Krytyczna sytuacja Podgórza i Strzelca w Lidze.

Kraków, 20 sierpnia.

Ubiegła niedziela wniesie wiele zainteresowania w rozgrywki ligowe, jeśli idzie o czołowe jej miejsca. Przedewszystkiem nowa utrata punktu przez drużynę Ruchu *osłabiła poważnie jej dominujące stanowisko*, a zarazem daje wiele do myślenia. Kto wie, czy zespół śląski *nie dozna jeszcza dalszych porażek*, boć przecie strata gracza tej miary, co *Gemza*, dać się może potężnie we znaki. Z drugiej strony pozycja *Cracovii* po ostatniem zwycięstwie nad Garbarnią *poważnie się polepszyła* i kto wie, czy z tej strony nie będzimy może świadkami ataku na niezdobytą — zdawało się — dotąd pozycję czołową Ruchu.

W ogólności niedziela wczorajsza była *dniem nietylko niespodzianek*, ale też i *wyników identycznych 2:1*, przyczem rezultat ten powtórzył się aż *trzykrotnie* na cztery mecze. W pierwszym rzędzie zwraca uwagę *porażka Pogoni z Warszawianką*, podczas gdy przegrana *ŁKS-u w Poznaniu* była raczej ogólnie przewidywaną.

Charakterystyczną rzeczą jest, iż wyniki wczorajsze w wielkiej mierze *przesądziły może los dwu drużyn w Lidze*, które nie rozgrywały zawodów. Są to *Strzlec i Podgórze*. Wobec bowiem zwycięstwa Warszawianki oba te zespoły *nie mają właściwie szans na utrzymanie się w Lidze.* Zresztą Strzelec już w zasadzie *zrezygnował* zapewne z zaszczytu pozostania w ekstraklasie, skoro zwrócił się do klubów ligowych z zapytaniem, czy nie *zrezygnują one z pozostałych mu do rozegrania meczów*. (Oczywiście w ślad za tem nastąpią dla Strzelca walkowery).

Nazwa klubu	Gier	Punkty	Stos. bramek
Ruch	14	23	59:19
Cracovia	13	19	31:18
Pogoń	14	18	31:23
Garbarnia	14	16	34:24
Ł. K. S.	14	15	18:24
Warta	14	14	31:25
Legja	13	13	18:17
Wisła	12	12	17:27
Polonia	14	12	17:27
Warszawianka	13	11	16:32
Podgórze	13	6	17:39
Strzelec	14	3	15:49

Białoczerwoni zagrażają supremacji Ruchu.

Cracovia—Garbarnia 2:1 (1:0)

Kraków, 20 sierpnia.

Zawody lokalnych przeciwników były tym razem czemś więcej, niż zwykłem spotkaniem ligowe. Garbarnia po wysokiem zwycięstwie na wiosnę, następnie rozgromieniu Polonji ub. środy, miała wszelkie powody do tego, by być typowaną na zwycięzcę. Cracovia bowiem ostatnio dobrze nie czuła się, a poprawa jakościowa jej gry, widoczna w grze z Hapoelem, nie była równoznaczną ze skutecznością.

Jak często bywa, tak i teraz

obliczenia teoretyczne zawiodły.

Cracovia wygrała po emocjonującej grze różnicą jednej bramki, bardziej zasłużenie, niż o tem mówi wynik. Była drużyną lepszą *w każdej linji*, poza bramkarzem. Mimo to do ostatniej minuty, w której Garbarnia zyskała korner, białoczerwoni nie mogli być pewni siebie, bo ostatni okres przyniósł *dramatyczną walkę*. Garbarnia wysiliła się wówczas w pełni, dążąc do polepszenia wyniku, ale nerwy zawodników zawodziły właśnie w decydujących chwilach, gdy istniała możność strzelenia bramki.

Poziom gry *przewyższał większość tegorocznych spotkań mistrzowskich*. Prócz walki o piłkę, charakterystycznej dla gier ligowych, stosowały drużyny *współpracę kombinacyjną*. Widziało się więc ciekawe pomysły taktyczne, solowe zagrania. Pozostał niestety stały błąd, jakim jest

bezradność pod bramką przeciwnika.

Kempiński i *Malczyk* z Cracovii oraz *Maurer* z Garbarni pod tym względem *przewyższali pozostałych*. Wyższość Cracovii płynęła głównie z lepszego zrozumienia i łączności linji, które w Garbarni szwankowały. Dopiero *„wypompowanie się"* ataku Cracovii, tracącego wtedy piłkę, poprawiło sytuację Garbarni, do czego przyczyniła się także wymiana napastników.

Cracovia zmieniła się korzystnie.

Zaobserwowane ostatnio poważne luki w drużynie w większości znikły. Gra stała się płynniejszą, wyrównaną. W dalszym ciągu natomiast kondycja fizyczna poszczególnych jednostek starczy zaledwie na *połowę normalnego czasu gry*. To odnosi się w pierwszym rzędzie do *napastników*, którzy nie kwapili się z pomaganiem w tyle, a jednak trójca całego meczu nie wytrzymała.

Atak zwycięzców rozbił się na dwie pary skrajne, operujące samodzielnie. Z nich *Ciszewski—Kisieliński* bardziej właściwie współgrali, w czem szybkość skrzydłowego została dobrze wyzyskana przez Ciszewskiego. Na drugiej stronie kontakt był już *rzadszy*, bo Malczyk ciążył ku środkowi, zamiast zużytkować dobrze dysponowanego Zielińskiego. Kilka naprawdę ładnych i celowych akcyj tej pary musiały się podobać.

Jedyna luka drużyny tkwiła na środku ataku. Powierzenie tej roli z konieczności *Kempińskiemu osłabiło decydujaco ofensywę Cracovii.* Nieruchliwy, a przytem bojaźliwy, nie potrafił walczyć o piłkę ani jej utrzymać tak, by ją potem należycie podać. Tak więc jako kierownik ataku, a także jako jednostka, *zawiódł całkowicie.*

Do celowej gry omawianych dwójek przyczyniła się niemało *pomoc*. Cała linja — w której pojawił się znowu *Mysiak* — ustawicznie wspierała atak dobremi podaniami. Defensywnie również spełniła swe zadanie, a dopiero wyczerpanie się napastników odbiło się potem częściowo na skuteczności ich gry. U Mysiaka widoczna jest *znaczna poprawa*, która wróży szybki powrót do formy reprezentacyjnej, a wówczas ta linja będzie klasą.

Mniej zadowolenia dała gra obrońców. Dobrzy w pojedynkach, pewni w grze głową, taktycznie czasami zawodzili i stąd powstały groźne sytuacje pod bramką Szumca, który grał dobrze, poza jedynym poważniejszym błędem, jakim było czekanie na piłkę z kozla przed bramką, z czego o mało nie padła bramka.

Garbarnia wypadła znacznie słabiej,

niż *w spotkaniu z Polonją*. Inny, niewątpliwie



Fragment z meczu Cracovia—Garbarnia, bramkarz Koszowski robinsonuje w groźnej sytuacji.

mocniejszy przeciwnik — jakim była Cracovia — prowadzący swą własną grę, spowodował trudności w zespoleniu wysiłków. Ujawniły się też braki, poprzednio mniej niewidoczne i rażące.

Do nich należy *obecna forma Smoczka*, w chwili obecnej nieprzygotowanego do poważniejszego spotkania, wymagającego wysiłku, zwrotności i zdecydowania. Rola jego przypominała rolę swego vis-a-vis. I dopiero przeniesienie go na skrzydło, skąd na środek przybył *Pazurek II*, zmieniło zasadniczo oblicze ataku, od tej pory groźnego.

O ile Smoczek nie potrafił rozruszać ataku, to znowu inni napastnicy także nie zdradzali nadzwyczajności. Para braci Pazurków na lewej stronie nie zdołała przedrzeć się przez Żiżkę w sposób dający widoki na strzelenie bramki. W rezultacie długi czas panował tam potem chaos. *Maurer* niczem nie zaznaczył swej obecności przez większość czasu, a nawet dobre dawniej podania na Riesnera nie wychodziły mu. Z chwilą zmiany Smoczka na Pazurka II, prawa strona z Riesnerem inicjowała ataki.

Bardzo nierówno działała pomoc. Przez długi czas z trudem opędzała się ofensywie Cracovii, a wtedy całkowicie straciła kontakt z własnym atakiem. Stosunkowo najwcześniej powrócił do właściwej gry *Lesiak*, podczas gdy Skwarczowski nadal tylko myślał o defensywie.

W trójce obronnej

Koszowski był najjaśniejszym punktem.

Śmiały w swej decyzji wychodzenia przed bramkę, dobrze piłkę chwytający, uzupełniał obrońców, popeniających błędy wcale liczne.

Składy drużyn: *Cracovia:* Szumiec, Pająk, Doniec, Żiżka, Cebulak, Mysiak, Zieliński, Malczyk, Kempiński, Ciszewski, Kisieliński. — *Garbarnia:* Koszowski, Joksz, Stankosz, Skwarczowski, Wilczkiewicz, Lesiak, Riesner, Maurer, Smoczek, Pazurek I i II.

Przebieg gry.

Od pierwszego uderzenia widać, że Cracovia jest lepiej dysponowana. Atak jej składniej chodzi, party piłkami od pomocy. Po kilku doskonałych pozycjach Malczyka i Kisielińskiego w 16 min. strzał Ciszewskiego od nogi Stankosza odbija się i *idzie w siatkę Garbarni*. W 2 min. potem Szumiec błędnie czeka na piłkę, która o mało a byłaby go przeskoczyła w bramkę. Udałe w polu akcje prawej strony Cracovii, pod bramką zawodzą. W 28 min. strzał Ciszewskiego Koszowski gubi, ale chwyta jeszcze na linji.

Dwa kornery Cracovii rozpoczęły drugą połowę bez rezultatu. W 13 min. Koszowski z głowy Kempińskiego zdejmuje piłkę. Smoczek idzie na skrzydło. Teraz atak *Garbarni zyskuje na rozpędzie, dzięki Pazurkowi II*. Wysyłany naprzód Riesner jest groźny. W 21 min. *Pazurek z bliska strzela bramkę*. Gra zyskuje na ostrości, bo obie drużyny dążą do zwycięstwa. W 34 min. *Malczyk mija pięknie Joksza*, który ręką usiłował powstrzymać piłkę — i uzyskuje zwycięstwo. Na dwie minuty przed końcem *Maurer* marnuje doskonałą sposobność wyrównania. Zawody prowadził dobrze p. *Schneider*. Widzów 5.000.

J. K.

Ruch nie ma szczęścia do Polonji.

Polonja—Ruch 3:3 (1;1)

Warszawa, 19 sierpnia (Tel). Z pięciu punktów straconych przez mistrza Polski w tegorocznych rozgrywkach ligowych, *aż trzy zabrała mu drużyna Polonji*, zespół raczej zagrożony spadkiem z Ligi, jak pretendujący do tytułu mistrza. Przypisać ten ciekawy fakt należałoby z jednej strony *ambicji u graczy Polonji*, którzy w walce z mistrzem Polski potrafili podciągnąć się do poziomu przeciwnika, a z drugiej strony *pechowi zespołu śląskiego*. U Polonji trudno było się dopatrzyć analogji z zespołem, który ostatnio przegrał przecież tak wyraźnie nietylko z Wartą i Garbarnią, ale nawet z karwińską Polonją. — Wszyscy niemal gracze drużyny stołecznej zdołali wznieść się

wyżej nad przeciętny poziom

i wytrzymać tempo do końca meczu, dzięki ostremu chodzeniu do każdej piłki. Utrzymali oni też nietylko grę otwartą, ale jeśli chodzi o sytuację do zdobycia bramki — mieli dziś znacznie więcej, niż Ruch.

Przyznać trzeba jednak, że

brak Peterka i Wadasa

w drużynie Ruchu, a nadto utrącenie Gemzy *już w 30 m. pierwszej połowie było dużym handicapem dla Polonji.* Drużyna mistrza Polski z *Dziwiszem* na obronie i *Urbanem* na łączniku, przez godzinę tylko w czwórkę w ataku nie mogła się zdobyć na prawidłową robotę ofenzywną i skutkiem tego gra jej straciła przynajmniej jedną trzecią swej wartości. Szczęście dla Ruchu, że napastnicy potrafili wykorzystać większość sytuacyj dla zdobycia bramki, tego natomiast o Polonji powiedzieć nie możemy.

Napad drużyny stołecznej zaprzepaścił bowiem tyle dość łatwych pozycyj, a nadto trzy razy poprzeczka uratowała Ślązaków od niechybnej bramki. Zawody prowadzone były przez cały czas bardzo ostro, często nawet *brutalnie,* dochodziło do licznych zderzeń, upadków, a nawet kontuzyj.

Tym razem poszkodowaną stroną był

zespół gości,

który *utracił Gemzę po 30 min. gry, a Dziwisz już na początku zaczął kuleć.* Walka obu zespołów, dzięki utrzymaniu tempa do samego końca meczu, była widowiskiem ciekawem i emocjonującem, choć jeśli chodzi o piękno prawdziwego footballu, to trudno się było go dopatrzeć. Oba zespoły hołdowały raczej chaotycznym wypadom, niż spokojnej grze kombinacyjnej, wolały przenoszenie piłki górą, niż krótkie przyziemne podania. System ten stosowany naogół zwykle przez Ruch, *przypadł do gustu Polonji,* która dzięki temu potrafiła być przeciwnikiem zupełnie równorzędnym.

W drużynie Ruchu najwybitniejszą jednostką był bezsprzecznie

Wilimowski,

technicznie świetnie wyszkolony i doskonale orjentujący się w wytworzonych sytuacjach. Wilimowski, dzięki tym walorom, potrafi panować zawsze nad piłką i w odpowiednim momencie pod bramką wyrobić sobie pozycję do strzału. Był on jednak ze zrozumiałych powodów bardzo mocno i pieczołowicie *obstawiony przez graczy Polonji,* skutkiem czego nie zawsze dochodził do głosu.

Pozostali napastnicy Ruchu okazali się znacznie słabsi od Wilimowskiego i przedewszystkiem mało dokładni w podaniach. Najlepszym z nich był *Włodarz,* podczas gdy *Urban* nie potrafił trzymać miejsca.

W linji pomocy grano głównie defenzywnie a podania do ataku rzadko trafiały celu. Najbardziej wartościowym okazał się pracowity *Badura.*

W obronie ambitnie fungował Dziwisz, mimo kontuzji wskutek zderzenia z *Alaszewskim* na samym początku zawodów. Obaj obrońcy Ruchu posiadają jednak duże braki w pewności wykopu. Bramkarz mało stylowy, ale odważny i szczęśliwy.

W Polonji wszyscy gracze

spełnili właściwie swe zadanie.

W napadzie *znacznie poprawił się Łańko,* który grał bodaj *najlepszy w tym sezonie mecz.* Był on jedynym graczem w napadzie, który próbował zdobyć się na celowsze akcje. Obaj łącznicy nie mogli jednak dostroić się do środkowego. Walczyli ambitnie o piłkę, ale do podań często się spóźniali.

W pomocy bardzo dobrym był *Ałaszewski I.* Powinien on jednak oduczyć się zbytecznego *„faulowania"*. Dobrze pracował również *Odrowąż* oraz *Szczepaniak,* grający pierwszą połowę w ataku. Na obronie *Bułanow* nie jest wprawdzie jeszcze w swej najlepszej formie, ale widać pewną poprawę. Bramkarz *Korniejewski* bronił bardzo pewnie.

Już w pierwszej minucie zawodów *Wilimowski* zostaje doskonale wystawiony i dołnym strzałem *zdobywa prowadzenie dla Ruchu.* Gra bardzo ostro obustronnie i często dochodzi do scysyj, głównie między *Ałaszewskim a Dziwiszem,* który zaczyna kuleć. Ruch gra dość chaotycznie w napadzie, podczas gdy Polonja dzięki twardości napastników często podjeżdża na pole karne przeciwnika. W 30 min. *Gemza po zderzeniu z Bułanowem zostaje zniesiony z boiska z pękniętą strzałką i od tej pory Ruch gra w dziesiątkę.* W 35 min. *Szczepaniak zdobywa wyrównującą bramkę,* przyczem piłka uderzywszy w wewnętrzną stronę słupka, wpada do siatki. Na kilka minut przed końcem pierwszej połowy strzały Łańki i Ałaszewskiego i trafiają w poprzeczkę.

Po przerwie

Polonja przestawia swój skład.

Jelski idzie na skrzydło, Szczepaniak na pomoc, a Piglowski na obronę. W 1 min. strzał *Wilimowskiego* idzie w słupek, a w trzeciej minucie *tenże gracz mija doskonale obu obrońców i zdobywa drugą bramkę dla Ślązaków.* Następujące strzały Herischa i Łańki broni z trudem bramkarz Ruchu. Potem wypad ataku Ruchu i w 11 min. *Włodarz podwyższa wynik do 3:1* na korzyść mistrza Polski. Wydaje się, że Ruch mimo zdekompletowanego składu wyjdzie z zawodów zwycięsko, ale teraz *Polonja zaczyna coraz wyraźniej przeważać.* W 14 min. za rękę Dziwisza *Łańko zdobywa z karnego drugą bramkę dla miejscowych.* W 17 min. Wilimowski przebija się pod bramkę Polonji, ale Bułanow w ostatniej chwili ratuje. W 23 min. *Łańko ostrym strzałem w róg wyrównuje na 3:3.* Teraz zaczyna się *niezwykle ambitna walka o zwycięstwo.* Obie drużyny walczą jednak bardzo chaotycznie i do sytuacyj korzystnych nie dochodzi.

Składy drużyn: Ruch: Tatuś, Dziwisz, Katzy, Panchirsch, Badura, Zorzycki, Kubisz, Urban, Gemza, Wilimowski, Włodarz. Polonja: Korniejewski, Jelski, Bułanow, Pigłowski, Ałaszewski I, Odrowąż, Szczepaniak, Herisch, Łańko, Ałaszewski II, Puchniarz.

Sędzia p. *Brzeziński,* mimo pewnych błędów, wyszedł z trudnego zadania obronną ręką. Widzów 4.000.

Ł.K.S. dalej w słabej formie.

Warta—Ł.K.S. 2:1 (1:0)

Poznań, 19 sierpnia (tel) Po dłuższej przerwie rozegrany w Poznaniu mecz ligowy wypadł nieciekawie i zgromadził zaledwie 2.000 publiczności naboisku Zielonych, która nie była zadowolona zarówno z gry obu drużyn, jak i osoby sędziego. Częste, fałszywe rozstrzygnięcia arbitra wyprowadzały z równowagi publiczność oraz dżyny, które pod koniec spotkania poczęły grać aż nazbyt ostro, owocem czego była *kilka kontuzyj.*

Do meczu wystąpiła Warta w nast. składzie: Fontowicz, Pawlak Kubalczak, Danielak, Śmiglak, Radojewski, Kryszkiewicz, Szerfke, Schwarz, Andrzejewski. Drużynie tej przeciwstawił ŁKS. nast. jedenastkę: Frymarkiewicz, Karasiak, Gałecki Pegza I i II, Jańczyk, Müller, Król, Sowiak, Herzstreich i Szaniawski.

Przez całe 90 min. gry zaledwie kilka akcyj było ciekawych. Warta, jako całość, wypadła *lepiej.* Szczególnie jej lotny atak stwarzał wiele niebezpiecznych momentów pod bramką gości. W ataku pracowała właściwie prawa strona, gdyż *Andrzejewski,* a przedewszystkiem *Schwarz* wykazali zupełną niezaradność i zaprzepaścili szere gdogodnych pozycyj i przytem nie przeprowadzili wzajemnie żadnych udałych kombinacyj. Szerfke okazał się rozumnym kierownikiem ataku. Pomoc grała ofiarnie i ambitnie, trzymała się jednak zbyt wiele defensywy.

Obronę stanowi dobrze zgrana para, która dawała sobie łatwo radę z atakiem gości. Fontowicz bronił bez zarzutu.

W zespole Łodzian wybijał się przedewszystkiem *Karasiak* w obronie i *Frymarkiewicz.* Puszczonych bramek obronić nie mógł. Poza tem uchronił swą drużynę od większej porażki, ratując często w bardzo niebezpiecznych sytuacjach. Pomoc pracowała bardzo ofiarnie, nierzadko nawet za napastników, którzy wykązali brak zrozumienia ,a pod bramką zupełną indolencję strzałową.

Przez dłuższy czas meczu inicjatywę miała Warta, dopiero po uzyskaniu przez nią drugiej bramki Ł. K. S. począł więcej atakować jednak bezskutecznie ,gdyż tylne formacje gospodarzy niweczyły wszelkie akcje przeciwnika. Zawody stały *na przeciętnym poziomie* i toczyły ysię do przerwy zupełnie nieciekawie.

Przebieg gry.

Już w 3-ciej min. *Szerfke* ma możność zdobycia bramki, lecz trafia z najbliższej odległości silnie w słupek. W 2 min. później dobrze przeprowadzony atak prawej strony kończy się *zdobyciem bramki przez nieobstawionego Schwarza,* zresztą najsłabszego gracza ataku. Gospodarze atakują w dalszym ciągu, przyczem dwukrotnie w 23 i 24 min. trafiają w słupek. W 27 min. stwarza Król groźną sytuację pod bramką gospodarzy, lecz *Fontowicz likwiduje grożące niebezpieczeństwo,* odsyłając piłkę daleko w pole. Dalsze minuty upływają na nieciekawej, a nawet bezmyślnej kopaninie.

Po zmianie stron początkowo inicjatywę mają miejscowi, liczne w tym czasie ataki Warty broni dobrze *Frymarkiewicz,* względnie likwiduje je Karasiak. W 17-tej min. *Radojewski* wypracował doskonałą pozycję, podsuwa piłkę *Kryszkiewiczowi,* który *z kilku kroków strzela silnie w prawy dolny róg, zdobywając 2-gą bramkę dla swych barw.*

Gra odtąd zaostrza się.

Sędzia w tym okresie często interwenjuje. Niejednokrotnie rozstrzygnięcia jego wywołują *burzę protstów ze strony publiczności.* W ostatnich minutach gry Warta stara się jedynie utrzymać korzystny dla siebie wynik i nieatakuje. Podczas jednego z wypadów Łodzian w 42-giej min. na polu karnem upada napastnik gości i *sędzia dyktuje za to rzut karny. Król zamienia go w bramkę honorową dla swej drużyny.*

Przy stanie 2:1 kończy sędzia mecz i Ł. K. S. po raz drugi w ciągu tegorocznych rozgrywek ligowych schodzi pokonany przez zespół poznański.

Sędzia p. *aLskowski* z Warszawy wypadł słabo.

Warszawianka ratuje się przed spadkiem.

Warszawianka—Pogoń 2:1 (1:1)

Lwów, 19 sierpnia. (tel) Przegrywanie przez Pogoń meczów ligowych na boisku własnem nie należy już do rzadkości i *nie budzi nawet większego zdziwienia.* W spotkaniu z Warszawianką miało to miejsce *po raz czwarty w roku bieżącym.* Natomiast udrzający jest *spadek formy Pogoni,* który szczególnie w ostatnich dniach jaskrawy znajduje swój wyraz, a to w wynikach z *Hapoelem, Emigracją i Warszawianką.*

Obok złej kondycji fizycznej drużyny i stosunkowo mniejszej, niż zazwyczaj ofiarności w grze, uderzają błędy, popełniane przez kierowictwo, dla których bardzo często brak wytłumaczenia. W spotkaniu z Warszawianką naprzykład nie mógł grać *Matjas II,* który w najbliższych dniach znowu musi się *poddać operacji kolana,* z której to przyczyny przez dłuższy czas nie będzie zdolny do gry. Zamiast więc w jego miejsce desygnować jednego z dobrych graczy z drugiej drużyny, wystawiono *W. Kuchara,* który, jak wiadomo, od wielu lat nie grał na tej pozycji i od kilku miesięcy w ogólności nie bierze udziału w grach ligowych. Przypisywanie jednak Kucharowi winy za słabą grę napadu w spotkaniu z Warszawianką pozbawione jest podstaw, nie grał on bowiem w niczem gorzej od Matjasa I, Nahaczewskiego i Zimmera, co więcej potrafił nawet uzyskać jedyną w tem spotkaniu bramkę dla Pogoni.

Z punktu widzenia jednak przygotowania narybku dla poważniejszych spotkań tego rodzaju, pociągnięcia kierownictwa Pogoni w *zupełności mijają się z celem.* Gra Pogoni w tem spotkaniu stała

na bardzo niskim poziomie,

co w pierwszym rzędzie wyrażało się w *nieprzemyślanych podaniach górą,* a to specjalnie przez Warszawiankę było mile widziane.

W krótkim okresie gry przyziemnej, zastosowanej w drugiej połowie przez Pogoń, wyższość jej była bezwzględna. Z niewytłumaczonych jednak przyczyn Pogoń system ten wkrótce „zawiesiła".

Najsłabszą częścią Pogoni był *atak,* w którym *Zimmer z meczu na mecz gra gorzej, w zupełności nie mogąc podołać swoim zadaniom.* Jeszcze gorszy od niego był *Nahaczewski* i *Matjas I.* Nie mając obok sibie brata, tylko w wyjątkowych wypadkach zdobywał się na celowe zagrania. Kuchar fizycznie nie mógł sprostać wymaganiom, stawianym napastnikowi.

Jedynym pełnowartościowym graczem był *Niechcioł,* który sam jednak niewiele mógł zrobić. W drugiej połowie Niechcioł zmienił się z Kucharem, ale gdy się wkrótce okazało, że Pogoń w ten sposób pozbawiła się jedynej możliwości zdobywania terenu, Niechcioł z powrotem powędrował na skrzydło, a Wacek na łącznika.

Obok napadu *zawodziła w Pogoni pomoc,* gdzie *Wasiewicz* od dłuższego czasu wykazuje spadek formy, a Deutschman niedopisuje kondycyjnie. W spotkaniu z Warszawianką już po 15-tu min. opadł na siłach i do końca gry nie osiągnął zwyczajnego poziomu. Hanin do przerwy słaby, nastepnie się opprawił.

W obronie dobry jedynie był *Jeżewski, Albański* w bramce niepewny w każdej sytuacji.

Warszawianka nie grała lepiej od swego słabego przeciwnika, przewyższała go natomiast pod względem szybkości i uzyskała dzięki temu zwycięstwo.

Najlepszą ązęścią drużyny warszawskiej była pomoc, w szczególności

wyróżnili się Sroczyński i Makowski,

którzy wykazali duże zrozumienie dla współpracy z napadem. Słabiej wypadł *Metternich,* który nie mógł dać rady Niechciołowi.

Obrona Warszawianki grała ze zmiennem powodzeniem, naogół jednak skutecznie. *Jachimek* w bramce w ramach skromnego swego zatrudnienia, zadowolił. W niektórych momentach zdarzały się już nawet zagrania kombinacyjne u napadu Warszawianki, tych jednak było naogół niewiele. *Górował raczej przypadek i solowe zagrania,* co jednak wystarczyło, by zapewnić sobie zwycięstwo.

Niezłe momenty miała para *Wieczorek* i *Socha,* po stronie przeciwnej zaś *Prosator--Ketz* grali nadzwyczaj ostrożnie, nadto ostatni mało był ruchliwy. Zademonstrował conajwyżej parę ostrych, choć niecelnych strzałów. Jako całość atak ten *nie stał na wysokim poziomie.*

Gra nie obfitowała w ciekawsze momenty

i ustawicznie wywoływała u widzów *głosy krytyki i uwagi pod adresem graczy.* Większemi względami darzono raczej *Warszawiankę.* Żadna drużyna nie miała zdecydowanej przewagi, przyczem gra bardzo często chaotyczna toczyła się w środkowej okolicy boiska. Pogoń stworzyła sobie tylko bardzo niewiele możliwości podbramkowych, nie dużo więcej Warszawianka, z tą jednak różnicą, że lepiej potrafiła je wykorzystać.

Pierwsza bramka dla Warszawianki pada w 6-tej minucie gry, podanie Ketza powoduje Albańskiego do wybiegu, piłkę jednak przejmuje *Socha i kieruje ją do pustej bramki.* Wyrównanie dla Pogoni *uzyskuje w 20tej min. Kuchar ładnym strzałem.*

Po przerwie początkowo zanosiło się na zwycięstwo Pogoni, z chwilą uzyskania jednak przez Warszawiankę drugiej bramki ze strzału *Prasotora* w 60-tej min., *Pogoń ponownie opadła* i już d końca spotkania nie stanowiła *groźniejszego przeciwnika.* W 80-tej min. gry zdarzył się na boisku *przykry wypadek,* gdy w chwilę po zderzeniu z Zimmerem *Pawlak począł się wić w bólach.* Jak się następnie okazało, *doznał on złamania nogi i musiał zostać przewieziony do szpitala.*

Sędziował p. *Knobel* z Krakowa. Widzów około 2.500.

Naprzód—Temeszwar 0:0.

Lipiny, 19 sierpnia. (tel.) Po raz pierwszy w Polsce wystąpił *Zespół Robotniczy Okręgu Temeszwarskiego,* wicemistrz R. G. T. N. z Temeszwaru. Mecz powyższy rozegrany został na nowym stadjonie Naprzodu przy udziale *4.000 widzów.* Goście zaprezentowali się nieźle. Drużyna Naprzodu rozegrała ten mecz w słabej formie i nie umiała zapewnić sobie zasłużonego zwycięstwa. Goście — to drużyna rumuńska, złożona z samych Węgrów, ostatnio trenowana przez znanego w Polsce Belę Fürsta, b. trenera Warty poznańskiej.

Mec zsam był naogół nieciekawy. Najlepszą częścią składową drużyny rumuńskiej było trio obronne. U Naprzodu mógł zadowolić jedynie *Michalski* w obronie, który był o całą klasę lepszy od swych towarzyszy. Nowowstawiony bramkarz *Andrzejewski* po chwili tremy opanował się i wykazał duże umiejętności. Sędziował p. Pecok. Należy zaznaczyć, iż graoze Naprzodu po raz pierwszy grali na pięknem trawniastem boisku, skutkiem czego nieprzyzwyczajeni do takiego terenu i czuli się na nim niepewnie.

Tennis Borussia zwycięża I. F. C. 5:3.

Katowice, 19 sierpnia (tel.). Z okazji uroczystego otwarcia boiska I. F. C. w Katowicach na Muchowcu, rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy drużyną gospodarzy, a renomowaną piłkarską drużyną Berlina **Tennis Borussia.** Mecz zakończył się **zwycięstwem gości 5:3** (2:2). Należy zaznaczyć, iż intensywnie przeprowadzona reklama przez wszystkie czynniki, stojące klubowi do dyspozycji, potrafiła zgromadzić na stadjonie w Muchowcu **około 15.000 widzów,** którzy jednak nie byli zadowoleni z przebiegu gry, ani też z pokazu drużyny niemieckiej.

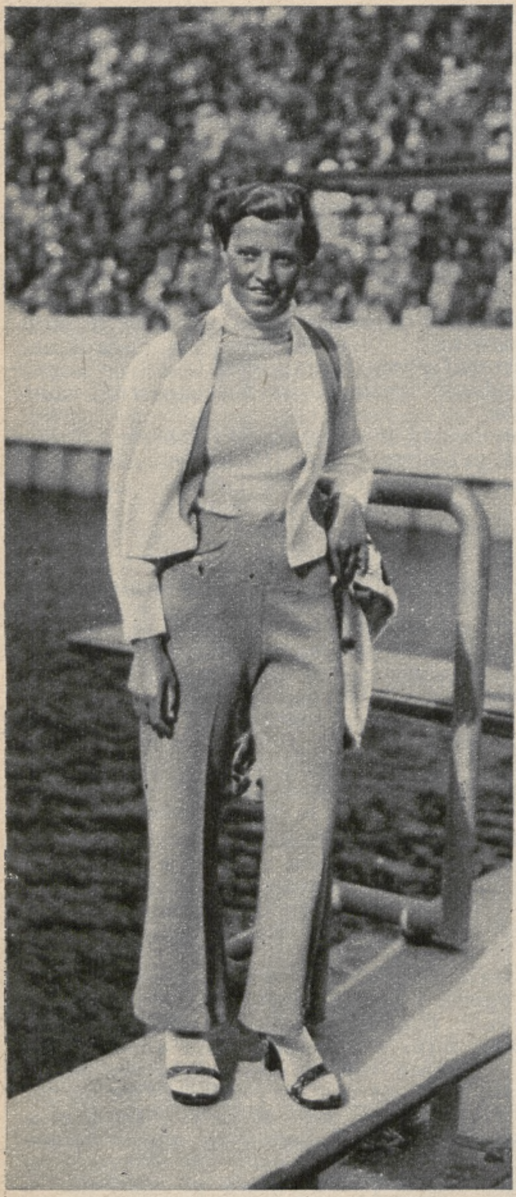
Mecz, jakkolwiek rozpoczął się przy przewadze Tennis Borussii, to jednak już w połowie przybrał formy typowej walki zupełnie wyrównanej, w której równie dobrze gospodarze wyjść mogli z zaszczytnym wynikiem remisowym. W ten sposób reklamowana bardzo usilnie Tennis Borussia **zawiodła nadziej sympatyków** sportu piłkarskiego i nie wykazała się nadzwyczajnemi walorami.

W drużynie I. F. C., który grał w pełnym swoim składzie, nawet z zawieszonymi dożywotnio przez O. Z. P. N. graczami(podobno otrzymali specjalne zezwolenie OZPN.) można było zauważyć **pewien spadek formy,** spowodowany paru miesięczną przerwą. Na wysokości zadania stało **tylko trio obrony,** podczas gdy linja napadu wykazała dość poważne braki. Goście wykazali się przeciętnemi walorami, stojąc na poziomie dobrej naszej ligowej drużyny. Bramki dla I. F. C. strzelili: Kula, Görlitz i Piska. Dla Tennis-Borussji: Schmidt, Kestner i Gilber. Sędziował p. Gerblich. Najlepszym graczem gości był lewoskrzydłowy Kestner.

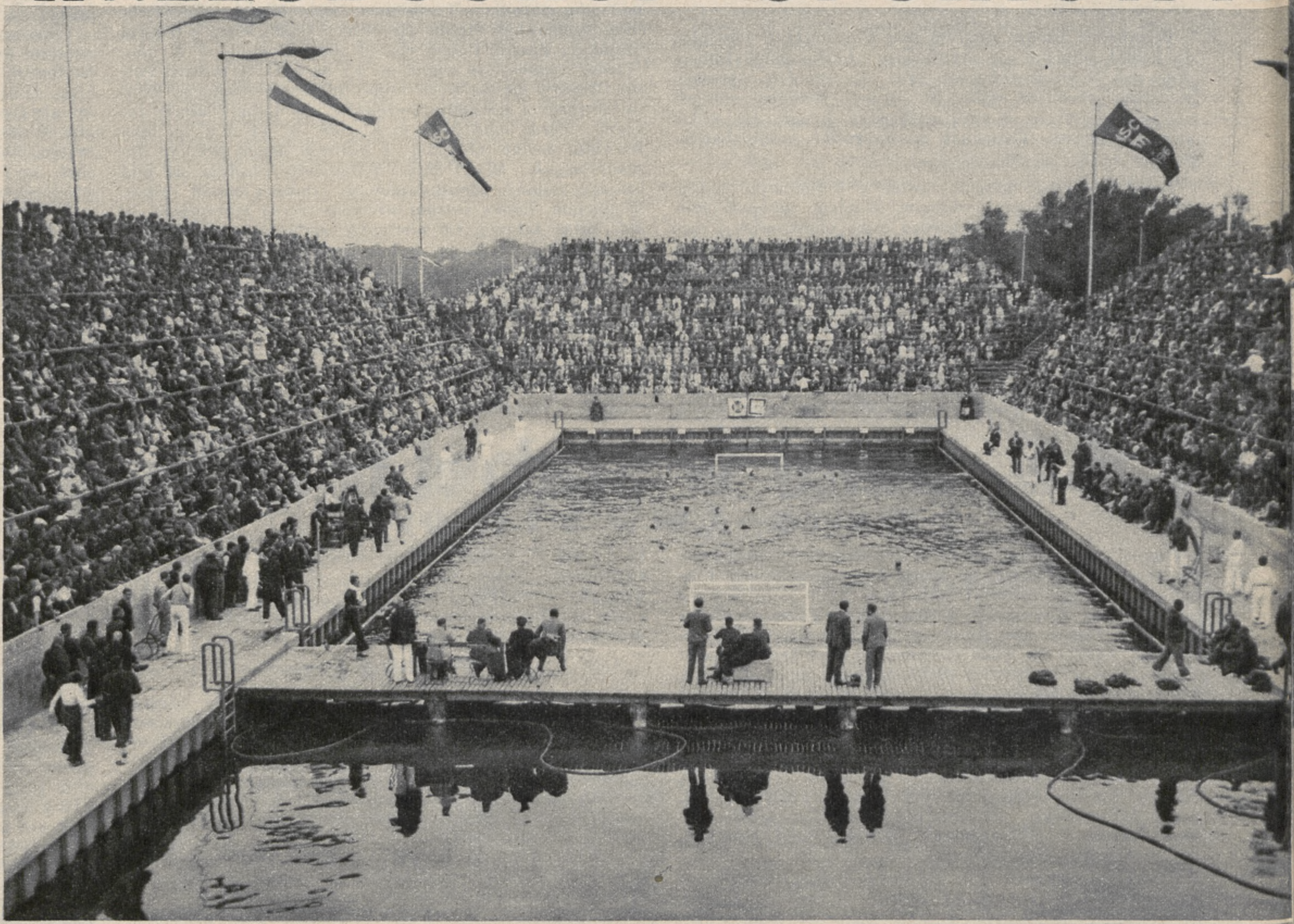
●

MECZ PIŁKARSKI WARSZAWA—GDAŃSK rozegrany zostanie w dniu 26 bm. w Warszawie na stadjonie Legji.

KALEJDOSKOP SPORTOWY.



Słynna pływaczka holenderska Willy Den Ouden, która święciła triumfy na mistrzostwach pływackich Europy.



Basen pływacki w Magdeburgu w czasie rozgrywek piłki wodnej o mistrzostwo Europy.





W kole: Kwaśniewska w skoku wdal w ramach pięcioboju o mistrzostwo świata. Na prawo: Cejzikowa w pchnięciu kulą na stadjonie White City w Londynie.



Drużyna piłkarska KS Gdynia Berisso na Emigracji polskiej w Brazylji. Stoją od lewej p. Kandrowski, Gruszeczka, Fares, Krawczyk, Pietruk, Szutner; klęczą: Fabisiak, Sereno, Szmatnala, Szilinus i Szilinus II.





Na lewo: boisko we Lwowie na meczu Sian—Korona, „okupowane“ przez publiczność, niezadowoloną z rozstrzygnięć sędziego. Na prawo: Jańczyk (Zjednoczone) na mecie biegu sztafetowego 4×2 km. „w dniu Legjonów w Łodzi“.

Warszawianka wygry

W rocznicę bitwy pod Warszawą zorganizowany został *sztafetowy wyścig Radzymin-Warszawa* na trasie 22 km. Start wyścigu odbył się przed cmentarzem poległych w Radzyminie, a meta przy grobowcu Nieznanego Żołnierza na placu marszałka Piłsudskiego.

Trasę podzielono na 20 odcinków po 1100 metr. każdy. W biegu wzięło udział 5 *drużyn*, przyczem zasadnicza walka rozegrała się między *Warszawianką* i *AZS*.

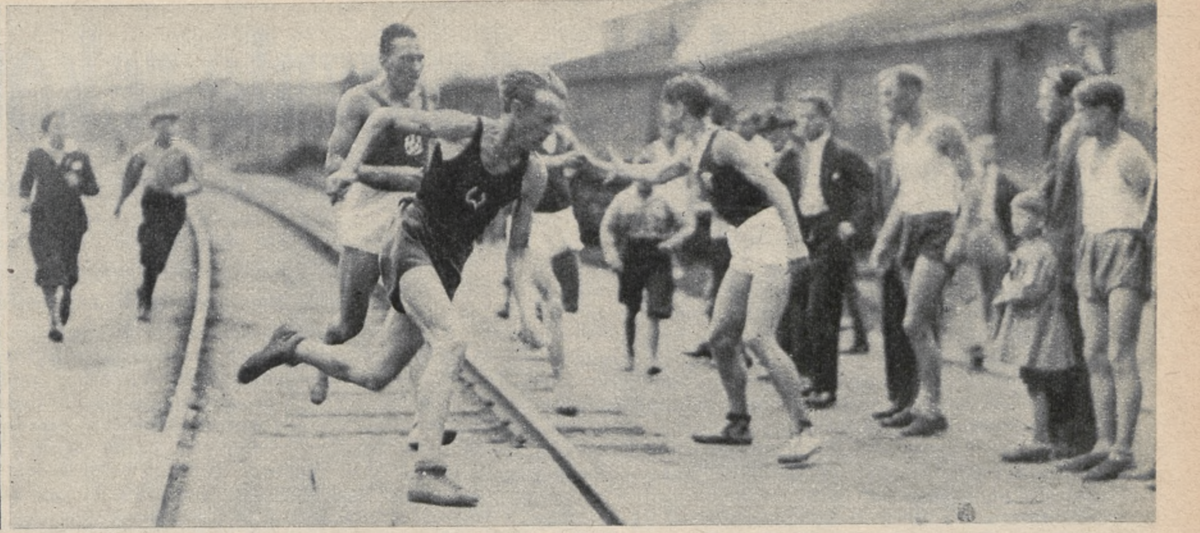
Na starcie uczestnicy zebrali ziemię *z pola bitwy do woreczków,* które złożyli u grobu Nieznanego Żołnierza.

Początkowo wysunął się na czoło *AZS*, potem wyprzedziła go *Warszawianka*, potem znów na czele znalazł się AZS, który na połowie dystansu miał ok. stu metrów przewagi. W dalszym jednak ciągu biegacze Warszawianki okazali się szybszymi i na przedostatniej zmianie Warszawianka miała już kilkanaście metrów przewagi. Różnicę tę powiększył wydatnie *Kusociński* (ostatni ze sztafety Warszawianki), który przybył na plac marsz. Piłsudskiego o *przeszło 300 metr. przed Virionem z AZS-u.*,

Zaznaczyć tu należy, że Virion biegł już na pierwszej zmianie, a na ostatnią zmianę został w ostatniej chwili ściągnięty z samochodu zabierającego zawodników z trasy, ponieważ zawodnik AZS-u, *Sidorowicz* w ostatniej chwili opuścił swe stanowisko.

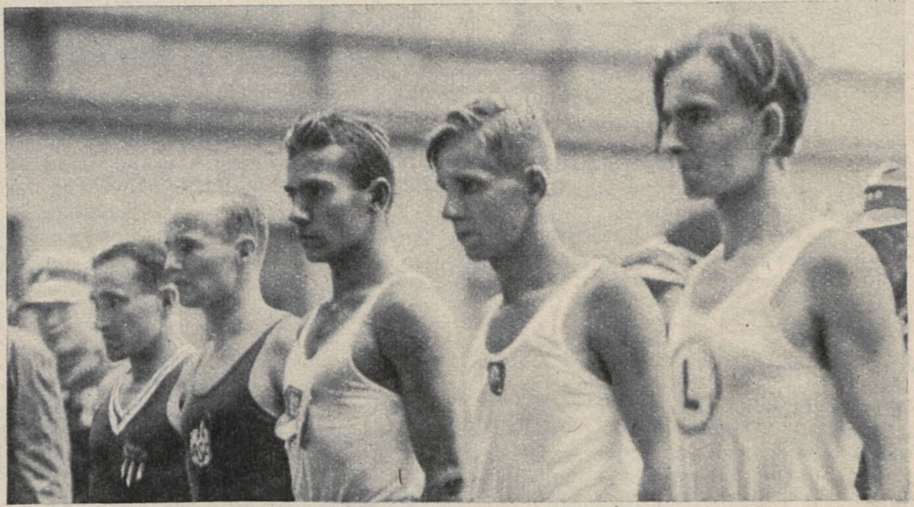
Wyniki biegu przedstawiają się następująco: 1) *Warszawianka* 1:05:31, 2) AZS





Emeryci piłkarscy Lwowa, którzy rozgrywają z wielkiem powodzeniem mecze na rzecz powodzian. Stoją od lewej: Schneider, dr Ignarowicz, Wacek Kuchar, Smaczyński, dr Karnecki, dr Redler, Peist. Siedzą: inż. Botsch, Drapała i dr Hanke.





Powyżej: zmiana pałeczek w biegu sztafetowym Radzymin–Warszawa w rocznicę „Cudu nad Wisłą". Na lewo: reprezentanci pięciu sztafet u grobu „Nieznanego Żołnierza". Pierwszy od lewej Kusociński, reprezentujący zwycięską drużynę Warszawianki

Powyżej: drużyna Emigracji polskiej z Francji, która po przegrania meczu z Wisłą i Cracovią pokonała Pogoń lwowską 3:1. Pierwszy od lewej prezes PZPN we Francji p. Domagalski. Poniżej: uczestnicy zawodów sportowych „w dniu Legjonów" u. Łodzi. Pierwszy od lewej wicewojewoda Potocki, piąty — p. Mały, kierownik zwycięskiej drużyny Zjednoczonych — siódmy zwycięzca biegu kolarskiego Igo (WTC).





Powyżej: start do biegu pływackiego wpław przez Wisłę. W kole: zwycięzca Karpiński (AZS).

wa bieg Radzymin-Warszawa

1:06:16, 3) Policyjny KS 1:16:41, 4) Strzelec 1:27:05, 5) Legja 1:27:20.

Po ukończeniu biegu odbyło się *złożenie woreczków z ziemią przed grobem Nieznanego Żołnierza* przez końcowych biegaczy z każdej drużyny, przyczem krótkie przemówienie wygłosił wiceprezes warsz. okr. Zw. lekkoatletycznego p. *Foryś*, a mianowicie: „Zawodnicy, złóżcie ziemię z pola bitwy pod Radzyminem. Niech to będzie wyrazem hołdu dla bohaterów oraz uroczystą deklarację, że wszyscy sportowcy gotowi jesteśmy walczyć i zginąć za ojczyznę".

Zaznaczyć należy, że start biegu odbył się z godzinnem opóźnieniem. Na mecie widzów ponad 1000. Na 4 km przed metą zaczął padać deszcz.

Zwycięska drużyna *Warszawianki* biegła w składzie następującym: Skowroński, Riedel, Czułkowski, Karpiński, Karczewski, Broma, Romanowski, Stryjk T., Poczmański, Stryjk K., Czarnecki, Sochacki, Buczyński, Kuszakiewicz, Janiszewski Sporny, Koper, Majdak, Puchalski, Kusociński. Skład *AZS-u:* Virion, Derwiszyński, Morawski, Ociepko, Bobańczyk, Zak, Majewski, Szkatulnik, Czechowski, Duplicki, Miller Dębski, Dąbrowski, Matuszewski, Sobieraj Jurkowski, Virion.

—§o§—

Zawody lekkoatletyczne głuchoniemych.

Na stadjonie Wojska Polskiego rozegrane zostały dwudniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski głuchoniemych. Przed rozpoczęciem zawodów powitał zawodników kpt. Uhacz imieniem Państw. Urz. WF, poczem odbyła się defilada 46 zawodników, reprezentujących Warszawę, Poznań, Bydgoszcz, Lwów i Łódź.

Wyniki pierwszego dnia były następujące: 400 m płotki: 1) *Gniot* (Poznań) 61.2 rekord, 2) Szyszkowski (Warsz.), 3) Młynarczyk (Lwów), kula: 1) *Dobrowolski* (Warsz.) 9.91 rekord, 2) Manikowski (Bydg.) 9.57, 3) Walkowski (Pozn.) 9.11, 5 km: 1) *Ostachiewicz* (Warsz.) 18:16.8, 2) Sarnowiec (Warsz.) 18:41.2, 3) Gregerowicz (Lwów), w wyż: 1) *Szadurski* (Lwów) 145, 2) Pigulski (Warsz.) 145, 3) Walkowski 130, sztafeta 4x100 m: 1) *Poznań* 50.6, 2) Warszawa 52, 3) Lwów, oszczep: 1) *Grabowski* (Warsz.) 39.09, 2) Manikowski 33.49, 3) Klimczewski (Warsz.) 32.20, 100 m: 1) *Gniot* 12.2, 2) Grabowski 12.4, 3) Wajda (Lw.), 1500 m: 1) *Lechman* (Pozn.) 4:50.4, 2) Ostachiewicz 4:57, 3) Modzelewski, sztafeta olimpijska: 1) *Warszawa* 3:59.6 rekord, 2) Poznań 4:07.3, 3) Łódź.

W drugim dniu wyniki były następujące: 110 m płotki: 1) *Walkowski* (Pozn.) 21.4, 2) Kulesza (Lw.) 21.7, 400 m: *Gniot* (Pozn.) 58.1, 2) Lehman (Pozn.) 61, 3) Szyszkowski (Warsz.), 10 km: *Sarnowiec* (Warsz.) 38:50.9, 2) Praszkiel (Łdóź) 38:52.2, 3) Gregorowicz (Lwów),, skok w dal: 1) *Gniot* (Pozn.) 550, 2) Manikowski (Bydg.) 521, 3) Lange (Łódź), 800 m: 1) *Lehman* (Pozn.) 2:19.2, 2) Lakowski (Pozn.) 2:21.9, 3) Ostachiewicz (Warsz.), dysk: 1) *Wojciechowski* (Pozn.) 29.23 rekord, 2) Manikowski 26.03, 3) Walkowski, tyczka: 1) *Grabowski* (Warsz.) 2.40, 2) Kowalczuk 2.20, 3) Klimczewski 2.15, 200 m: 1) *Wydrowski* (Pozn.) 28.1, 2) Kowalczuk (Lwów) 28.9, 3) Wojda (Lwów), 4x100 m: *Poznań* 4:05.4, 2) Warszawa 4:09.8, 3) Poznań II.

W ogólnej punktacji puhar zdobyła *drużyna Poznania* 52 pkt. przed Warszawą 44 pkt. Lwowem 15 pkt., Bydgoszczą 8 pkt. i Łodzią 6 p.

—§o§—

W przededniu wyścigu kolarskiego Berlin—Warszawa.

Na szosowy wyścig kolarski Berlin-Warszawa, który odbędzie się na trasie ok. 800 km w dniach 22—26 bm. *skład drużyny polskiej* ustalony został następująco: Ignaczak, Igo, Kapiak, Zieliński, Olecki, Starzyński, Urbaniak, Wasilewski, Michalak, Moczulski, Korsak-Zaleski, Kiełbasa, Konopczyński, Lipiński (z Warszawy), Lange (Poznań), Więcek (Łódź). Rezerwowi: Komornicki, Korwin-Piotrowski (Warszawa), Odartus (Łódź), Duda (Kraków).

Skład drużyny *niemieckiej:* Weiss, Boehm, Balzer (Berlin), Wierz (Düsseldorf), Krueckl (Monachjum), Loeber (Frankfurt), Fuhrman (Wrocław), Hauswald (Chemnitz), Hupfeld, Schultenjohann, Figay (Dortmund), Langmann (Schweinfurth), Kranzer, Schellhorn (Norymberga), Scheller (Pielefeld), Oberbeck (Hagen). Rezerwowi: Gross (Monachjum), Rehberg (Essen), Stoff (Berlin) i Matysiak (Schweinfurth).

Program wyścigu: 22 bm. *Berlin-Piła* (245 km), 23 bm. *Piła-Poznań* (106 km), 24 bm. *Poznań-Kalisz* (181 kilom.) 25 bm. *Kalisz-Łódź* (116 km), 26 bm. *(Łódź-Warszawa* (141 km). Start pierwszego etapu z Berlina do Piły (245 km — najdłuższy etap) o godz. 7 rano Zakończenie w Warszawie na Dynasach około g. 17.30.

Według regulaminu biegu na każdym etapie prowadzona będzie *klasyfikacja pierwszych sześciu zawodników* i w ten sposób przeprowadzona zostanie *ogólna punktacja meczu Niemcy-Polska.*

Wszyscy zawodnicy przebywają obecnie na obozie treningowym na Bielanach w CIWF-ie, a wyjazd z Warszawy naznaczono na 19 b. m. wiecz. Wraz z drużyną pojadą członkowie *komisji sędziowskiej* pp. Zogoździński, Jankowski, Łopiński, Konecki, Bursztynowicz oraz *dziennikarze:* pp. Długoszewski i Erdman. Zapowiedzieli swój udział także dziennikarze: *niemieccy, francuscy, belgijscy* i *szwajcarscy.*

—§o§—

DWA SZOSOWE WYŚCIGI KOLARSKIE odbyły się we środę w Warszawie na szosie pod Strugą, organizowane przez Prąd. — Bieg 50 km. wygrał Wętkowski (WTC) 1:37:02.6 przed Trybuszewiczem (Jur), Killehem (AKS), Domaszczyńskim (niestow.), Kudertem (Skoda) i Rudnickim (Tramwajarz), zś bieg 25 km. dla turystów wygrał Górecki (Rywal) 50:32.6 przed Czerniszewskim (Prąd), Kszczyńskim (Prąd), Majdą (Prąd) i Przybyszem (Skoda).

Wajsówna bije ponownie rekord świata w Brukseli

(Własną korespondencja „Raz Dwa Trzy").

Bruksela, w sierpniu.

Lekko-atletyczne zawody kobiece w Brukseli zwolna urastają do *najważniejszych mityngów lekko-atletycznych na świecie*. W roku ubiegłym widzieliśmy tu drużyny Anglji, Holandji, Francji, Polski i Belgji. W tym zaś organizatorzy poszli dalej i zaprosili w komplecie zespoły, które występowały w Londynie na Igrzyskach kobiecych. Zawodom sprzyjała pogoda i mimo kiepskiej bieżni, pokrytej trawą uzyskano tu cały szereg wyników znacznie lepszych, niż na mistrzostwach świata. Obok idealnej pogody wpłynął na to też fakt niezwykłej swojskości, panującej na tych zawodach, która różniła się zasadniczo od nerwowego prowadzenia mistrzostw w Londynie. Tam wykreślano zawodniczki za spóźnienie się na start, tu zapisywano na minutę przed biegiem nawet te, które nie były zgłoszone. Który system był lepszy trudno powiedzieć, w każdym razie dzięki temu zajęliśmy dwa trzecie miejsca więcej, gdyż w ostatniej chwili kierowniczka naszej drużyny p. Miłobędzka zgłosiła do kuli *Kwaśniewską* i *Cejzikową*, a gdy ta pierwsza próba wypadła pomyślnie i Polki pokolei obsadziły trzy miejsca, wśród czterech pierwszych zawodniczek, bijąc Belgijki, Angielki i Afrykanki południowe, *eksperyment ten powtórzono w oszczepie* i znów zajęliśmy *drugie* i *trzecie* miejsce za Czeszką Pekarovą, lecz przed Angielką *Lunn*, Południowo-Afrykanką *Crockhart* i Belgijką Van *Kesteren*.

Na starcie stanęły zawodniczki

siedmiu państw.

W ostatniej chwili nie przybyły tylko *Holenderki*, które wobec kontuzji swej mistrzyni *Schuurman* nie przedstawiały większej wartości i w obawie poniesienia samych porażek wolały się przezornie zatrzymać w domu. Najgroźniejsze były tu *Czeszki* i *Angielki*, zwłaszcza te pierwsze, które zresztą w niczem nie przypominały kobiet i publiczność głośno domagała się sprawdzenia czy Koubkova nie jest mężczyzną... Czechosłowacja w sumie zajęła tu *cztery pierwsze miejsca, przed Polską*

trzy miejsca.

Reszta została rozdzielona między pozostałe państwa, przyczem podkreślić należy, iż gospodarze *nie odnieśli żadnego zwycięstwa*, co wskazuje, iż zarówno tam jak i w sąsiedniej Francji lekko-atletyka kobieca zamiast postępów czyni raczej krok w tył.

Do zawodów stanęło stokilkadziesiąt zawodniczek, co jest poza Igrzyskami niespotykaną na zawodach kobiecych liczbą. Niewielki stadjon Scharbeaku wypełniła publiczność niemal do ostatniego miejsca. W Brukseli tylko jeden klub kobiecy posiada własne boisko. Na innych stadjonach kobietom nie pozwala się tu uprawiać lekkiej-atletyki, gdyż związek belgijski uważa, iż sport *ten jest dla kobiet szkodliwym* i mimo, że wszędzie lekka-atletyka kobieca zdobyła już sobie prawo bytu, to tutaj podobnie jak i zresztą we Francji, *jest przez związki męskie zwalczaną*.

Równocześnie z mityngiem Belgijski związek lekko-atletyczny zorganizował *męskie narodowe zawody lekko-atletyczne*, które miały stanowić dla nich konkurencję (!). Jak publiczność jednak na to zareagowała może poświadczyć fakt, iż na zawodach męskich liczono widzów na palcach, podczas gdy na boisku Scharbeaku było ich zgórą *6.000 osób*.

W drużynie polskiej na pierwszem miejscu należy tu wymienić *Wajsównę*, która pobiła znowu rekord świata w dysku. W roku ubiegłym, gdy w Polsce przekroczyła ona 43 m., „l'Auto" z Paryża zamieściło uszczypliwe uwagi o wartości tych rekordów, twierdząc niedwuznacznie, iż dałoby się dużo powiedzieć o tem, w jaki sposób sędziowie polscy rekordy te mierzyli. W kilka dni później w Brukseli Wajsówna rzuciła blisko 43 m., przekreślając w ten sposób raz na zawsze wszelkie krytyki.

Tak samo dobrze się stało i teraz, że Polka poprawiła swój rekord dwukrotnie

właśnie na zawodach zagranicą,

gdyż w ten sposób *zamknięto usta „życzliwym" nam krytykom*. Na zawodach brukselskich każdy rzut Wajsówny padał tam, gdzie z jednej strony tablica wskazywała na granice 40 m., z drugiej zaś chorągiewka przedstawiała odległość rekordu świata. W trzecim już rzucie dysk spadł na odległości około 44 m., lecz gdy to mogło jeszcze nasuwać pewne wątpliwości, to rzutem czwartym Wajsówna w sposób widoczny je rozwiała i rekord pobiła.

Gdy w kilka sekund później usiadła ona obok nas — powiedziała, iż czuła w tym rzucie dysk na wszystkich palcach i z całą pewnością musiał to być jeden z najlepszych, jakie miała w życiu.

Niedługo trzeba było czekać na potwierdzenie tego. W grupie sędziowskiej podniósł się krzyk i kilku Belgów uradowanych, że to właśnie na ich boisku pobito rekord świata, przybiegło z gratulacjami do Wajsówny.

Cejzikowa zajęła w tej konkurencji *drugie miejsce*



Wajsówna jest porwana w górę na ramionach swoich koleżanek po zdobyciu rekordu świata.

rzutem 36.04 m. przed Angielką *Philips* 32.91 m., *Petit* (Belgja) 29.25 m., *Powell* (Afryka południowa) 27.77 m. Cejzikowa, podobnie jak Wajsówna, była o klasę lepsza od swych przeciwniczek.

Drugą wielką gwiazdą tych zawodów była

Stella Walasiewicz.

Nie mając tu do pokonania Kraussowej, *rozprawiła się z jej rekordem na 200 m.* Łatwość, z jaką Polka wygrała swe dwie konkurencje 100 i 200 m. była uderzającą i wywołała wśród widzów *niesłychany entuzjazm*. Na setkę „przykryła" się do niej Angielka *Helstead* i była ona też jedyną, która nie została pokonana przez naszą mistrzynię w kompromitujący sposób. Czas 12.4 sek. spowodowany był tem, że Walasiewiczówna widząc, iż niema przeciwniczek, postanowiła pójść w finale na 200 m. całym „gazem". Podobnie, jak na 100 m. nie miała ona ze strony innych współzawodniczek najmniejszego oporu i druga Holstead przyszła tym razem za Polką *zgórą 10 m. w tyle (!)*. Trzecią była, podobnie jak na 100 m., Czeszka *Krausowa*.

Kwaśniewska mimo, iż obiecywała sobie i otoczeniu rozprawić się z rekordem polskim i czterdziestoma metrami w oszczepie, musiała swój zmiar odłożyć jeszcze na kilka tygodni. Tym razem rzuciła ona w Brukseli *39.51 m.*, górą była tu Pekarova (Czech.), która miała 40.30 m.

Cejzikowa, mimo, iż już oddawna nie występowała w oszczepie rzuciła bez wielkiego trudu 36.07, zajmując trzecie mejsce.

Tesame zawodniczki zgłoszone w ostatniej chwili do kuli sklasyfikowały się w podobnej kolejności, mając jednak przed sobą Czeszkę *Pekarovą* 12.28 m. i *Wajsównę* 11.69 m.

Na 80 m. przez płotki popisała się bardzo ładnym biegiem Krakowianka *Freiwaldówna*. Po spacerze w przedbiegu uskutecznionym w 14 sekund, gdzie wyeliminowała ona Francuzkę *Vande Walle*, do finału stanęła z zamiarem zrewanżowania się na finalistkach z mistrzostw świata w Londynie Angielce *Green* (5 miejsce) i Południowo-Afrykance *Clarck* (4 miejsce). Do asysty weszła tam jeszcze Amerykanka Todd.

W biegu tym, gdzie reprezentowane były trzy części świata *pełny triumf odniosły Europejki*. Green przyszła na taśmę *niemal jednocześnie* z Freiwaldówną, tak, że cały szereg osób zamiast do Angielki poszedł z gratulacjami do Polki. Czas zwyciężczyni 12.3 s., zaś Freiwaldówny 12.4 sek. Clarck przyszł dopiero na trzeciem miejscu, Todd na czwartem.

Świderska nie miała wiele szczęścia ani na 800 m. ani też w sztafecie. O ile w drugim wypadku jest to zrozumiałe, o tyle jednak w pierwszym mogłoby być znacznie lepiej. Polka była w sposób widoczny *w złej kondycji* i mimo ładnego finiszu nie potrafiła już nadrobić olbrzymiej różnicy, jaka ją dzieliła od pierwszych trzech zawodniczek. Ze strony Świderskiej był to jednak duży błąd taktyczny wyszła ona bowiem ze startu na ostatniem miejscu i później musiała pokolei walczyć z każdą przeciwniczką o dojście do czoła.

Czas zwyciężczyni *Koubkovej* wynosi 2:14,9 s., druga była Angielka *Lunn*, trzecią Południowo-Afrykanka *Morgan*, czwarta *Świderska* w czasie 2:26 sek.

W sztafecie *zostaliśmy pobici na głowę* i Walasiewiczówna, otrzymawszy na ostatniej zmianie pałeczkę o 15 m. w tyle za Czeszką i Angielką, nie potrafiła już nadrobić szalonej różnicy. Straciliśmy tu najwięcej na biegu *Świderskiej*. Czeszki ustanowiły jednocześnie swój *nowy sekord 50 sek.*

Wyniki szczegółowe:

100 m.: 1) *Walasiewiczówna* 12.4 s., 2) Holstead (Ang.) o 2 m., 3) Kraus (Czech.).

200 m.: 1) *Walasiewiczówna* 24.6., 2) Holstead (Ang.) o 10 m., 3) Kraus (Czech.).

800 m.: 1) *Koubkova* (Czech.) 2:14,9 s., 2) Lunn (Ang.) o 20 m., 3) Morgan (Afr.), 4) *Świderska*.

Kula: 1) *Pekarova* (Czech.) 12.28 m., 2) *Wajsówna* 11.69 m., 3) *Kwaśniewska* 10.73 m., 4) *Cejzikowa* 10.54 m.

Dysk: 1) *Wajsówna* 44.19,5 m., 2) *Cejzikowa* 36.04 m., 3) Philips (Ang.) 32.91 m.

Oszczep: 1) *Pekarowa* (Czech.) 40.30 m., 2) *Kwaśniewska* 39.51 m., 3) *Cejzikowa* 36.07 m.

Szafeta 4x100 m.: 1) *Czechosłowacja* 50 sek., 2) Anglja o metr, 3) *Polska* (Freiwaldówna, Kwaśniewska, Świderska i Walasiewiczówna, 4) Belgja.

Skok w dal: Todd (Ameryka) 5.32 m., 2) Koubkova (Czech.) 5.19 m.

Hajot.

Imponujące zwycięstwo Polek

w meczu lekkoatletycznym z Japonją 62:37 punktów.

Poznań, 19 sierpnia (tel.). Rewanżowe nasze spotkanie z reprezentacją lekkoatletyczną Japonji wywołało w stolicy Wielkopolski *kolosalne zainteresowanie*. Ekspedycja japońska przybyła do Polski w sobotę w południe pod kierownictwem prezesa lekkoatletycznej federacji japońskiej dra *Kinashito* i trenera rekordzisty świata w trójskoku, *Nambu*. Ekspedycja doznała bardzo serdecznego i gościnnego przyjęcia.

W godzinach popołudniowych zwiedziły obie reprezentacje miasto, a wieczorem Japonki oraz Polki wygłosiły krótkie przemówienia przed mikrofonem Polskiego Radja. W imieniu gości przemówił po japońsku dr Kinashito oraz kapitanka drużyny japońskiej Shimpo, z polskich zawodniczek przemawiały Walasiewiczówna, Kwaśniewska, Cejzikowa, Świderska, Freiwaldówna, kierowniczka drużyny polskiej Miłobędzka i wiceprezes T. O. Z. L. Dorożała. W godzinach wieczornych Japonki były gośćmi swych rodaków z ambasady warszawskiej, a mianowicie attache wojskowego gen. Matusoko-Yawama-waki, jego zastępcy płk. Sotao Hudziska i kpt. Modsummury i in. współpracowników ambasady japońskiej.

Już na długo przed odbyć się mającem spotkaniem trybuny zapełniły się tłumami publiczności, której ilość z chwilą rozpoczęcia zawodów wzrosła do

przeszło 7.000 osób.

Krótko przed godz. 12-tą maszerowały obie reprezentacje, każda poprzedzana chorągwią o barwach swego kraju. Pierwsze wkraczają wśród żywiołowych oklasków publiczności Japonki z kierownikiem drużyny dr Kinashito na czele. Sztandar niesie wszechstronna lekkoatletka Shimpo. Nagle wzmaga się huragan brawa — to polska reprezentacja wkracza na zieloną murawę stadjonu. Sztandar narodowy niesie rekordzistka *Walasiewiczóna*.

Na trybunie honorowej zajmują miejsca dowódca O. K. VII. gen. *Frank*, wicewoj. *Kaucki*, prez. miasta Cyryl *Ratajski*, wicemin. spraw wewn. Karszo-*Siedlecki* oraz przedstaiciele ambasady japońskiej z Warszawy. Na zawody przybył specjalny sprawozdawca agencji Reutera i japońskiej „Rengo" p. Mac Leren, który co pół godziny wysłał telegramy do Japonji o stanie zawodów w danej chwili.

Drużynę gości powitał prezes POZLA p. *Ryszczyński*, a polski zespół powitany został przez dra Tinashito, poczem odegrane zostały hymny narodowe obu państw, które publiczność wysłuchała stojąc z obnażonemi głowami.

Drużyna gości składa się z 9 lekkoatletek. Najwybitniejszą zawodniczką jest *Shimpo*, jednak ustępuje ona znacznie swemi wynikami zmarłej *Hitomi*. Z dalszych zawodniczek wyróżniają się *Watanabe* oraz młoda, bo zaledwie 14 lat licząca biegaczka *Idoto*.

Zespół polski osłabiony był brakiem *Nowackiej* i *Batiukówny*. Specjalną uwagę licznie zgromadzonej publiczności zwracały rekordzistki świata: *Walasiewiczówna* i *Wajsówna* oraz rekordzistka Polski *Kwaśniewska*.

Na 9 konkurencyj

Polki wygrały osiem,

za wyjątkiem *skoku wdal*, gdzie dwa pierwsze miejsca zajęły Japonki. Była to *najsłabsza konkurencja* tego ciekawego i sprawnie przeprowadzonego spotkania międzypaństwowego. U Polek bardzo szwankowało odbicie, toteż zadowolić się musiały dwoma ostatniemi miejscami.

W pozostałych konkurencjach nasze reprezentantki uzyskały wyniki doskonałe, szczególnie świetnie dysponowana była *Walasiewiczówna*. Pomimo, że Japonki nie





Na lewo reprezentacyjna drużyna lekkoatletek Japonji, która walczyła początkowo w Londynie, a ostatnio w Pradze i Poznaniu. Na prawo nasze lekkoatletki, które przybyły do Poznania, stoją przed dworcem w nast. kolejności, od lewej: Freiwaldówna, Kwaśniewska, Walasiewiczówna, Milobędzka, Świderska, Mondralówna, Wajsówna i Cejzikowa.

stanowiły dla niej groźnej konkurencji, *wyrównała ona własny rekord światowy, uzyskując w biegu na 100 m. czas 11.8 sek.* Niewątpliwie padłby rekord światowy, gdyby nasza zawodniczka miała groźniejsze rywalki.

W biegu na 200 wielką niespodziankę sprawiła *Mądralówna,* zajmując po zażartej walce drugie miejsce. Toteż uradowane takim niespodziewanym wynikiem koleżanki wzięły ją na ramiona.

W biegu na 800 m., jak było do przewidzenia, *wygrała łatwo Świderska.* Druga zawodniczka nasza, *Białkowska,* która zastąpiła Nowacką, żadnej roli nie odegrała, zajmując ostatnie miejsce.

Bardzo ciekawie wypadła walka w *rzucie oszczepem.* O pierwsze miejsce walczyła *Kwaśniewsko* i *Shimpo,* która przez wszystkie rzuty prowadziła. Dopiero *Kwaśniewska ostatnim rzutem bije Japonkę* i równocześnie

ustanawia nowy rekord Polski

z wynikiem *46.56 m.* Niespodziewany sukces naszej zawodniczki nagrodzony został burzą oklasków.

Wajsównie udało się *poprawić dotychczasowy rekord Jasieńskiej w pchnięciu kulą o 7 cm.* Uzyskała ona wynik 12.9 m.

W sztafecie — co jest naszą stałą bolączką — *szwankowały wyraźnie zmiany.* Ogólny wynik meczu wypadł na korzyść Polski w stosunku 62:37 pkt.

Poszczególne konkurencje dały następujące

wyniki:

Bieg 60 m. — od startu wychodzi na czoło *Walasiewiczówna i wygrywa pewnie* w czasie 7.6 sek., drugie miejsce zajmuje Watanabe, trzecie Freiwaldówna, czwarte Inui.

W biegu na 100 m. zawodniczki wyszły ze startu równo. Po kilku metrach *Walasiewiczówna jest już na czele* i przez nikogo nieniepokojona *przerywa taśmę w doskonałym czasie 11.8,* który *równa się rekordowi świata,* ustanowionemu przez nią, 2) Watanabe, Orłowska po walce zdobywa 3-cie miejsce, 4) Kurou.

200 m. W tej konkurencji *wygrała pewnie Walasiewiczówna* w czasie24.5 przed Mądrakówną, 3) Matino, 4) Hirashima.

Bieg na 800 m. zakończył się

spodziewanem zwycięstwem Świderskiej.

Do 400 m. zawodniczki idą razem, potem nagle odrywa się Świderska i kończy bieg w czasie 2.26,6 min., 2) Młoda Idoto, 3) Makamura, 4) Białkowska.

W pchnięciu kulą *prowadziła przez wszystkie rzuty Polska,* przyczem *Wajsównie udało się uzyskać za 5-tym rzutem wynik 12.99 m.,* co stanowi *rekord Polski,* 2) Cejzikowa z wynikiem 11.23, 3) Yamamoto, 4) Smętkówna.

Najmniej ciekawą konkurencją był skok wdal. Wyniki: 1) *Watanabe* 5.21, 2) Idoto 5.07, 3) Przygórska, 4) Węclówna 4.81.

W ostatniej konkurencji zawodów w sztafecie 4x100 m. jako pierwsza wyszła ze startu *Freiwaldówna,* która zaraz objęła prowadzenie. Dystans przez nią wywalczony utrzymuje *Mądralówna* i *Orłowska,* mimo fatalnych zmian, a dopiero *Walasiewiczówna znacznie oddaliła się od Japonki,* kończąc bieg w *czasie 51 sek.* Czas sztafety japońskiej 52.4.

Nagrody rozdał zawodniczkom gen. *Frank,* poczem raz jeszcze odegrano hymn japoński. — Organizacja zawodów wzorowa.

• • •

Praga, 17 sierpnia. W meczu lekkoatletycznym między Czechosłowacją a Japonją wygrały czeskie lekkoatletki 48:31 pkt. Japonki wygrały oszczep przez *Jamamoto,* która rzuciła na 39.49 m., druga *Pekarova* (Czechosł.) 39 20 (rekord czeski). Drugi rekord czeski ustanowiła *Koubkova* w skoku, osiągając 5.75 m.

Pławczyk (A. Z. S. Warszawa) zdobywa mistrzostwo Polski w dziesięcioboju.

Lwów, 19 sierpnia (tel.). W sobotę i niedzielę odbył się we Lwowie na boisku Pogoni dziesięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski. Na starcie stanęło 4 zawodników, a to: Pławczyk i Wojtkiewicz (AZS., Warszawa), Niemiec (Polonja, Przemyśl) i Wieczorek (Wilno).

W poszczególnych konkurencjach osiągnięto następujące wyniki:

100 m.: 1) **Pławczyk** 11 sek., 2) i 3) Wojtkiewicz i Wieczorek 11.2, 4) Niemiec 11.6.

Skok wdal: 1) Wieczorek 6.76, 2) Pławczyk 6.69, 3) Niemiec 6.59, 4) Wojtkiewicz 6.25.

Kula: 1) Wojtkiewicz 13.36, 2) Pławczyk 12.78, 3) Wieczorek 11.35, 4) Niemiec 10.93.

Skok wzwyż: 1) **Pławczyk** 1.85, 2) i 3) Niemiec i Wojtkiewicz 1.80, 4) Wieczorek 1.67.

400 m.: 1) Niemiec 53.8, 2) Wojtkiewicz 55, 3) Pławczyk 55.2, 4) Wieczorek 55.4.

110 m. płotki: 1) Wieczorek 15.8, 4) Wojtkiewicz 19.2.

Dysk: 1) **Pławczyk** 39.91, 2) Wieczorek 37.14, 3) Wojtkiewicz 33.35, 4) Niemiec 29.78.

Tyczka: 1) **Pławczyk** 3.43, 2) Wieczorek 3.32, 3) Wojtkiewicz 3.01. Niemiec skręcił przy skoku nogę i wycofał się od dalszej konkurencji.

Oszczep: 1) **Wojtkiewicz** 53.65, 2) Pławczyk 48.61, 3) Wieczorek 47.44.

1500 m.: 1) **Wojtkiewicz** 4.59.8, 2) Wieczorek 5.14.6, 3) Pławczyk 5.25.

W ogólnej punktacji: 1) **Pławczyk** (AZS., Warszawa) 7527.525, 2) Wieczorek (Wilno) 7047.920, 3) Wojtkiewicz 6871.565.

* * *

Poza tem odbyły się zawody lekkoatletyczne w konkurencji lokalnej, przyczem m. in. uzyskane zostały następujące wyniki: 100 m.: 1) Fischer (Dror) 11.2, 2) Śliwa (Sokół, Macierz) 11.3. Kula: 1) Rattner (Dror) 11.42, 2) Erbel (Dror) 10.80. 400 m.: 1) Śliwa 52.1. Skok wzwyż: 1) Sierpiński (Sokół Macierz) 1.70, 2) Katz (Dror) 1.67. Oszczep: 1) Śliwa 48.45.

Niemcy — Szwajcar a w lekkiej atletyce 88:50.

Stuttgart, 19 sierpnia (tel.). W dniu dzisiejszym odbyły się 14-e z rzędu międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne **Niemcy—Szwajcarja**. Zawody rozegrane na stadjonie im. Adolfa Hitlera, zgromadziły przeszło **20.000 widzów.**

W rezultacie **Niemcy pokonały Szwajcarję 88:50.** Na 15 rozegranych konkurencyj, **Niemcy wygrali 12,** Szwajcarzy 2, w jednej, mianowicie w skoku o tyczce punkty były podzielonee.

Węgry — Włochy w lekkiej atletyce 76 : 65.

Budapeszt, 19 sierpnia (tel.) Zawody lekkoatletyczne Węgry — Włochy zakończyły się po niezwykle zaciętej walce *zwycięstwem Węgrów w stosunku 76:65.* Na 14 konkurencyj *Węgry wygrały 9, Włosi 5.* Sensacją dnia była porażka rekordzisty Włoch w biegu na 1.500 m. Luigi *Beccalego,* który uległ swemu rodakowi *Cerati.*

Rewja wybitnych lekkoatletów świata na stadjonie w Colombes.

Paryż, 19 sierpnia (tel.) Na stadjonie w Colombes odbyły się w niedzielę międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które stanowiły rewję najlepszych zawodników świata. Uzyskane wyniki są *świetne.* I tak słynny Amerykanin *Johnson* uzyskał w skoku *wzwyż 2.01.* Amerykanin Glenhardin w biegu na 400 m. przez płotki uzyskał czas *51.4 sek.* Słynny Amerykanin *Torronce rzucił kulą na 16.85 m.*

Największą sensację stanowiło nowe spotkanie pomiędzy najlepszymi biegaczami na średnie dystanse *Bonthronem* (USA(i *Lovelockiem* (Nowa Zelandja) na *1500 m.* Po zaciętej walce zwyciężył *Bonthron w czasie 13.57.*

Z dalszych wyników zasługują na uwagę wynik Amerykanina *Peacoca* na 100 m. 10,6 sek. i w skoku w dal 7.21. W biegu na 110 m. z płotkami zwyciężył *Beard* w czasie 14.6.

—§o§—

W ZWIĄZKU Z TRÓJMECZEM LEKKOATLETYCZNYM ŁÓDŹ—KRAKÓW—ŚLĄSK, zostały przeprowadzone w Łodzi eliminacje w konkurencjach męskich. Wyniki byył nast.: 100 m.: 1) Bystry (IKP) 11.4, 2) Grobelny (Zj). 400 m.: 1) Staliński (ŁKS) 55.4, 2) Bystry (Zj.). — 1500 m.: 1) Wróblewski II (ŁKS) 4.31.4, 2) Mund (ŁKS) 4.31.4. 5.000 m.: 1) Kurpesa (Strzelec) 15.58.6, 2) Jańczyk (Zj.). 110 m. płotki: 1) Grobelny (Zj.) 18.6, 2) Bystry (Zj.). Sztafeta 4×400 m.: w składzie Kucharski I, Bystry, Kucharski II (wszyscyI KP), Wróblewski I (ŁKS) ustanowiła nowy rekord okręgu w czasie 3.36.4. Skok wzwyż: 1) Kujawski (Zj.) 1.65. Skok w dal: 1) Kujawski 6.49 przed Rybakiem. Dysk: 1) Lange (Wima) 34.95. Kula: 1) Fischer 11.46. Skład reprezentacji łódzkiej będzie przypuszczalnie nast.: Bystry, Grobelny, Wróblewski I, Kucharski I, Kucharski II, Kurpesa, Jańczyk, Imiela, Leśkiewicz, Bobiński, oRsław, Kujawski. W reprezentacji żeńskiej znajdą się: Wajsówna, Kwaśniewska, Smętkówna, Jaworska, Słomczewska, Głażewska, Sukiennicka i Domagalska.

WYJAZD KUSOCIŃSKIEGO NA MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE 23 BM. DO HELSINGFORSU, został już ostatecznie postanowiony. Kusociński wyleci samolotem we środę rano z Warszawy. W Helsingforsie zmierzy się on z elitą biegaczy fińskich z Lethinenem, Salminenem i Virtanenem na czele.

MECZ KOBIECY POLSKA—ANGLJA rozegrany zostanie prawdopodobnie w roku przyszłym w Warszawie. Pertraktacje w tej sprawie zostały przeprowadzone w Londynie podczas Igrzysk Światowych.

TRENINGOWY OBÓZ LEKKOATLETYCZNY W CENTRALNYM INSTYTUCIE W. F. NA BIELANACH pod Warszawą rozpoczyna się 20 bm. przy udziale Kusocińskiego, Heljasza, Pławczyka, Nowaka, Biniakowskiego, Kucharskiego, Luckhausa, Fijałki i Soldana. Eliminacje przed wyjazdem do Turynu na mistrzostwa Europy odbędą się 29 bm. — Otwarcie kursu trenrów Polskie komitetu olimpijskiego odbędzie się we wtorek o godz. 12-tej w Centralnym Instytucie W. F. przy udziale 35 uczestników, oraz przedstawicieli władz sportowych.

MISTRZOSTWA KRAKOWA W SZCZYPIORNIAKU. W sobotę rozegrano trzy spotkania szczypiorniaka, których wyniki mogą zadecydować o zdobyciu mistrzostwa, jak i też o spadku do B-klasy. Cracovia przegrała spotkanie z Wawelem, tak, że obecnie Garbarnia i Cracovia, mające równą ilość punktów, posiadają równe szanse na zdobycie mistrzostwa. Prawpodobnie zadecyduje trzecie spotkanie. Sokół przegrał z Garbarnią, co przy równoczesnem zwycięstwie Olszy nad Makkabią degraduje go niemal do B-klasy. — Wyniki są nast.: Wawel—Cracovia 2:1 (2:0). Wawel, grający w najlepszym składzie, pokonał osłabioną brakiem trzech najlepszych graczy Cracovię. Bramki dla Wawelu zdobyli Cetera i Pytel, dla Cracovii Marchewczyk. Sędziował p. Loewenstein. — Garbarnia—Sokół 6:3 (4:2). Łatwe zwycięstwo Garbarni z powodu słabej gry obrony i pomocy Sokoła. Barmki zdobyli dla Garbarni Sycz (2), Tuleja (2), Idzikowski i Ziółkowski po jednej, dla Sokoła wszystkie trzy najlepszy jej gracz Dutkiewicz. Sędziował p. Kacengold b. słabo. — Olsza—Makkabi 4:3 (3:2). Szczęśliwe zwycięstwo Olszy nad osłabioną Makkabią. Bramki dla Olszy zdobyli Terlecki (3) i Danyluk (1). Sędziował p. Stehlik z Olszy, z powodu nieprzybycia wyznaczonego sędziego.

FERENCVAROSI TC, mistrz piłkarski Węgier, będzie przeciwnikiem reprezentacyjnej drużyny Krakowa w najbliższą niedzielę 26 bm. W świetnej drużynie gra najlepszy zawodnik węgierski Sarosi. Jako środkowy napastnik stawiany jest ponad sławnego Sindelara z Austrji. Dowodem jego fenomenalnych zdolności jest fakt, że jest równie świetnym środkowym pomocy. Na tych obu pozycjach gra stale w każdej reprezentacji węgierskiej. Przeciw FTC wystąpi drużyna krakowska w swym najsilniejszym składzie ligowym, to też należy oczekiwać nadzwyczaj emocjonującej gry.

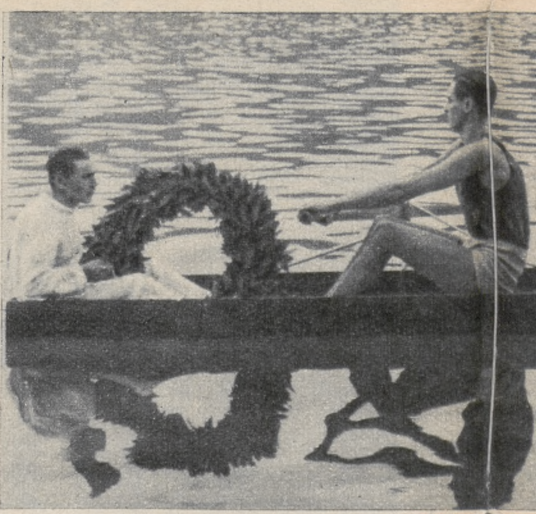
EDWARD RAN pokonał ostatnio w New Yorku przez nokaut w I-szej rundzie Amerykanina Phillipsa.



Mistrzowie dwójek podwójnych Szwajcarzy von Bidder i Hottinger. (Basler R. C.).



Włoska osada S. C. Pulino d'Isola d'Istria, która zdobyła po raz trzeci zrzędu mistrzostwo czwórek ze sternikiem.



Osada węgierska Hungaria E. E. mistrzo

BILANS MISTRZOSTW WIOŚLARS

Tegoroczne mistrzostwa wioślarskie Europy *nie wypadły po naszej myśli.* Nietylko dlatego, że po zeszłorocznym triumfie, w r. b. wyszliśmy z t. zw. pustemi rękoma, lecz także dlatego, że należne nam zwycięstwo zostało nam odebrane *przez niedołęstwo jednego z arbitrów.* To jest najważniejsze i najprzykrzejsze wrażenie z całych zawodów, dowodzące, że nawet w wioślarstwie, gdzie zdawałoby się, rola sędziego jest tak minimalna, i tak może on popsuć całe zawody.

Wypadek mistrza Szwajcarji *Rufli'ego* w biegu jedynek był tragiczny wprost *nietylko dla Szwajcarji,* kosztował on także i Polskę

utratę pierwszego miejsca w tym biegu.

Zapewne można dyskutować jeszcze, czy Rufli, zwyciężając w przedbiegu Vereya już tem samem nie udowodnił swej nad nim wyższości, że zapewne powtórzyłby swój sukces w finale, tem niemniej jednak nie można zgodzić się z metodami, panującemi w międzynarodowem kolegjum sędziów, które nie może *pozbyć się szowinizmu.*

Jak bowiem przedstawiała się sprawa w tymże biegu? Od startu wychodzi na czoło *Schäfer.* Nikt się temu nie dziwi, gdyż start Niemca znay był ze szybkości. Rufli i Verey jadą *na końcu całej stawki* i pilnują się wzajemnie. I to nikogo nie zdziwiło, wiadomem bowiem było, iż ani Rufli ani Verey nie mają szybkiego odjazdu i spodziewano się, że niebawem wysuną się oni na czoło. Wtem przychodzi wiadomość: Rufli najechał na bakan, tyczący tor i *wywrócił się.*

Jak wiadomo przewrócenie się zawodnika

nie jest powodem do przerwania biegu

i Verey miał pełne prawo *„dodać gazu"* i pojechać dalej. Ale tymczasem *arbiter zaczyna machać chorągiewką, powodując w ten sposób zatrzymanie się Vereya i Saurina,* jedynie Schäfer jedzie dalej. Po kilku sekundach konsternacji, gdy arbiter nie wstrzymuje biegu, Verey jedzie także dalej, ale stracił te właśnie kilka drogocennych sekund. Na pięć długości straconych skutkiem niezdecydowania arbitra, *odrabia 3 i pół* i przychodzi na drugiem miejscu, dowodząc, że mimo wszystko

jest najlepszym skifistą Europy.

W r. ub. Szwajcarzy pisali o Vereyu, że jest *„Ueberraschungssieger"*, w r. b. można tem więcej tak powiedzieć o Schäferze. W jego zwycięstwo *nie wierzył nikt.* Nawet sami Niemcy. Zapomniano jednak o jego niesamowitem szczęściu. W Berlinie na regatach zajmuje on drugie miejsce o ułamek łodzi za Buhtzem, na mistrzostwach Niemiec jedzie za Buhtzem i w chwili, gdy Buhtz przestał wiosłować zpowodu przemęczenia — *wygrywa mistrzostwo,* poto, aby na drugi dzień *ulec zarówno Buhtzowi, jak i Rufli'emu.*

Mimo to został on zakwalifikowany do mistrzostw Europy. Wygrywa przedbieg i *mdleje po zakończeniu biegu,* dochodzi do finału i tam wygrywa przez wypadek „Rufli et arbiter". To się nazywa szczęście.

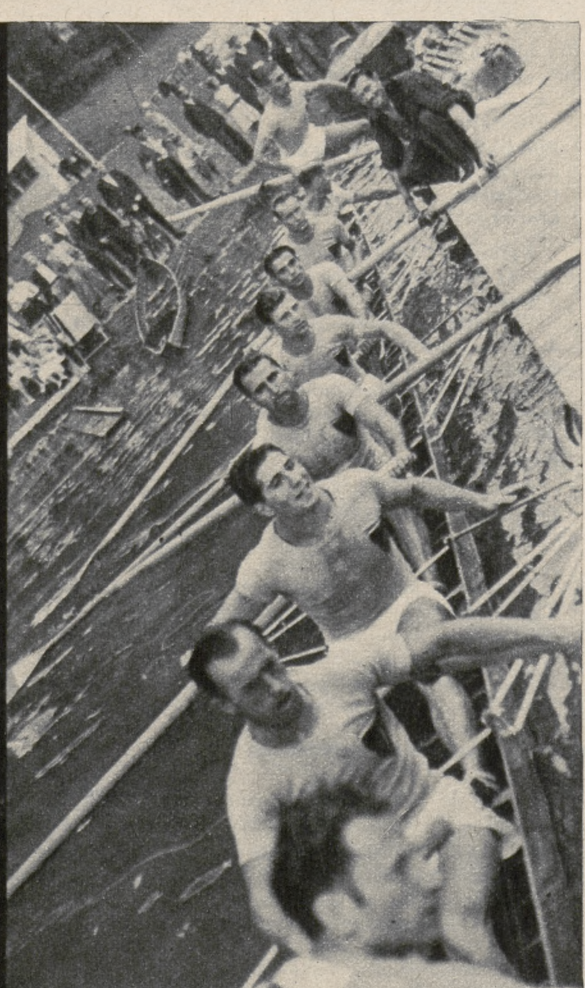
Bieg jedynek był więc

skazą na całości regat.

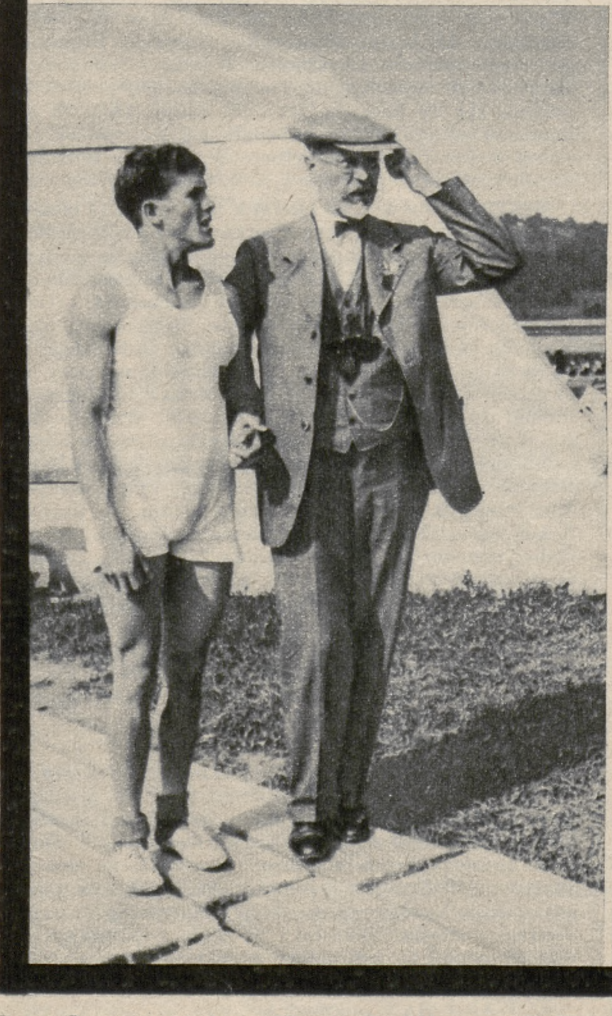
Jest ona szczególnie przykrą dla nas. No, ale *wypadek ten stanowić powinien cenną nauczkę dla naszego mistrza,* który ma jeszcze tak bogatą przyszłość przed sobą. Verey musi pamiętać o r. 1935 i 1936, kiedy w Berlinie będzie miał okazję *do zrewanżowania się Schäferowi* za tę niespodziewaną porażkę i wygrania mistrzostwa. Przez przegraną w Lucernie Verey nietylko nic nie stracił w oczach znawców, lecz *utwierdził przekonanie, że w r. ub. zwycięstwo jego nie było przypadkowe.* Tak pisze zgodnie prasa zagraniczna a przedewszystkiem szwajcarska.

Co do innych biegów to stwierdzić trzeba, że dwójka ze sternikiem, która zajęła czwarte miejsce (za Węgrami, Francją i Holandją), *zrobiła właśnie tyle, ile na nią liczono.* Jest to jednak dwójka, która ma duże widoki rozwojowe i Klub „04" powinien ją za wszelką cenę utrzymać w tym składzie, aby w roku przyszłym powtórzyć sukces z r. 1930, gdy wygraliśmy mistrzostwo Europy dwójek bez sternika.

Czwórka bydgoska *nie dorównywała klasie naszej czwórki olimpijskiej.* To jest faktem. Zresztą walka z osadą tej



Osada włoska S. C. Aniene z Rzymu, która zajęła trzecie miejsce.

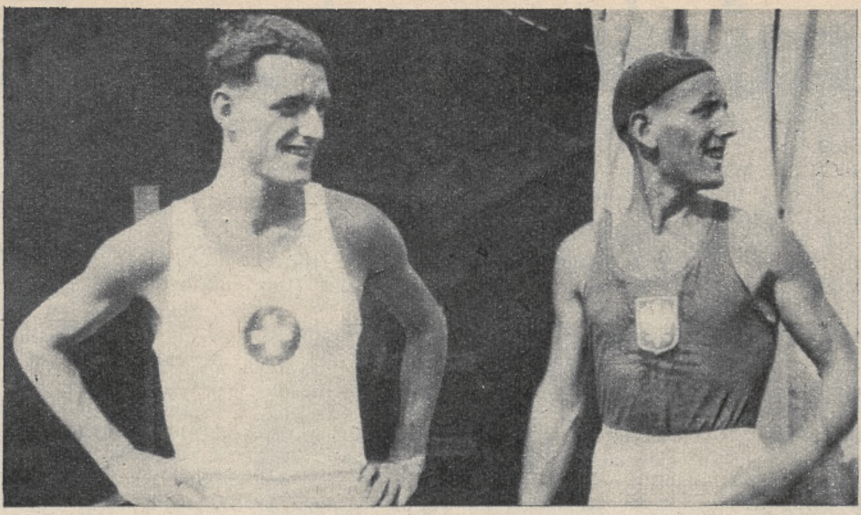


Mistrz Europy na jedynce Niemiec Schäffer, oraz H. Wilker, mistrz olimpijski z r. 1912.





...strzowie Europy na dwójce ze sternikiem.



Mistrz Szwajcarji Rufli i eksmistrz Europy Polak R. Verey.



Ósemka węgierska klubu Hungaria E. E. mistrz Europy.

klasy, co Pulino d'Isola d'Istria była naprawdę dość trudną. Natomiast wielką niespodzianką było *drugie miejsce Francji,* jak również przegrana osady niemieckiej, która broniła przecież honoru mistrza olimpijskiego z r. 1932 na tym typie łodzi.

Czwórka bez sternika

najwięcej ucierpiała przez różnicę wzniesień.

Tu właśnie była *skaza pięknego toru na Rotsee.* Zwycięstwo na tem jeziorze wymaga *szczególnie długiego okresu przystosowania się do górskiego powietrza.* Nasze osady miały zaledwie trzy dni pobytu w Szwajcarji. Jest to *stanowczo za mało,* aby przyzwyczaić się do zmiany powietrza, zwłaszcza przy tak wielkiej różnicy wzniesień, jaka dzieli *Warszawę od Lucerny.* Okazuje się więc, że w poszukiwaniu idealnego toru regatowego federacja międzynarodowa *znowu utknie na problemie klimatu.* Odrzucono tory na wodzie płynącej, zrezygnowano z torów krótszych niż 2 km, obecnie Polska ma pełne prawo wystąpić

przeciw torom „górskim".

Pozatem regaty były *spaniałą propagandą wioślarstwa na terenie Szwajcarji.* Te tłumy widzów, które przybyły na tor, aby podziwiać najlepszych wioślarzy Europy czy to z pociągu, który towarzyszył biegom po torze kolejowym, czy też na trybunach, zresztą dość prymitywnych, napewno nie żałowały przybycia na Rotsee. Inna rzecz, że *zostały zawiedzione przegraną osad szwajcarskich.* Tak to zresztą zawsze bywa, gdy kto jest zapewny zwycięstwa.

Podobnie było i z Niemcami. Dwa te państwa liczyły, że napewno zajmą pierwsze miejsce w klasyfikacji narodów. Niemcy musiały zadowolić się drugiem — Szwajcarja trzeciem a na czoło wyszły ponownie *Węgry,* które wszyscy lekceważyli — twierdząc, że wygrane ich w r. 1932 i 1933 były skutkiem nieregularnego toru.

Dzięki zwycięstwom Niemiec w jedynkach i czwórkach bez sternika, *prowadziły one w punktacji aż do ostatniego biegu,* t. j. ósemek. Punktacja ta, jak wiadomo przedstawia się nast.: za jedynkę i wszystkie dwójki po 1 pkt., za każdą z czwórek po 1.5 pkt., za ósemkę 2 pkt Niemcy miały więc 2.5 pkt., podczas gdy Włochy 1.5 pkt., Węgry i Szwajcarja po 1 pkt. Państwo, wygrywające ósemki w tym układzie sił *zdobywało także puhar p. Glandaza.*

Wygrały Węgry

i to po wspaniałej walce z Danją. Dwie te osady były *faktycznie najlepsze z całego zespołu.* Niemcom wydłużyły się nieco miny, gdy widzieli swoją ósemkę, którą na początku sezonu uważali za najlepszą w Europie, jak *kończyła bieg na ostatniem miejscu.*

Inna rzecz, że punktacja puharu Glandaza, jako uwzględniająca tylko pierwsze miejsca *nie oddaje całkowitego układu sił.* Lepiej już sprawa przedstawia się przy zastosowaniu *punktacji olimpijskiej* t. zn. 13, 8, 5, 3, 2 i 1 pkt. za pierwsze sześć miejsc. W takim układzie tabela przedstawiałaby się następująco: 1) *Niemcy 46 p.,* 2) Francja 34 p., 3) Szwajcarja 30 p., 4) Włochy i Węgry po 29 pkt., 6) Austrja i Danja po 13 pkt., 8) Polska 12 kpt., 9) Jugosławja i Holandja po 7 pkt. Punktacja ta oddaje nieco przewagi w ręce tych państw, które startują w większej ilości osad, no, ale mimo wszystko osady te muszą reprezentować pewną klasę, aby dojść do finału.

* * *

Należy poświęcić pewną uwagę tym wioślarzom, którzy startowali w tegorocznych regatach. Na czoło wysuwa się *Schöchlin,* który lat temu dwadzieścia zdobył po raz pierwszy mistrzostwo Szwajcarji na jedynce. Od tego r. (1914) *nie było mistrzostw Szwajcarji, w których wioślarz ten nie stawałby na starcie, i w których nie zająłby conajmniej drugiego miejsca.* W r. 1928, *mając lat 39 zdobywa wraz ze swym młodszym o rok bratem mistrzostwo olimpijskie na dwójce ze sternikiem.* Schöchlin przeszedł przez wszystkie typy łodzi od jedynki do ósemki i na każdym typie zdobył „przynajmniej" tytuł mistrza Szwajcarji, w wielu osiągając tytuł mistrza Europy.

* * *

Szwajcarzy przeliczyli się *co do swojej czwórki.* Posłali ją aż do trzech biegów, t. j. do obydwu czwórek i do ósemki. Rezutlat: wycofanie z czwórek ze sternikiem po przedbiegu, w którym zajęła drugie miejsce ex aequo z Francją, drugie miejsce w czwórkach bez sternika i czwarte w ósemkach, a *więc właściwie nic.* Kto wie, czy gdyby osadę tę oszczędzono tylko do jednego biegu — wynik nie byłby lepszy.

O ileż

lepiej zrobiła Francja,

która swoją mistrzowską (A. C. Nantes) na obydwu typach czwórkę wysłała *do czwórek ze sternikiem,* a do biegu czwórek bez sternika wysłała wicemistrza *S. N. Marne.* Obydwie osady pojechały bardzo dobrze, a zajęcie drugiego miejsca przez Nantes w biegu czwórek ze sternikiem a trzeciego przez Paryżan w biegu czwórek bez sternika jest *znacznym sukcesem,* dla przechodzącego obecnie pewne obniżenie poziomu, wioślarstwa francuskiego.

Niewątpliwie

kryzys dotknął wioślarstwo włoskie.

Rok 1927, gdy Włosi wygrali sześć mistrzostw Europy nie powtórzy się tak prędko. Stare „asy" skończyły się, a ich następcy nie mogą jakoś dojść do wysokiej klasy. Jedyne mistrzostwo wygrała osada, która już w r. 1928 zdobyła *mistrzostwo olimpijskie.* Młodzi wioślarze zawiedli, czego najlepszym dowodem jest, że Włosi zajęli trzy czwarte i jedno piąte miejsce, a tylko jedno pierwsze i jedno trzecie.

Blado wypadły takie państwa jak

Holandja, Danja i Jugosławja,

a więc te, które po inne lata zawsze potrafiły „urwać" dobre miejsca dla siebie. Natomiast pod względem stylu wiosłowania *Danja* wysuwała się na pierwszy plan. Ustępowali natomiast Duńczycy temperamentowi Węgrów i Włochów. Jugosłowianie, wiosłujący stylem t. zw. włoskim za duży sukces muszą uważać zdobycie *przez czwórkę trzeciego miejsca* przed Węgrami, Niemcami i Polską. Ich skifista — *Stipanovic* (przez niektóre pisma niewiadomo dlaczego podawany pod swojem imieniem *Zvonko*), przewrócił się w biegu jedynek, podobnie jak Rufli. Inne osady były dużo słabsze, niż po inne lata.

Ciekawie serdecznie przyjmowana była

dwójka braci Kopeckich z Wiednia.

W wioślarstwie austrjackiem para ta zajmuje *wyjątkowe stanowisko,* a na regatach o mistrzostwo Austrji zdołała sobie przysporzyć w r. b. trzy tytuły mistrzowskie (w dwójkach bez sternika, w dwójkach podwójnych i w czwórkach bez sternika). Ponadto mają oni *tytuł mistrzów Niemiec z r. 1931,* kiedy wioślarze austrjaccy brali jeszcze udział w regatach mistrzowskich w Niemczech. Wygrali wówczas bieg dwójek bez sternika. W r. b. faworyzowano w tym biegu *dwójkę niemiecką,* którzy mieli poza sobą zwycięski start w Henley. Niemcy prowadzili też od startu, ale później oddali prowadzenie Austrjakom, którzy wygrali bieg ze znaczną przewagą.

W szwajcarskiej dwójce podwójnej jechał *von Bidder,* który trzy tygodnie przed biegiem *uległ niebezpiecznemu wypadkowi poparzenia.* Później znowu *Hottinger,* który jest kapitanem w armji szwajcarskiej nie miał urlopu, wreszcie jednak znaleźli się w Lucernie, aby wygrać

jedyne mistrzostwo dla Szwajcarji.

Porażka zeszłorocznych mistrzów w tym biegu — *Francuzów Hansotte i Frischa* — była w tym stanie rzeczy dużą niespodzianką.

W biegu tym jechała także osada duńska *Hee i Hendriksen.* Ten ostatni w r. ub. odgrywał *dużą rolę jako skifista,* lecz w tym roku spadł znacznie z formy. Starty tej dwójki w Niemczech rzadko kiedy kończyły się sukcesem, to też nie liczono na pokonanie przez nich mistrzowskiej pary niemieckiej. Jakoś jednak Duńczycy znaleźli swą formę właśnie w Lucernie, podczas gdy Niemcom tej formy brakło.

Ogółem rzecz biorąc stwierdzić trzeba, że osady, które przyjechały do Lucerny to były faktycznie

osady wyborowe.

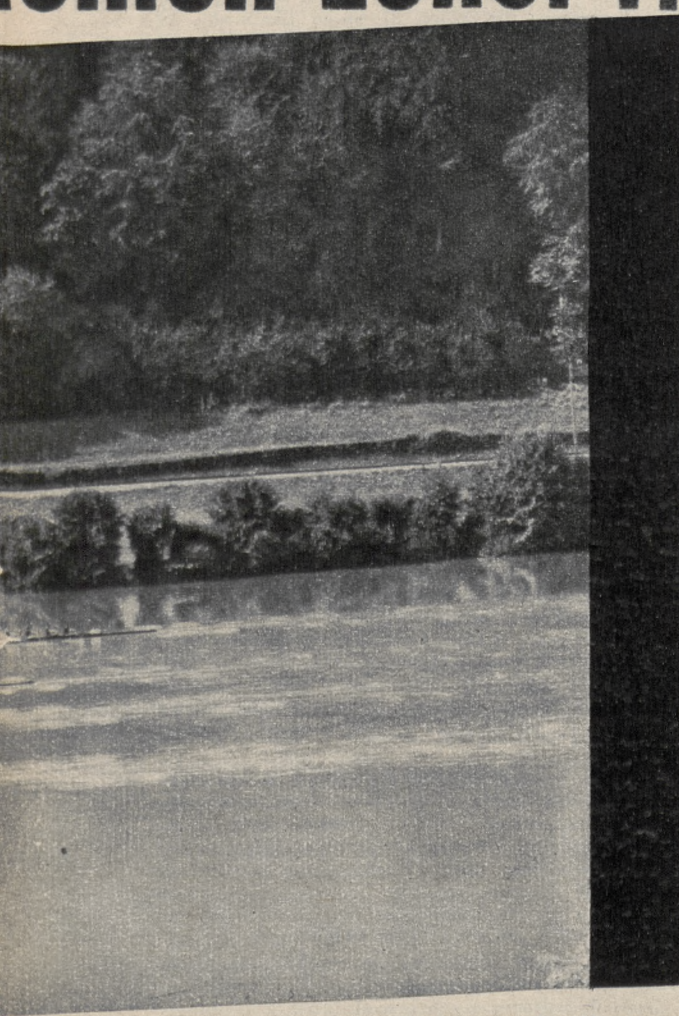
Przedewszystkiem pod względem *siły i budowy wioślarzy.* Takich atletów rzadko widzi się w takim komplecie, jak właśnie widziano ich w Lucernie. Staje się jasnem, że jednak *wioślarstwo jest sportem ludzi silnych.* Wierzymy, że ludzi tych znajdziemy i my, aby odegrać należytą rolę w r. 1935 i 1936, kiedy to regaty o mistrzostwo Europy i regaty olimpijskie odbędą się w *Berlinie.*

W. D.

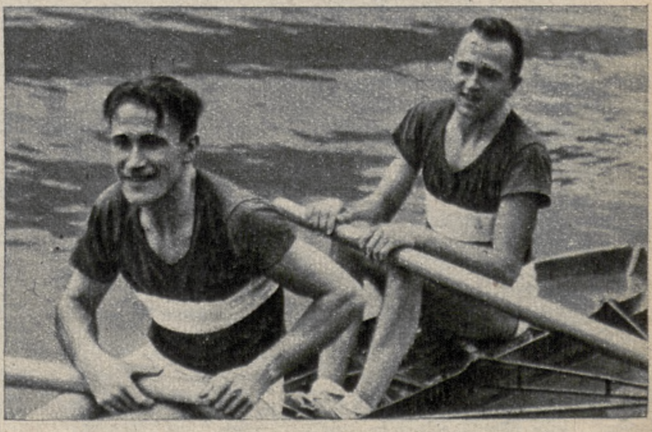


Osada niemiecka Wüzburger R. V. mistrz Europy na czwórce bez sternika.

RSKICH EUROPY.



Fragment repesażu czwórek: prowadzą Niemcy, na pierwszym planie Polska na drugiem miejscu.



Bracia Kopecky (Austrja) mistrzowie Europy na dwójce bez sternika.

Pływackie mistrzostwa Europy.

Magdeburg, 17 sierpnia.

Polska ekspedycja na pływackie mistrzostwa Europy, stosownie do oczekiwań, *znalazła się na szarym końcu*. Jedynym „lepszym" wynikiem to *kwalifikacja Bocheńskiego do finału* i zajęcie przezeń *szóstego miejsca w wyścigu 100 m. st. dow.* — Już w sztafecie byliśmy *zdecydowanie obok Hiszpanji najsłabszym zespołem* i rola nasza skończyła się na starcie w przedbiegu. — Wyniki zawodów były nast.:

Panowie: 100 m. st. dow.: 1) *Csik (Węgry) 59.7*, 2) Fischer (Niemcy) 59.8, 3) Wille (Niemcy) 1:01.2, 4) Pettersson (Szwecja) i S. L. Mooi (Holandja) 1:01.4, 6) *Bocheński (Polska) 1:03.3*, 7) Schaffer (Holandja) 1:04.1.

Skoki z trampoliny: 1) *Leo Esser (Niemcy) 137.74 p.*, 2) Machraun (Niemcy) 129.53 p., 3) Leikert (Czechosłowacja) 129.28 p., 4) Poussard (Francja) 123.24 p., 5) Stotyn (Holandja) 11:80 p., 6) Cozzi (Włochy) 104.10 p., 7) Nesvadba (Czechosłowacja) 98.16 p., 8) Niälainen (Finlandja) 97.40 p., 9) Tomalin (Anglja) 96.96 p., 10) Julia (Hiszpanja) 96.06 p.

Sztafeta 4x200 m. st. dow.: 1) *Węgry* (Grof, Barothy, Csik, Lengyel) 9:30.2, 2) Niemcy 9:31.2, 3) Włochy 9:44.1, 4) Francja 9:45.9, 5) Anglja 10:05.2, 3) Danja 10:07. *Polska odpadła w przedbiegu mając czas 10:08.4.* Jedynie *Hiszpanja* w drugim przedbiegu miała jeszcze gorszy czas, a mianowicie 10:21.4.

400 m. st. dow.: 1) *Taris (Francja) 4:55.5*, 2) Costoli (Włochy) 5:07.5, 3) Signori (Włochy) 5:11.9, 4) Wainwraight (Anglja) 5:17.3, 5) Nüsske (Niemcy), 6) Angyel (Węgry).

Panie.

Skoki z trampoliny: 1) *Olga Jaensch—Jordan (Niemcy) 74.78 p.*, 2) K. Larsen (Anglja) 68.10, 3) A. Kapp (Niemcy) 65.56 p., 4) A. Villinger (Szwajcarja) 53.67 p., 5) I. Kragh (Danja) 53.58 p., 6) G. Klapwyk (Holandja) 49.12, 7) L. Fonyo (Węgry 46.16.

100 m. st. dow.: 1) *Willie den Ouden (Holandja 1:07.1*, 2) Mastenbroek (Holandja) 1:08.1, 3) Arendt (Niemcy) 1:10.3, 4) Blondeau (Francja) 1:10.9 ,5) Schramek (Czechosłowacja) 1:12.2, 6) Salbert (Niemcy) 1:12.9.

100 m. st. klas.: 1) *Genenger (Niemcy) 3:09.1*, 2) Hölzner (Niemcy) 3:09.3, 3) Kragh (Danja) 3:13.2, 4) Hinton (Anglja) 3:16.3, 5) Hessel (Holandja) i Jacobsen (Danja) po 3:16.4.

Porażka Karliczka.

Dalszy ciąg zawodów przyniósł nam niemiłą niespodziankę. Mianowicie Karliczek, startując w wyścigu 100 m. na znak nietylko nie zakwalifikował się do finału, ale także uzyskał nadspodziewanie słaby czas 1:18.2. Wyniki przedbiegów były nast.: I bieg: 1) *Francis* (Anglja) 1:13.4, 2) Karlsen (Norwegja) 1:13.6, 3) Hazay (Węgry) 1:15.1. II. bieg: 1) *Schwarz* (Niemcy) 1:12.9, 2) Siegrist (Szwajcarja) 1:13, 3) Ferm (Szwecja) 1:14, 4) Scheffer (Holandja) 1:14.4. III bieg: 1) *Besford* (Anglja) 1:11.6, 2) Küppers (Niemcy) 1:12.7, 3) Nagy (Węgry) 1:15.5, 4) Heiling (Czechosłowacja) 1:15.9, 5) Karliczek 1:18.2.

Finał 100 m. na wznak pań: 1) *Mastenbroek* (Holandja 1:20.3, 2) Arendt (Niemcy) 1:20.4 (rekord Niemiec), 3) Overloot (Holandja) 1:22.2, 4) Harding (Anglja) 1:22.9, 5) Blondeau (Francja) 1:23.1, 6) Anderssem (Danja) 1:24.9.

Przedbiegi 1.500 m. st. dow. panów: I bieg: 1) *Taris* (Francja) 20:12.5 ,2) Nüske (Niemcy) 21:31.7, 3) Pataky (Węgry) 21:33. 1,4) Ahasverus (Danja) 22:36.3. II bieg: 1) *Costoli* (Włochy) 21:25.4, 2) Wainwright (Anglja) 21:38 ,3) Schön (Czechosł.) 22:14.5. III bieg: 1) *Lengyel* (Węgry) 21:38.7, 2) Signori (Włochy) 21:42.3, 3) Jörgensen (Danja) 21:49.8, 4) Deiters (Neimcy) 21:55.9.

W przedostatnim dniu mistrzostw pływackich rozpoczę.y się skoki z wieży pań. Wygrała tu Niemka *Schieche* 35.43 pkt., 2) Ingeborg Sjöquist (Szwecja) 31.54 pkt.

Inne wyniki były nast.: 100 m stylem grzbietowym: 1) John Besford (Anglja) 1:11,7, 2) Ernst Küppers (Niemcy) 1:12,2. Sztafeta pań 4x100 m: 1) Holandja (Selbach, Tilmermans, Mastenbrock i van Ouden) 4:41,5, 2) Niemcy 4:56,4, 3) Anglja, 4) Danja, 5) Francja.

Magdeburg, 19 sierpnia (Tel). W niedzielę po 8-dniowem trwaniu zostały zakończone mistrzostwa Europy w pływaniu. Jak już donosiliśmy, zawodnicy polscy, mianowicie *Bocheński i Karliczek, odpadli w przedbiegach* Dzisiejsze finały odbyły się przy olbrzymiem zainteresowaniu publiczności, która przybyła w liczbie 10.000. — Z ramienia rządu Rzeszy przybyli na zawody kierownik sportowy Rzeszy von *Tschammer Osten*, minister Seldte i szereg innych dygnitarzy.

Program ostatniego dnia finałów obejmował bieg na 200 m stylem klasycznym dla panów, który wygrał Eryk *Sietal* (Niemcy) w czasie 2,49. Drugie miejsce zajął *Schwarz* (Niem.) w czasie 2,49,4. W biegu na 400 m pań crawlem zwyciężyła Holenderka *Mastenbrock* w czasie 5,27,4.

W biegu na 1500 m crawlem zwyciężył *Jantares* (Francja) 10,01,5.

W ogólnej klasyfikacji zawodów pływackich *pierwsze miejsce zajęły Niemcy* 118 pkt., 2) Węgry 72 p., 3) Francja 37 p., 4) Włochy 34 p., 5) Anglja 26 p., 6) Czechosłowacja 13 p., 7) i 8) Belgja i Danja po 10 p., 9) Szwecja 8.5 p., 10) Szwajcarja 5 p., 11) Holandja 4.5 p., 12, 13) i 14) Finlandpa, Jugosławja i Norwegja po 4 p., 15) *Polska bez punktu*, 16) Hiszpanja 0 punktów.

W klasyfikacji kobiecej *pierwsze miejsce zajęła Holandja*, uzyskując 88.5 p., 2) Niemcy 85 p., 3) Anglja 26 p., 4) Danja 25.5 p., 5) Francja 13 p., 6) Szwecja 8 p., 7) Szwajcarja 3 p., 8) i 9) Czechosłowacja i Węgry po 2 p.

Węgrzy najlepszymi waterpolistami.

Magdeburg, 18 sierpnia.

Ub. tydzień stał w Magdeburgu pod znakiem piłki wodnej. Program dorocznych mistrzostw pływackich Europy rozłożono w ten sposób, że w każdy dzień rozgrywano jedną, dwie *konkurencje pływackie*, resztę czasu poświęcając *na rozgrywki piłki wodnej*. Ponieważ zaś do mistrzostw zgłosiło się

dziesięć drużyn,

więc turniej przedstawiał się *imponująco*.

Jak było do przewidzenia w obydwu grupach pierwsze miejsca zajęli *faworyci*. Natomiast o dalsze miejsca w tabeli toczono zawzięte boje, które dowodzą *wielkiego wyrównania formy w całej Europie*. Jako dwie najsłabsze drużyny, zaprezentowały się *Jugosławja i Włochy*, choć Jugosławja ma zwycięstwo nad Francją, a w spotkaniu z Węgrami Jugosłowianie *prowadzili 1:0 do pauzy*, aby potem dopiero ulec.

Wyniki spotkań piłki wodnej o mistrzostwo Europy przedstawiają się następująco: I. grupa: *Holandja*-Jugosławja 3:1 (1:0), *Węgry*-Belgja 5:1 (1:0), *Jugosławja*-Francja 2:1 (2:1), *Węgry*-Holandja 9:1 (4:0), *Węgry*-Jugosławja 3:1 (0:1), *Francja*-Belgja 4:2, *Belgja*-Holandja 4:1 (2:1), *Węgry*-Francja 5:0 (3:0), *Francja*-Holandja 4:2, *Belgja*-Jugosławja 3:0 (1:0). Kolejność miejsc: 1) *Węgry 8 kpt. i stos. bramek 22:3*, 2) Belgja 4 pkt. i 10:10, 3) Francja 4 p. i 9:11, 4) Holandja 2 pkt. i 7:18, 5) Jugosławja 2 pkt. i 4:10.

II grupa: *Niemcy*—Włochy 5:0 (3:0). *Hiszpanja*—Czechosłowacja 1:0 (0:0). *Włochy*—Szwecja 1:1 (1:0). *Niemcy*—Czechosłowacja 4:1 (3:0). *Szwecja*—Czechosłowacja 6:0 (2:0). *Hiszpanja*—Włochy 2:0 (0:0). *Niemcy*—Szwecja 6:3 (2:2). *Niemcy*—Hiszpanja 6:1 (2:1). *Szwecja*—Hiszpanja 5:3. *Czechosłowacja—Włochy* 7:3 (3:1). Kolejność miejsc: 1) *Niemcy 8 pkt. i 21:5*, 2) Szwecja 5 pkt. i 15:10, 3) Hiszpanja 4 pkt. i 7:11, 4) Czechosłowacja 2 pkt. i 8:14, 5) Włochy 1 pkt. i 4:15.

Po rozgrywkach wstępnych do finałów zakwalifikowały się *wszystkie drużyny za wyjątkiem Włoch i Jugosławji*. W rozgrywkach finałowych zaliczano także wyniki uzyskane w tych meczach, w których finaliści spotkali się już w eliminacjach. Pierwszy mecz finałowy *Szwecja—Belgja* zakończył się *remisowo* 3:3 (1:2). — Także i drugi mecz przyniósł remis, a mianowicie *Czechosłowacja zremisowała z Jugosławją 2:2 (0:2)*.

Trzeci mecz przyniósł odrazu *decyzję co do pierwszego miejsca. Węgry zwyciężając Niemców 4:1 (2:0), wysunęły się już na czoło*, gdyż trudno przypuszczać, aby z którymkolwiek z pozostałych przeciwników mogli oni przegrać. Drużyna węgierska grała niemal w identycznym składzie, w którym w r. 1932 zdobyła mistrzostwo olimpijskie. Węgrzy grali wzorowo i *triumf ich był w pełni zasłużony*.

W sobotę uzyskano nast. wyniki w rozgrywkach pocieszenia: **Jugosławja—Hiszpanja 3:2** (2:2). Jugosławja zdobyła tu pierwsze miejsce. **Francja** pokonała Czechosłowację **5:3.** (5:3).

W niedzielę zakończono międzynarodowy turniej rozgrywek piłki wodnej. Rozegrano trzy spotkania. **Węgry** pobili zdecydowanie **Szwecję 9:1** (4:1). **Niemcy pokonały Belgję 2:1** (1:0), wreszcie **Francja zwyciężyła nieznacznie Hiszpanję 2:1** (2:1).

Wobec tego ostateczna tabela turnieju piłki wodnej według kraju przedstawia się następująco: 1) **Węgry,** 2) Niemcy, 3) Belgja, 4) Szwecja, 5) Jugosławja, 6) Francja, 7) Hiszpanja, 8) Czechosłowacja.

Rekord polski na zawodach pływackich w Bielsku.

Bielsko, 19 sierpnia. (tel) W sobotę i niedzielę w basenie kąpielowym Cygańskigo Lasku w Bielsku odbyły się wielkie zawody pływackie, na których *sztafeta pań Hakoahu pobiła rekord Polski 4×100 m. stylem klasycznym. uzyskując czas 7.08.4*, lepszy od dawnego rekordu Polski o 9.8 sek.

Ponadto *Kandlówna* (Hakoah) uzyskała w stylu klasycznym na 100 m. czas 1.39.8, zaś w sztafecie 1.39, a na 200 m. 3.33.5, t. j. najlepsze czasy, jakich *w tym roku żadna z pływaczek polskich nie uzyskała*. *Pollak* zaś (Hakoah) na 100 i 200 m. stylem klasycznym uzyskał piękny czas, nieznacznie różniący się od rekordu Polski. Do tytułów mistrzowskich pań i panów na 100 i 200 m. stylem klasycznym w Warszawie pretendować będą zatem usilnie *pływacy bielscy*.

Pocieszającym był masowy start dzieci, które zapowiadają się jako doskonały narybek na przyszłość.

Poszczególne wyniki były następujące:

50 m. stylem dowolnym chłopców do lat 13: 1) *Steuer* 42.4, 2) Kirschner, 3) Färber.

200 m. stylem klasycznym panów: 1) *Pollak* (Hakoah) 3.08.2, 2) Wissołek (Pogoń, Katowice) 3.14.2, 3) Witaszek (Pogoń).

50 m. stylem dow. dzieci: 1) *Schmelz* 1.07.9, 2) Dawidowiczówna, 3) Kofler.

100 m. st. klas. dziewczęta do lat 14: 1) *Goldmanówna* 1.58.4, 2) Reichenbaumówna, 3) Wachtlówna.

200 m. st. dow. panowie: 1) *Ehr* (Pogoń, Katowice) 2.54.6, 2) Malczyk (Pogoń) 3.00.8, 3) Feuereisen (Hakoah).

100 m. st. klas. pań: 1) *Kandlówna* (Hakoah) 1.39.8, 2) Berkówna (Hakoah) 1.46.6, 3) Lipnerówna.

Sztafeta 3×50 m. st. zmiennym dla dzieci do lat 12: 1) *Hakoah* 2.52.

100 m. na wznak pań: 1) *Dawidowiczówna* 1.57. Zawodniczka ta liczy 11-ty rok życia, 2) Kandlówna 2.01.2, 3) Goldmanówna.

100 m. stylem dow. chłopcy do lat 14: 1) *Steuer* 1.37.8, 2) Pollak 1.43.

Sztafeta 3×100 m. st. zmiennym panów: 1) *Hakoah* 4.21.4, 2) Pogoń 4.22.4.

W sobotę odbył się mecz piłki wodnej *Hakoah—Pogoń 5:3* (0:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: *Hammerman* (3), *Kalfus* (2), dla gości: *Wolf* i *Münch*. Sędzia p. *Przybyła*.

Sztafeta 5×50 m. st. dow. panów: 1) *Pogoń* 2.45.7, 2) Hakoah 2.48.

200 m. st. klas. pań: 1) *Kandlówna* (Hakoah) 3.33.5. Czas gorszy od rekordu o 4/10 sek., 2) Berkówna (Hakoah) 3.53, 3) Pioszczykówna (Pogoń).

100 m. na wznak panów: 1) Tramer (Hahoah) 1.33.4, 2) Hanschel (Pogoń) 1.38.4, 3) Feuereisen (Hakoah).

100 m. st. klas. chłopców do lat 12: 1) *Langsam* 1.50.8, 2) Henker 2.11.2, 3) Halpern. — 100 m. st. klas. chłopców do lat 14: 1) *Pollak* Jan 1.59, 2) Halpern Jan 1.55.4, 3) Traus.

100 m. st. klas. panów: 1) *Pollak* (Hakoah) 1.24.8, 2) Wissołek (Pogoń) 1.28.4, 3) Frischer (Hakoah).

50 st. dow. dzieci: 1) *Goldman* 1.14.8, 2) Schmelz 1.19.8.

Sztafeta pań 4×100 m. st. klas.: 1) *Hakoah* 7.08.4. Rekord polski pobity — następujący skład drużyny: Kandlówna, Berkówna, Litnerówna i Wildigerówna, 2) Pogoń 7.36.8.

Wkońcu rozegrano zawody rewanżowe piłki wodnej *Hakoah—Pogoń 3:1* (1:1). Bramki dla Hakoahu zdobyli: *Frischer* (2), *Kalfus* (1), dla Pogoni *Wolf*. Sędzia p. Przybyła.

Organizacja zawodów doskonała. Publiczności z powodu niepewnej pogody mało.

Zawody pływackie w Lublinie.

Lublin, 19 sierpnia (tel.). Międzyklubowe zawody pływackie, zorganizowane przez nowopowstały okręg pływacki w Lublinie, z udziałem zawodników klubów: Unji, Strzelca, Hakoahu, Policyjnego Klubu Sportowego i W. K. S., dały nast. wyniki:

Panowie: 100 m. styl dowolny: Czernik (Unja) 1.20.8, 2) Kosz (Unja), 3) Szwed (Hakoah). — 400 m. styl dowolny: 1) Mirosławski (Unja) 9.11.5, 2) Głaz (Unja), 3) Karnawalski (Strzelec). — 1.000 m. styl dowolny: 1) Szachniewski (Strzelec) 20.12.4, 2) Altman (Hakoah), 3) Spiro (Hakoah). — 100 m. grzbietowego: 1) Kosz (Unja) 2.2.3, 2) Szachniewski (Strzelec), 3) Spiro (Haokah). — 200 m. styl klasyczny: 1) Nestorowicz (Unja) 3.58.2, 2) Karnawalski (Strzelec), 3) Altman (Hakoah).

Panie: 50 m. styl dowolny: 1) Lange (Unja) 55.6, 2) Weigenówna (Hakoah), 3) Sowelówna (Hakoah). — 100 m. styl klas.: 1) Lange (Unja) 2.4.6, 2) Weigenówna (Hakoah), 3) Sowelówna. — 400 m. styl dowolny: 1) Weigenówna 10.33.4, 2) Sowelówna.

W zawodach startowało około 30 zawodników. Organizacja wzorowa, publiczności dużo.

Mecz waterpolowy Warszawa—Kraków 3:2

Mecz waterpolowy Warszawa-Kraków rozegrany został we wtorek na pływalni WKS Legji przy udziale wszystkich czołowych waterpolistów obu miast, obecnych na obozie treningowym pod kierunkiem Węgra Keszery.

Mecz zakończył się z trudem wywalczonem *zwycięstwem Warszawy w stosunku 3:2 (1:0)*. Składy drużyn były następujące: *Warszawa:* Jastrzębski (AZS), Kosowski (Legja), Karpiński (AZS), Gumkowski (AZS), Konarek (Delfin), Olszewski (AZS), Zubowicz (Legja). *Kraków:* Porański, Soldinger I, Riterman I, Szelest (Cracovia), Rosenbaum, Riterman II, Soldinger II — wszyscy Makabi. Bramki dla Warszawy zdobyli: *Olszewski* (karny), *Zubowicz* i *Gumkowski*, a dla Krakowa: *Riterman I* (karny) i *Soldinger II*. Sędzia dr. *Keszery*.

Następnie rozegrano kilka konkurencyj pływackich, a mianowicie: 200 m dow.: 1) *Karpiński* (AZS) 2:42.8, 2) Kosowski (Legja) 2:47, 3) Gumkowski (AZS), 100 m na wznak: 1) *Jastrzębski* (AZS) 1:21.6, 2) Zubowicz (Leg.) 1:33.2, 100 m klas.: 1) *Choina* (Legja) 1:25.8, 2) Maszner (AZS) 1:27.2.

Nadto w części humorystycznej odbył się pokaz skoków do wody w wykonaniu *Pietrzykowskiego*, który doskonale naśladował popisy Smitha i Simajki, bieg 50 m na ślepo z zawiązanemi oczami (wygrał *Goldfeil* przed Kosowskim II), wreszcie pokaz nurkowania, w którem *Kosowski* osiągnął 33 mtr.

§o§

NA MISTRZOSTWA PŁYWACKIE POLSKI, które odbędą się 25 do 27 bm. w Warszawie, przyjeżdża do biegu 200 m. stylem dowolnym o nagrodę marszałka Świtalskiego trzech znanych zagranicznych zawodników, a mianowicie: Wille (Niemcy), Mooi (Holandja) i Szekely (Węgry).

Polscy kolarze na mistrzostwach świata w Lipsku.

W sobotę odbyły się na kolarskich mistrzostwach świata w Lipsku oczekiwane z olbrzymiem zainteresowaniem *wyścigi szosowców*. W konkurencji amatorów startowało 34 zawodników, w tem z Polski *Olecki, Kiełbasa i Popończyk*. Trasa długości 112.8 km (12 okrążeń) stosunkowo lekka.

Polacy startują w 13-tej kolejce. Od samego początku na czoło wysuwają się zawodnicy zagraniczni. Olecki i Kiełbasa w pierwszej dwudziestce, Popończyk ma odrazu na początku defekt gumy i spada na ostatnie miejsce o 4 minuty za pierwszym.

Pierwsze okrążenie zostaje przebyte w czasie 13:39.8 s. W drugiej rundzie na czoło wychodzą: Anglik Holland, Francuz Beforge i Holender Pellenars. O 2 m. za nimi znajduje się grupa 25 zawodników. *Olecki* trzyma się w tej grupie na 7 miejscu, a *Kiełbasa* na 11-tem.

W następnych rundach do czołowej grupy dołącza się Francuz Goujon. Za nimi ciągnie sznur 30-tu zawodników. *Olecki inicjuje zryw* i wychodzi na 5-te miejsce. — *Kiełbasa* trzyma się ciągle na 11-tem miejscu.

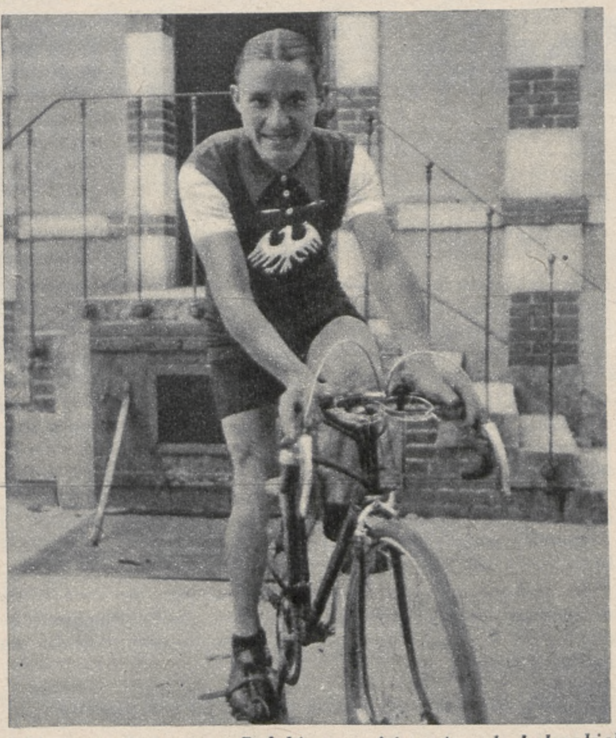
Na piątem okrążeniu tempo biegu staje się ostre. Zawodnicy przebywają przeciętnie 41 km 217 m na godzinę. Pole nieco się wyrównuje. Czoło biegu stanowi zwarta masa trzydziestu paru zawodników. Czołówka próbuje się oderwać i dyktuje ostrzejsze tempo. *Popończyk zdera się z innym zawodnikiem i musi się wycofać.*

W trakcie 6-go okrążenia *Olecki ma ciężki wypadek* i musi się wycofać wraz z Belgiem Houde. Olecki wskutek zderzenia *został silnie skaleczony*.

Na placu z Polaków zostaje jedynie *Kiełbasa*. Trzyma się on wciąż na 11-tem miejscu w 2 grupie, jadąc nadzwyczaj regularnie. Odległość pomiędzy pierwszą grupą a drugą powiększa się stale, wzrasta również szybkość. Ósme okrążenie zostało przebyte w ciągu 13:14 sek. *Kiełbasa wychodzi na 9-tej*, a następnie nawet *na 7-me miejsce*, ale w dalszych rundach spada na 13 i 14-te miejsce. 100 klm zostało przebytych w ciągu 2:21:50 sek.

Ostatnie okrążenie wprowadziło jedynie nieznaczne zmiany w kolejności zawodników.

Mistrzostwo świata zdobywa Holender *Pellenaers*, który ukończył dystans 112.8 klm w czasie 2:43:02,6 sek., 2) Deforge (Francja) o ćwierć długości, 3) Andre (Belgja), 4) Holland (Anglja), 5) Hansen (Danja) o 4 prawie minuty za pierwszym, 6) Goujon (Francja), 7) Stallard (Anglja), 8) Sörensön (Danja), 9) Haupt (Czechosłowacja). Grupa 13 zawodników, a wśród nich *Kiełbasa, przybyła razem do mety*. Otrzymała ona 11 pozycję. Ogółem startowało 34 zawodników, bieg ukończyło 25.



Jedyny reprezentant Polski na mistrzostwach kolarskich szosowych dla zawodowców w Lipsku, Krajewski z emigracji francuskiej.

Olecki, jak się okazało, został wskutek zderzenia silnie okaleczoy i *odwieziony do szpitala*. Stan jego *nie jest groźny*, ale jest wątpliwe, czy będzie mógł wziąć udział w wyścigu Berlin—Warszawa.

Krajewski również się wycofał.

Wyścig szosowy zawodowców zgromadził *30 najlepszych zawodników* z całego świata. Z Polski startował *francuski emigrant Krajewski*. Wzdłuż trasy rekordowa liczba *przeszło 75.000 publiczności*.

Polak jechał początkowo świetnie. W drugiej rundzie jest 4-ty, a w 6-tej rundzie wychodzi na czoło. Na półmetku Krajewski został zepchnięty na *7-me miejsce*, a w chwilę później *ma defekt gumy i musi się wycofać*.

Zwyciężył o pół gumy Belgijczyk *Kaers*, który przebył 24 rundy, tj. 225.6 klm w czasie 5:56:15,8. Zwycięzca miał niewątpliwie bardzo dużo szczęścia. 2) Włoch Guerra, 3) Belgijczyk Danneels, 4) Niemiec Huschke, 5) Holender Huit, 6) Egli (Szwajcarja), 7) Kraus (Luxemburg).

Belgja ma najlepszych kolarzy w świecie.

Lipsk, 19 sierpnia. (tel) Tydzień mistrzostw światowych kolarskich zakończył się w niedzielę wyścigiem za motorami na 100 km. Tytuł mistrza w tych zawodach sztajerów zdobył *Niemiec Eryk Metze*, osiągając czas 1,27.54,4 godz. Drugie miejsce zajął *również Niemiec Paweł Krewer*, przybywając o 400 m. za zwycięzcą. Obrońca tytułu mistrzowskiego *Lacquehay* (Francja) odpadł od konkurencji. Trzecie miejsce zajął *Severgnini* (Włochy), 750 m. w tyle, 4) Prietto Hiszpanja), 400 m. za poprzednim, 5) Ronsee (Belgja), 13.500 m. w tyle.

W ogólnej klasyfikacji według narodowości *pierwsze miejsce w mistrzostwach kolarskich świata zajęła Belgja z 12 pkt.*, 2) Niemcy 11 pkt., 3) Włochy 9 pkt., 4) Holandja 8 pkt., 5) Francja 5 pkt.

Tenisowe mistrzostwa Lwowa

Tarłowski przegrywa z Wittmanem.

Lwów, 19 sierpnia.

Tegoroczny turniej tenisowy o mistrzostwo Lwowa zgromadził na kortach LKT stosunkowo niewielką ilość rakiet, udział jednak tenisistów tej miary, co *Hebda, Tarłowski, Wittman i Bratek*, tudzież *Jędrzejowskiej* wywołał znaczne zainteresowanie wśród ciągle jeszcze licznych we Lwowie zwolenników wysokoklasowego tenisu. Szczególne zainteresowanie koncentrowało się około gry pojedynczej panów, w której zarówno Hebda jak i Wittman mieli do załatwienia porachunki z Tarłowskim. *Udało się to jedynie Wittmanowi*, podczas gdy Hebda nie miał sposobności do uzyskania rewanżu od wschodzącej gwiazdy tenisu polskiego. Skoro mowa o Tarłowskim, należy zauważyć, że właściwie *rozczarował on publiczność lwowską*, w niczem nie usprawiedliwiając przesadnej reklamy, jaką od pewnego czasu jest otoczony. Już w spotkaniu w Altschüllerem niewiele brakowało, by Lwowianin wyeliminował Tarłowskiego (Altschüller bowiem prowadził już w trzecim secie 4:2).

Po łatwem zwycięstwie Tarłowskiego nad *Chlipalskim* 6:0, 6:2 i wygranej nad *Kołczem I 6:4, 6:3*, doszło do wspomnianego już *półfinału z Wittmanem*, w którem ostatni wygrał niezwykle łatwo 6:3, 6:2. Wittman w spotkaniu tem górował na punkcie regularności, pewności, a nawet gry przy siatce. Tarłowski miał jedną tylko broń w doskonałem uderzeniu z prawej, przyczem jednak wszystkie piłki z forhandu wychodziły mu za krótko, tak, iż Wittman, grając jak zwykle z tylnej linji, z łatwością je dochodził i parował. Natomiast bardzo słabo wychodziły u Tarłowskiego uderzenia z lewej, z czego Wittman nie omieszkał korzystać. Jeżeli u Wittmana w porównaniu z ostatniemi występami we Lwowie zaznaczyła się bezwzględna poprawa formy, to u Tarłowskiego trudno było dostrzec tych walorów, które w ciągu krótkiego czasu zapewniły mu tak dalece uprzywilejowane stanowisko w polskim sporcie tenisowym. Na uwagę zasługuje, że mimo młodego wieku *nie dopisują Tarłowskiemu nerwy*, co wpływa ujemnie zarówno na jego grę, jak i wrażenie, jakie wywołuje na korcie.

Słabo również wypadł w grze pojedynczej *Bratek*, który w inż. Fabrym nie miał poważniejszego przeciwnika, natomiast już z Kołczem II stoczyć musiał ciężką walkę, by ostatecznie odnieść zwycięstwo. W półfinale z Hebdą *nie stanowił Bratek równorzędnego przeciwnika*, zawodząc pod względem taktycznym, podchodzeniu do siatki i co może najistotniejsze, w uderzeniu z lewej. Natomiast doskonale wypadł Hebda, który zdaje się być obecnie w pełni formy, za wyjątkiem może tylko serwisu, który ciągle u niego szwankuje. W spotkaniu z Bratkiem zaskoczył Hebda swego przeciwnika doskonałym plasingiem, czem zupełnie wytrącił go z uderzenia i bez trudu wygrywając 6:1, 6:0.

Z innych uczestników w konkurencji panów, w pierwszym rzędzie wymienić należy *obu Kołczów*, którzy wykazali bezwzględną poprawę formy, podobnie jak *Altschüller*, niedoszły zwycięzca Tarłowskiego. Nie odegrał poważniejszej roli *Szyszko*, podobnie jak *Horain*, który jednakowoż grał zupełnie bez treningu. Bardzo dobre warunki posiada *Jabłoński*, który zbyt wcześnie natknął się na Hebdę, przegrywając 1:6, 3:6.

W grze pań nie było właściwie wyrównanej konkurencji, jak wogóle liczba uczestniczek była tu niezwykle skromna. *Jędrzejowska*, która nie znajduje się w najlepszej formie, *nie miała mimoto równorzędnej partnerki*, z pań miejscowych zaś obok *Wełeszczukowej i Orzechowskiej*, jedynie tylko *Dmytrówna* grała na poziomie turniejowym.

Wyniki turnieju lwowskiego

w końcowych kolejkach są nast.:

Gra pojedyncza panów: Prochowski (LKT)—Kurman (Pogoń) 8:6, 2:6, 9:7, Tarłowski (Pog. Katowice)—Altschüller (KT 24) 8:10, 6:2, 6:4, Chlipalski (Pogoń Lwów)—Szyszko (AZS Kraków) 8:6, 10:8, Kołcz I (LKT)—Knopf (KT 24) 6:0, 6:3. Ósemki finałów: Bratek (Pog. Kat.)—inż. Fabry (Lwów) 6:0, 6:1, Kołcz II (LKT) Strouhal (Cracovia) 6:4, 6:2, Hebda—Prochowski (LKT) 6:1, 6:1, Tarłowski—Chlipalski 6:0, 6:2, Kołcz I—Horain 6:0, 6:1, Wittman—„Arski" 6:1, 6:2.

Ćwierćfinały: Bratek—Kołcz II 8:6, 6:4, Hebda—Jabłoński 6:1, 6:3, Tarłowski—Kołcz I 6:4, 6:3, Wittman—Pohoryles 6:0, 6:4. *Półfinały:* Hebda—Bratek 6:1, 6:0, Wittman—Tarłowski 6:3, 6:2.

Gra pojedyncza pań: Ćwierćfinały: Wełeszczukowa—Turtelbaumówna (KT 24) 6:2, 6:1, Jędrzejowska—Dobrzańska 6:0, 6:0, Orzechowska—Weidmanówna 6:1, 6:0, Dmytrówna—Schotzówna 6:1, 6:2, *Półfinały:* Jędrzejowska—Wełeszczukowa 6:1, 6:0, Orzechowska—Dmytrówna 7:5, 6:0.

Gra podwójna panów: Kołcz, Jabłoński—Pohoryles, Altschüller 8:6, 4:0, Hebda, Wittman—Chlipalski, Kunnau 6:0, 6:0, Hebda, Wittman—Kołcz I, Jabłoński 6:1, 6:2, Tarłowski, Bratek—Kołcz II, Horain 6:1, 6:2.

Gra mieszana: Orzechowska, Hebda—Dobrzańska, Jabłoński 6:1, 6:0, Jędrzejowska, Szyszko—Dmytrówna, Kołcz 8:6, 6:1, Wełeszczukowa, Tarłowski—Turteltaubówna, Altschüller 6:2, 6:0.

Hebda mistrzem Lwowa.

Lwów, 19 sierpnia (Tel). Ostatni dzień turnieju tenisowego o mistrzostwo Lwowa rozpoczął się rozgrywką w grze podwójnej panów. Para *Hebda i Witman zdobyła przy stanie 11:11 w trzecim secie dwie potrzebne jej do mistrzostwa gry i ostatecznie zwyciężyła Tarłowskiego i Bratka w stosunku 7:5, 6:2, 13:11.*

Finał gry pojedyńczej panów przyniósł zaciętą walkę między *Hebdą a Witmanem*, przyczem wynik do *ostatniej chwili nie był pewny*. Witman udowodnił, że zwycięstwo jego nad Tarłowskim nie było dziełem przypadku. W spotkaniu był on dla Hebdy przeciwnikiem *równorzędnym*, grając równomiernie i pewnie, tudzież dotrzymując przeciwnikowi kroku pod względem taktycznym. Hebda wykazał *lepszą formę, niż na wiosnę*, mimo to zwycięstwo przypadło mu dopiero *po ciężkiej walce*. Pierwszego seta wygrał *Witman*, dwa następne przypadły stosunkowo łatwo *Hebdzie*, w czwartym zaś toczyła się

zacięta walka o każdą piłkę,

przyczem Witman miał nawet setbola, którego nie wykorzystał. Zwycięstwo przypadło *Hebdzie po trzech meczbolach* w ogólnym stosunku 3:6, 6:2, 6:2, 8:6.

Finał gry pojedyńczej pań zakończył się łatwem zwycięstwem *Jędrzejowskiej nad Orzechowską w stosunku 6:0, 6:2.*

Sensacją w grze mieszanej było zwycięstwo pary *Wełeszczukowa—Tarłowski* nad parą *Jędrzejowska—Szyszko* w stosunku 6:2, 6:4.

W ćwierćfinale mixta *Szocówna-Witman* wygrała z *Wajdmanówną-Bratek* 6:3, 6:4.

W półfinale para *Orzechowska-Hebda* pokonała po interesującej walce parę *Szocówna-Witman* w stosunku 6:1, 3:6, 6:1.

W finale para *Orzechowska-Hebda* stosunkowo łatwo wygrała z parą *Wełeszczukowa-Tarłowski* w stosunku 6:2, 6:2. Hebda był doskonale usposobiony i *wykazał wysoką klasę*. Tarłowski po początkowo dobrej grze pokazał piękne piłki. Dobrze grała Orzechowska szczególnie przy siatce.

Przy końcu rozgrywek nastąpiło rozdanie nagród, przyczem statuę wędrowną miejskiego komitetu W. F. wręczył Hebdzie dr Nowak-Przygodzki. Z ramienia Lwowskiego Klubu Tenisowego nagrody rozdał płk. Künstler.

O puhar Davisa.

Szwecja—Irlandja 3:2, Niemcy—Rumunja 5:0.

Sztokholm, 17 sierpnia. Pierwszy dzień meczu tenisowego o puhar Davisa między *Szwecją a Irlandją* przyniósł wynik remisowy *1:1. Rogers* (Ir) pokonał Oestberga 6:4, 1:6, 6:3, 7:5, lecz Schroeder (Szw.) zwyciężył Mc. Guire'a 6:3, 6:2, 6:2. Doubla wygrali *Szwedzi*.

W ostatnim dniu grali Oestberg—Mc Guire 6:3, 6:3, 4:6, 6:3 i Rogers—Schroeder 6:1, 6:4, 6:4.

Berlin, 17 sierpnia. Na kortach Rotweiss'u rozegrano mecz tenisowy o puhar Davisa między *Niemcami a Rumunją*. W pierwszym dniu *Niemcy uzyskali prowadzenie 2:0* Henkel pokonał Schmidta (Rum.) 6:1, 6:1, 6:0, a von Cramm Hamburgera 6:1, 6:2, 6:3. W grze podwójnej v. *Cramm i Denker—Schmidt i Hamburg* 6:1, 6:2, 6:2

Niedzielne spotkania dały nast. wyniki: *Henckel II* (Niemcy) pokonał *Hamburgera (Rumunja)* 6:2, 6:3, 6:3. Największą sensację wywołało spotkanie mistrza Niemiec v. Cramma ze Schmidtem. Jak było do przewidzenia, Cramm pokonał gładko swego przeciwnika w stosunku 7:5, 6:4, 6:1.

Do trzeciej rundy wchodzą: *Szwecja—Holandja, Polska—Grecja, Węgry—Jugosławja* oraz *Niemcy—Danja.*

——§o§——

MIĘDZYNARODOWE TENISOWE MISTRZOSTWA POLSKI rozpoczynają się na kortach Legji w Warszawie 20 bm. Zawodnicy estońscy Puck i Anommik są już od soboty w Warszawie. We wtorek przybywają z Niemiec Kuhlman i panna Sander, a we środę przyjeżdżają Austrjacy Artens, Metaxa i panna Kraus. Gracze polscy przybywają w poniedziałek.

Zwycięstwa Garbarni i Legji w bojach ligowych.

We środę 15 bm. rozegrano *dwa mecze ligowe*, a mianowicie w Krakowie *Garbarnia* rozgromiła *Polonję 5:0*, podczas gdy w Warszawie *Legja* musiała ciężko walczyć, aby pokonać skazanego „na zagładę" *Strzelca z Siedlec 5:4*.

Obydwa wyniki zmieniły chwilowo wygląd tabeli, w której *Garbarnia* wysunęła się na *czwarte miejsce*, a *Legja na szóste*. Zmiany te, rzecz prosta, tylko przejściowe, gdyż wyniki niedzielne znowu wpłynęły na przesunięcia.

Przebieg dwóch meczów środowych był w relacji naszych korespondentów następujący:

Garbarnia—Polonia 5:0 (1:0).

Kraków, 15 sierpnia.

Rozpocząwszy drugą serję rozgrywek porażkami w identycznym stosunku 2:5, obie drużyny spotkały się w Krakowie na mokrem, a nawet miejscami ciężkiem boisku, które dlatego stawiało większe niż zwykle wymagania. Odnosi się to przedewszystkiem *do wymagań fizycznych.*

Pod tym względem lepiej zapowiadała się początkowo Polonia, która zawodnicy byli szybsi i więcej ruchliwi. Okazało się jednakże, że sił nie starczyło im na długo, bo wolniej i mniej żywo pracująca, ale zato celowiej grająca Garbarnia, potrafiła siły swe rozłożyć na całe 90 minut. Tak więc po pierwszym impecie *Polonia traciła coraz bardziej na terenie.* Jeszcze raz rozum i współpraca — aczkolwiek z wielu słabostkami — zatriumfowały nad wysiłkiem fizycznym. Teren odegrał w tem niemałą rolę.

Zwycięstwo Garbarni było w pełni zasłużone.

Sam wynik przyszedł niespodziewanie po grze pierwszej połowy, mało racjonalnej pod bramką i dlatego nieskutecznej Dopiero, gdy bracia Pazurkowie zaczęli stwarzać *zamieszanie pod bramką Polonji*, do czego przyczyniało się błoto w polu karnem, rozmach i „tankowatość" obu pozwoliła im wyzyskać stworzone przez samych siebie i tyły Polonji sytuacji. *Wszystkie bramki były ich zasługą i przez nich strzelone.*

Gra nie stała na wysokim poziomie. U Polonji brak było współdziałania linij, a i te przeważnie całości nie tworzyły. Znacznie lepiej pod tym względem było w Garbarni, a poszczególne słabe punkty obniżyły jakość gry drużyny, jednakże jej nie rozerwały, jak to było u Polonji. Braki techniczne graczy ujawniały się na trudnym terenie wcale wyraziście.

Garbarnia powróciła do starego składu. Pojawili się w niej zawodnicy, w miejsce których poprzednio wprowadzono młodych. To spotkanie korzyści z tego płynących nie wykazało. Reaktywowani przypomnieli się tem, *co o nich zawsze wiedziano.*

Atak ze *Smoczkiem i Maurerem* nie był lepszym niż w ostatnich spotkaniach. Pierwszy fizycznie nie jest jeszcze przygotowany do gry i stąd płynęły błędy i powolność. Maurer znów prócz powolności w akcjach, *stracił pewność panowania nad piłką* i dlatego podania jego straciły wiele na wartości, a strzał zanikł całkowicie.

Do pewnego stopnia traci na tem *Riesner*, rzadko obsługiwany należycie przez partnera i stąd mało skuteczny. Zupełnem przeciwieństwem tej grupy ataku są

Pazurkowie

na lewej stronie. Mniej myślący o kombinowaniu między sobą, szybko i silnie podsuwają piłkę pod bramkę przeciwnika i tam dzięki zaletom fizycznym potrafili przezwyciężyć *nietylko graczy, ale i błoto*, by z niego skutecznie strzelać. Do przerwy — na suchszej części boiska — nie wyzyskali kilku pozycyj.

Pomoc gospodarzy miała pojedynczych graczy, ale nie atak Polonji do zwalczania, to też łatwo z tem się uporała, nie zapominając także o zasilaniu swego ataku. *Skwarczowski* mniej podobał się od *Wilczkiewicza i Lesiaka.*

Joksz i Stankosz problemów taktycznych nie rozwiązywali, a w pojedynkach prawie zawsze górowali nad przeciwnikiem, który zatrudniał rzadko dalekiemi strzałami Koszowskiego, *niepotrzebnie szarżującego skokami.*

Więcej spodziewano się po Polonji.

Brak Seichtera czy Zastawniaka może ma swe znaczenie i osłabił drużynę, jednakże nie powinien był do tego stopnia wpłynąć na grę ataku Właściwie gry tej linji nie można było dopatrzeć się w ciągu 90 minut. Począwszy od kierownictwa, wszystko szwankowało. Łańko dziś nie jest w stanie prowadzić ataku, w którym *łącznicy chcieliby imitować formację „W"*, a nie posiadają potrzebnej do tego wytrzymałości i mądrości taktycznej, pozwalających bronić i atakować w tym samym momencie. Ponieważ nadto rzadko wprowadzał w akcję skrzydła, linja ofenzywna Polonji faktycznie nie istniała, a jednostki walczyły z małym skutkiem. Do strzelenia bramki to nie starczyło.

Na dobro pomocy zapisać można jej *pracowitość w defenzywie*, bo kontakt z atakiem był nikły. Poprawił go trochę po przerwie Szczepaniak, powróciwszy z ataku na środek pomocy.

Najlepszym graczem gości był Bułanow,

ratujący swą drużynę w najcięższych chwilach. Dobre ustawianie się, szybkość i czysty wykop przypomniały jego dobre czasy. Pigłowski przy nim wyglądał skromnie. Bramkarz Korniejewski dobrze bronił dalsze strzały, ale przed bramką nie interwenjował należycie.

Składy drużyn: *Garbarnia:* Koszowski, Joksz, Stankosz, Skwarczowski, Wilczkiewicz, Lesiak, Riesner, Maurer, Smoczek, Pazurek I i II. *Polonia:* Korniejewski, Pigłowski, Bułanow, Zgliński, Ałaszewski I, Odrowąż, Szczepaniak, Herisch, Łańko, Ałaszewski II, Puchniarz.

Mimo ciężkiego terenu *gra staje się żywą.* Zczasem Garbarnia staje się wolniejsza, ale celowsza i dlatego częściej dochodzi ku bramce Polonji. Już w 8 min. pada pierwszy punkt przez Pazurka I, który błędne wspólne pójście Pigłowskiego i Korniejewskiego do piłki wykorzystał wcześniejszem wepchnięciem jej do bramki. Garbarnia i potem ma więcej do powiedzenia, jednakże pod bramką zawodzi. Zawodzi też Polonia. W pewnym momencie po strzale Herischa gubi Koszowski piłkę i gdy grozi dobicie Herischa, chwyta ją jeszcze na czas.

Ze Szczepaniakiem w pomocy i Ałaszewskim I w ataku gra Polonia po przerwie Łańko głową nie trafia z kilku metrów do bramki. Po drugiej stronie atak Garbarni walczy z Bułanowem, ciągle jedynym pewnym punktem defenzywy. Po zamięszaniu w 18 min. strzał Pazurka II od słupka wpada do bramki. Ten sam gracz otrzymawszy piłkę od brata w 26 min., zbliska strzela *dalszy punkt.* Polonia traci resztki myśli w grze, zawodnicy starają się pozbyć piłki. Ofenzywa Garbarni przynosi w 33 min. bramkę z dobicia Pazurka i w 42 min. przez Pazurka II ostatnią. W ostatniej chwili Ałaszewski ma sposobność uzyskania honorowego punktu, jednakże gubi piłkę.

Widzów około 1.000. Sędzia p. *Babirecki.*

Ciężko wywalczone zwycięstwo Legji.

Legja—Strzelec 5:4 (3:2).

Warszawa, 15 sierpnia.

Środowe zawody ligowe między Legją i outsiderem tabeli, siedleckim Strzelcem, zadowoliły z pewnością tych, co „lecą" na emocje licznych zdobytych bramek lub rzuty karne Pod tym względem bilans meczu jest b. obfity: dziewięć bramek, z czego trzy z rzutów karnych za „ręce" — to *plon nieczęsto spotykany.* Te rzuty karne, zasądzone wszystkie w drugiej połowie zawodów

zadecydowały właściwie o wyniku.

Naszem zdaniem dwie z tych „rąk" inny sędzia zakwalifikowałby jako „nastrzelone", ale poglądy sędziego p. Langego na tę kwestję należy uszanować, tembardziej, że „hands" we wszystkich trzech wypadkach były *aż nadto wyraźne.*

Ale emocje licznych bramek nie mogą jednak smakoszom piłkarskim wystarczyć. A jeśli chodzi o piękną grę, to takową oglądaliśmy w porcjach dosyć skąpych. Tylko przez pierwsze dwadzieścia minut, gdyż napad Legji zdobył pięknie dwie bramki i swemi wysokiej wartości pociągnięciami panował całkowicie nad sytuacją.

Potem, gdy z jednej strony napad Legji spoczął nieco na laurach, a Strzelec, ochłonąwszy z przewagi przeciwnika, zaczął coraz groźniej i ambitniej atakować — *obraz gry zmienił się zupełnie.* Zamiast pokazowo ładnych pociągnięć, zobaczyliśmy walkę ofiarną i szybką, ale chaotyczną i słabo technicznie postawioną. Legja, wyprowadzona z uderzenia, jak się to po tenisowemu mówi, grała znacznie słabiej i przez długie okresy utrzymywała się nawet przewaga Strzelca, którego gracze znacznie lepiej wytrzymali tempo gry.

Ostatecznie niewiele brakowało nietylko do remisowego wyniku, który utrzymywał się zresztą do 38 min. po przerwie, ale nawet do wygranej Strzelca, ale z drugiej strony *takie rozstrzygnięcie nie byłoby sprawiedliwem.* Legja była na tym meczu i jest z pewnością zawsze zespołem lepszym od Strzelca, którego system. polegający na prostych ale prymitywnych wypadach i ambitnem startowaniu na każdą piłkę, tylko częściowo może się podobać.

Dużym handicapem dla przeciwnika był

brak Kellera w bramce Legji.

Zastępował go b. niefortunnie *Samowicz*, którego po drugiej straconej bramce zamieniono na *Akimowa.* Akimow bronił już pewniej, ale także nie jest bez winy. Obrona Legji nie mogła zachwycić, szczególnie *Martyna*, szwankujący w wykopach. W obliczu meczów międzypaństwowych nie jest to przyjemne. *Szczotkowski* ambitny, ale ciągle jeszcze dość surowy.

W pomocy Legji grano poprawnie, ale *tylko przez godzinę.* Pod koniec linja ta opadła na siłach dość wyraźnie, co stało się przyczyną pewnej przewagi Strzelca. Napad Legji miał dwa oblicza Na wstępie meczu grał doskonale, szczególnie lewa strona oraz Nawrot, potem jednak akcje rwały się często. W każdym razie widać było, że *Nawrot, jak chce — grać potrafi.* To samo tyczy się jego partnerów.

Zespół Strzelca jest drużyną

najbardziej zagrożona spadkiem z Ligi.

Gracze czują to doskonale i starają się do końca walczyć z ambicją i poświęceniem. Cóż, kiedy styl gry i wiadomości piłkarskie większości zawodników *nie idą w parze z ofiarnością i szybkością.* Na pocieszenie trzeba jednak zaznaczyć, że przy większem szczęściu *Strzelec mógłby wyjechać z Warszawy przynajmniej z jednym punktem.*

W napadzie drużyny siedleckiej najlepszym zawodnikiem był bezsprzecznie *Święcki*, inicjator większości ofenzywnych wypadów i mający najwięcej inklinacji do gry kombinacyjnej. Nieźle także zaprezentował się *Bilewicz*, podczas gdy skrzydłowi pochwalić się mogą jedynie krótkiemi okresami lepszej gry. Naogół podają oni bardzo niedokładnie i mało współpracują z łącznikami.

W pomocy *pracowicie fungował Czajka*, podczas gdy *Lewocki* rzadko dawał sobie radę z Wypijewskim. Środkowy *Stępień*, mając przeciwko sobie wytrawną trójkę środkową Legji, zadowolił dopiero po przerwie. Bracia *Gwoździńscy* na obronie sprawiali się nieźle, szczególnie młodszy. Bramkarz *Siadak* chwytał pewnie i nie ponosi winy chyba przy żadnej z bramek.

Drużyny stanęły do meczu w składach następujących: *Legja:* Samowicz (po pół godziny Akimow), Martyna, Szczotkowski, Szaller, Kubera, Drabiński, Czarnik, Przeździecki I, Nawrot, Łysakowski, Wypijewski. *Strzelec:* Siadak, Gwoździński I, Gwoździński II, Lewocki, Stępień, Czajka, Majorek, Święcki, Biegański, Bilewicz, Kobojek.

Już w pierwszej minucie Siadak musi bronić nakrywką ostry strzał Nawrota. Legja podciąga b. ładnie. W 3 min. Nawrot strzela skośnie, piłka odbija się od poprzeczki, a nadbiegający Przeździecki głową *kieruje ją do siatki.*

Legja atakuje nadal i w 8 min Wypijewski dolnym strzałem *podwyższa wynik na 2:0 dla Legji.* Zanosi się

na łatwe zwycięstwo Legji,

która góruje wyraźnie. Powoli jednak goście otrząsają się z przewagi przeciwnika i w 20 min. *Bilewicz* z podania Majorka zdobywa bramkę. Legja ciągle jeszcze atakuje i w 30 min. *Nawrot* po solowej akcji strzela skutecznie w prawy róg bramki. W minutę później *Biegański* wskutek fatalnego wypuszczenia piłki z ręki przez Samowicza, zdobywa drugi punkt dla Siedlczan. Kapitan drużyny Legji zamienia Samowicza na Akimowa, który kilka razy pewnie chwyta

Po przerwie w zamieszaniu pod bramką Legji w 6 min. *Szaller* zawadza piłkę ręką, a rzut karny *wykorzystuje Gwoździński II.* W minutę później sędzia „rewanżuje się" i za rękę obrońcy zasądza drugi rzut karny, zamieniony w bramkę przez *Martynę.* W 19 min. Biegański w zamieszaniu podbramkowem *wyrównywuje na 4:4.*

Napad Legji nie może się teraz zdobyć na żadną celowszą akcję, podczas gdy Strzelec, bardziej wytrwały, ofiarnie atakuje i wyraźnie przeważa.

Wynik remisowy utrzymuje się do 7 minuty przed końcem, gdy w jednej z sytuacyj pod bramką gości *Czajka* kopiąc mocno piłkę, trafia nią Gwoździńskiego w rękę. Sędzia ordynuje trzecią zkolei „jedenastkę", którą *Martyna* wykorzystuje, zdobywając ostatecznie *zwycięstwo dla Legji.* Za dwie minuty w ferworze walki *Martyna zostaje rozbity, opuszcza boisko*, aby przed samym końcem znów wziąć udział w grze.

Sędzia p. *Lange* naogół dobry, ale zbyt pochopny w dyktowaniu rzutów karnych. Widzów 1500.

——§o§——

Cracovia-Hapoel (Palestyna) 3:2 (1:1)

Kraków, 15 sierpnia.

Po uzyskaniu przez palestyńską drużynę remisowego wyniku z lwowską Pogonią, obiecywała sobie wiele publiczność krakowska po występie Hapoelu na boisku Cracovii. Same zawody, chociaż nie stały na zbyt wysokim poziomie, jednak obfitowały w grę prowadzoną w żywem tempie oraz liczne sytuacje podbramkowe.

Cracovia uzyskała *zasłużone zwycięstwo*, które mogło być nawet wyższe.

Drużyny wystąpiły w nast. składach: Hapoel: Burstin, Deutsch, Halewi, Friedmann, Fuchs, Rückli, Cohen, Amnon, Breuer, Moszek, Nudelmann. — Cracovia: Szumiec, Doniec, Lasota (po pauzie Pająk), Chruściński (potem Szmagier), Cebulak, Žižka, Kisieliński, Kossok, Kempiński, Malczyk, Zieliński. Cracovia wystąpiła więc bez Ciszewskiego i Mysiaka.

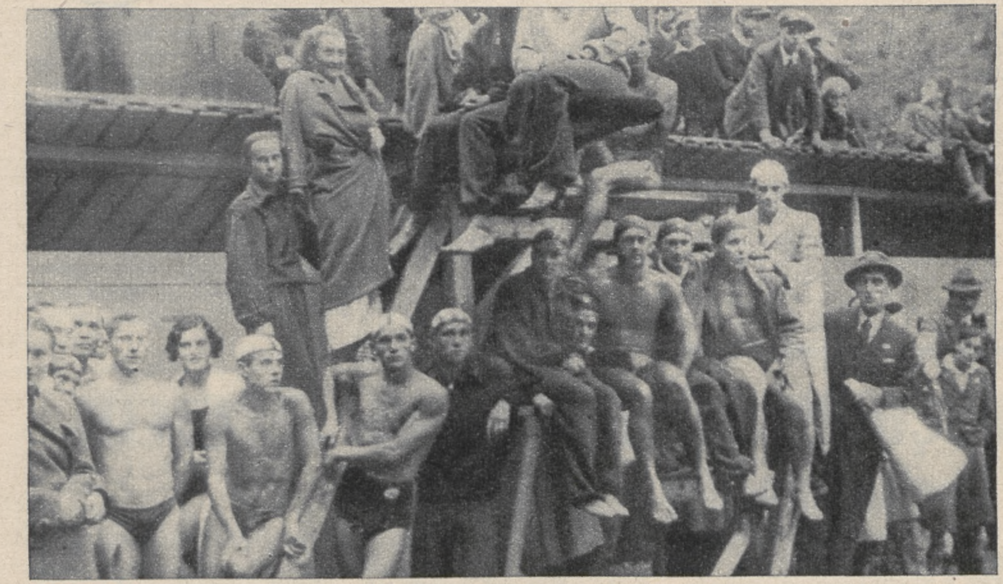
Już na samym początku spotkania *Kossok* w dobrej sytuacji przestrzeliwuje, strzał zaś Malczyka broni Burstin na korner. W czasie ataku Hapoelu z winy Dońca strzela *Breuer* pierwszą bramkę. Cracovia dąży do wyrównania, przyczem Kisieliński w pewnym momencie wpycha ręką niepotrzebnie idącą do siatki piłkę. Po całym szeregu ataków, w czasie których przestrzeliwują z dogodnych pozycyj Malczyk lub Kossok, *Kempiński dobija strzał dobrze usposobionego Zielińskiego i uzyskuje wyrównanie.* Jeszcze przed pauzą ma Cracovia okazję do prowadzenia, ale *Cebulak* strzela z rzutu karnego *bramkarzowi w ręce, a odbitą piłkę skierowuje Kisieliński w słupek.*

Po pauzie *Pająk* mocno wzmacnia linję obrony białoczerwonych. Hapoel mimo to ma okazję do uzyskania drugiego punktu, gdy Szumiec pięścią broni niebezpieczny strzał a dobiegający napastnik Hapoelu trafia w poprzeczkę. Cracovia forsuje teraz grę skrzydłami, które często uciekają skrajnym pomocnikom, Kisieliński m. i. po ładnym przeboju strzela w słupek.

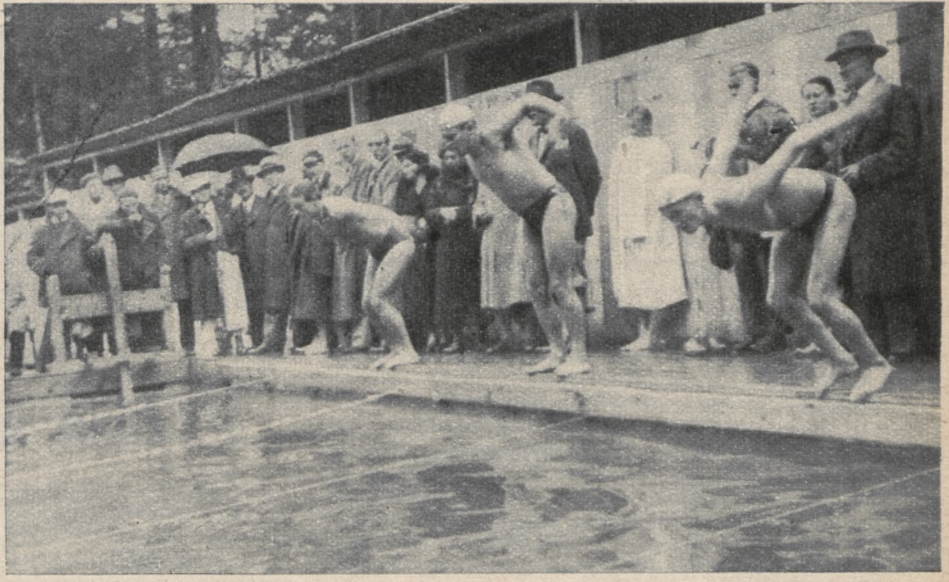
Już się zdawało, że Cracovia nie zdoła uzyskać zwycięstwa, gdy nagle *Zieliński przebija się przez obronę gości i ostrym strzałem uzyskuje drugą bramkę.* Nie upłynęło całych pięciu minut, gdy *Kisieliński* z podania Zielińskiego strzela trzecią i ostatnią bramkę dla Cracovii. Pod koniec Cracovia opada nieco na siłach, goście zaś dochodzą coraz częściej do głosu i przez Breuera na 5 minut przed końcem uzyskują *drugą bramkę.*

Oceniając grę gości, wyróżnić należy szybkiego Breuera oraz bramkarza, z Cracovii najlepiej wypadli Zieliński i Žižka. Sędziował słabo p. Gumplowicz. Widzów 3500.

ZAKOPANE OŚRODKIEM SPORTU PŁYWACKIEGO.



Grupa zawodników krakowskich i zakopiańskich, biorących udział w zawodach pływackich w Zakopanem w dn. 15 b. m.



Start do biegu 100 m st. dow. panów na zawodach pływackich w Zakopanem.

Zakopane, w sierpniu.

Zimowa stolica sportów w Zakopanem ożyła znów życiem prawdziwie sportowem. Sport, który zimą w ośrodku podtatrzańskim promieniuje na całą Polskę, którego możność uprawiania oraz wspaniałe warunki terenowe i klimatyczne w entuzjastycznych słowach podkreśla wielokrotnie prasa zagraniczna, w okresie lata zaledwie tu i tam daje o sobie znak życia.

Gdy ostatnie śniegi z przełęczy i kociołków tatrzańskich znikają, spływając z potokami górskimi w dół, znikają również sportowcy-narciarze zakopiańscy z szerszej areny świata sportowego polskiego i czekają cierpliwie na okres, kiedy znów biel śnieżna okryje regle, przełęcze i szczyty.

Młodzież Zakopanego oraz jego okolicy, zaprawiona do trudów sportowych, z chęcią i poza okresem zimy uprawiałaby w tym stopniu sporty, jak to ma miejsce w innych dzielnicach kraju. Warunki jednakowoż lokalne dziwnie opornie stoją temu na przeszkodzie, a przedewszystkiem brak odpowiednich terenów, na których powstać mogłoby w Zakopanem większe boisko.

Zarządy klubów zakopiańskich czynią od szeregu lat starania, szturmując bezskutecznie do władz lokalnych, by przyszły z pomocą w lecie dla rozwoju sportu, jednakowoż skutkiem niedysponowania przez gminę zakopiańską odpowiedniemi własnemi terenami oraz niemożności wydzierżawienia terenów prywatnych, sprawa ta stoi *na martwym punkcie.*

Namiastką stadjonu zakopiańskiego jest

teren „małego“ stadjonu,

gdzie mieści się w zimie ślizgawka, a na którym w minjaturowych rozmiarach, nie pozwalających nawet na urządzenie biegów 100 m, staraniem Oddziału Sport. T. G. Sokół Zakopane i kosztem jego utrzymywane, zostało założone boisko.

W tych więc skromnych warunkach, hamujących rozwój sportów letnich, powitać należy z pełnem uznaniem

otwarcie nowego ośrodka sportu

i to sportu jednego z najzdrowszych, jaki stanowi *pływanie.* Prywatnej inicjatywie, a w pierwszy rzędzie p. *Berberjuszowi,* dzierżawcy kąpieliska w Jaszczurówce zawdzięczać należy, iż basen, który poprzednio był posiadał niezwykle szczupłe rozmiary, rozbudowany został przed bież. sezonem do wymiarów 25x15 m.

Basen ten posiada *wyjątkowe warunki,* niebywale sprzyjające dla uprawiania sportu pływackiego. Woda, która bije ze źródła, tuż przy basenie położonego, posiada temperaturę, bez względu na pogodę oraz porę roku, 22° C. powyżej zera.

Jedyne cieplice w Polsce, istniejące w Zakopanem Jaszczurówce posiadają, oprócz swej łagodnej temperatury, wartości balneologiczne przez skład swój chemiczny wody, działającej niebywale krzepiąco i orzeźwiająco na organizm, który w tych warunkach może dokonać znacznie większych wyczynów sportowych, jak w zwyczajnej zimnej wodzie rzecznej, czy w sztucznie podgrzewanej wodzie w basenach.

Urządzone w ub. tygodniu po raz pierwszy na większą skalę z udziałem mistrzowskich grup zawodniczek i zawodników okręgu krakowskiego

zawody pływackie,

wykazały większą intensywność pracy zawodników, co objawiło się w *pobiciu w trzech konkurencjach rekordów okręgiowych.*

Basen *wymaga wprawdzie jeszcze pewnych ulepszeń,* by na nim mogły normalnie odbywać się zawody pływackie, a w szczególności skoki, gdyż głębokość jego dotychczasowa w jednej części wynosi tylko 2.20 m. Brakuje zatem około 1 m głębokości, by szkoczkowie swobodnie bez narażenia się na potłuczenie o dno, mogli skoki oddawać.

Krak. Okręg Polskiego Związku Pływackiego zasłużył się walnie przez

zorganizowanie ośrodka pływackiego w Zakopanem,

do którego przystąpiły zakopiańskie kluby, a to *Oddział sport. T. G. Sokół, T. S. Wisła, Sekcja narciarska S. N. P. T. T. oraz Makkabi,* tworząc sekcje pływackie. Powstanie swoje ośrodek pływacki w Zakopanem zawdzięcza też w dużej mierze wytężonej pracy mgr. *Michaleka,* prezesa Krak. Okr. P. Z. P.

Warto jeszcze zaznaczyć, że pływacy zakopiańscy zamierzają nie ograniczać się tylko do okresu letniego, mając naturalne cieplice w Jaszczurówce, lecz chcą kontynuować sport ten także i w innych porach roku. W szczególności rewelacją w sporcie pływackim będzie możność używania pływania na wolnem powietrzu

w okresie pełnej zimy

w Zakopanem w godzinach południowych, gdzie temperatura, skutkiem silnego nasłonecznienia dochodzi do dwudziestu-trzydziestu stopni C. powyżej zera.

Na zakończenie podajemy

Wyniki zawodów.

100 m styl. kl. panów: 1) *Lichota* (Kraków) 1:26.8 (nowy rekord okręgu), 2) Kaszkin (Kraków) 1:32.2, 3) Gabryś (Zakopane) 1:40.4,, 4) Dudek 1:50.1.

100 m na wznak panów: 1) *Wlodek* (Kraków) 1.26 (*rekord okręgu* wyrównany), 2) Morbitzer 1.34.4, 3) Gawronek (Kraków) 1.39.

100 m st. dowolnym: 1) *Kot* (Kraków) 1.12, 2) Paszkot 1.14.1, 3) Japoł 1.14.3.

50 m klas. pań: 1) *Nemetzke* (Kraków) 49.6, 2) Waszkowitzer 54.4, 3) Twardówna (Zakopane) 57.

50 m dowolnym pań: 1) *Lubieńska* (Kraków) 41.4, 2) Szczygłówna 44.4.

Sztafeta 5x25 m dowolnym panów: 1) *Kraków* 1:18, 2) Zakopane.

200 m klas. panów: 1) *Lichota* (Kraków) 3:15, 2) Kaszkin 3:32.

50 m na wznak pań: 1) *Trynkówna* (Kraków) 53.6, 2) Lubieńska (Kraków) 56.3.

100 m klasycznym pań: 1) *Nemetzke* (Kraków) 1.48, 2) Twardówna St. (Zakopane) 1.55.1, 3) Waszkowitzer (Kraków) 1.58.

50 m dowolnym panów: 1) *Kot* 30 sek., 2) Grubental (Kraków) 33.8, 3) Lubieński (Kraków) 34. Startowało 9 zawodników.

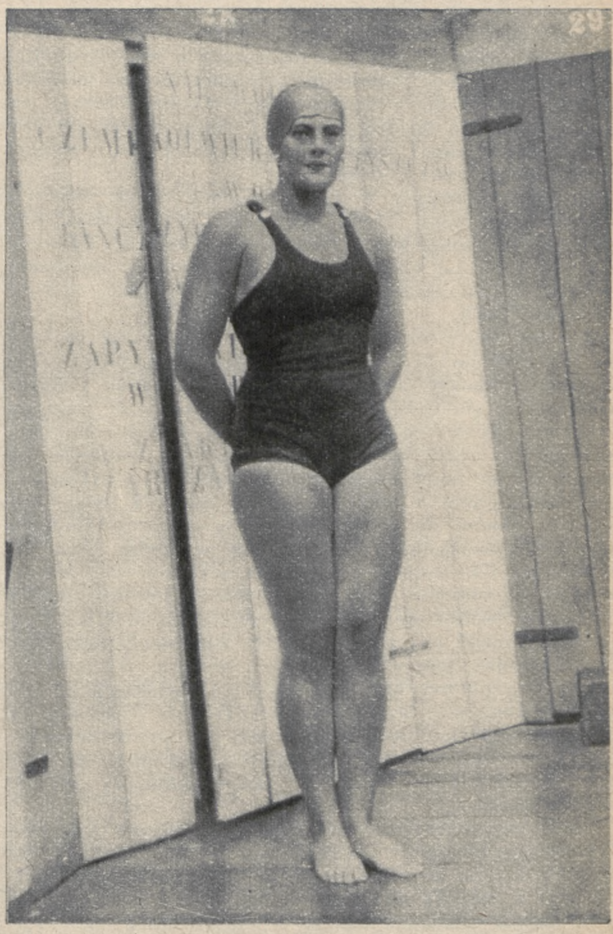
Sztafeta 3x30 m stylem zmiennym pań: 1) *Kraków* I team 2.41.4, 2) Kraków II team 2.34.8.

200 m stylem dowolnym panów: 1) *Kot* 2.35, 2) Japoł (Kraków) 2.54.

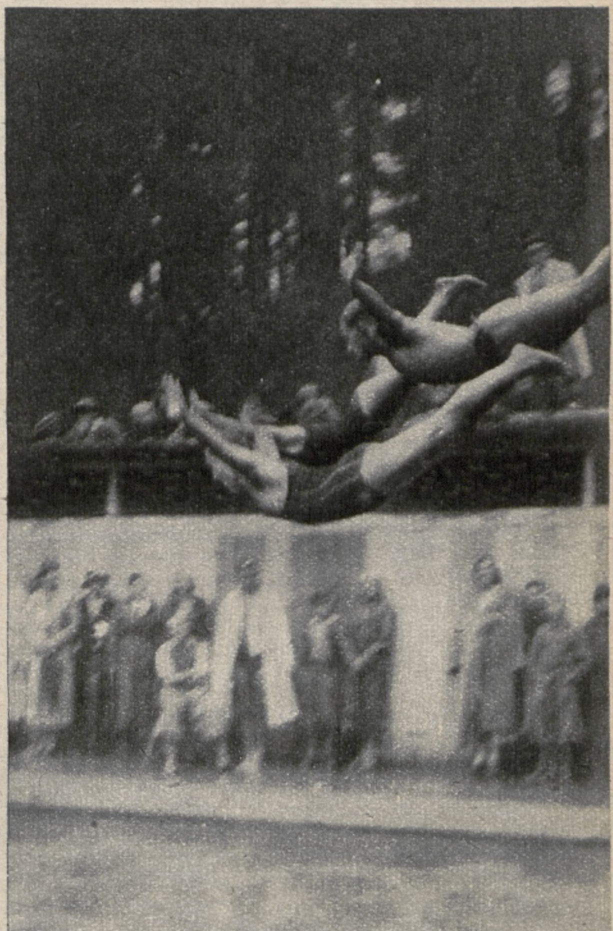
Sztafeta 3x50 m stylem zmiennym panów. *Dwie sztafety z Krakowa:* 1) w czasie 2,4.8, 2) 2.6. W skład programu wchodziły skoki z trampoliny, w których wyróżniali się efektownemi ewolucjami *Szczygłówna, Sieńkowski* i *Skwarczyński.*

WYŚCIG PŁYWACKI „WPŁAW PRZEZ WISŁĘ“ rozegrany został we środę na trasie od przystani YMCA na wybrzeżu praskiem do przystani Oficerskiego Yacht-Klubu na brzegu warszawskim. Trasa wynosiła ok. 500 metr. z prądem. Bieg organizowany był przez YMCA i odbywał się przy udziale 45 zawodników o puhar wędrowny firmy E. Wedel. Wyniki biegu: 1) Karpiński (AZS) 6:59, 2) Bożek (Żagiew), 3) Olszewski (AZS), 4) Gumkowski (AZS), 5) Kłak (Żagiew), 6) Dobrzyński (YMCA). Drużynowo: 1) AZS 190 pkt., 2) Żagiew 177, 3) YMCA 151 pkt., 4) PZL 109 pkt.

NA MIĘDZYNARODOWE KONKURSY HIPICZNE do Rygi (26—30 bm.) i Tallina (4—10. IX) wyjeżdża polka ekipa konna w składzie następującym: mjr. Lewicki, kpt. Ruciński, por. Czerniakowski, por. Gutowski, por. Komorowski. Jeźdźcy zabierają 12 koni. Kierownikiem ekipy jest mjr. Antoniewicz. W dniach 21—23. IX. istnieje projekt wysłania polskiej ekipy na szampjonat konia wojskowego do Bukaresztu.



Pływaczka krakowska Nemetzke, która uzyskała w Zakopanem kilka dobrych wyników.



„Potrójny" skok w wykonaniu Szczygłówny, Sieńkowskiego i Skwarczyńskiego na zawodach w Zakopanem.

Pierwsze mecze o wejście do Ligi

Łódź, 19 sierpnia (Tel). *Legja (Poznań)—ŁTSG 1:0 (1:0).* Drużyny wystąpiły w niekompletnych nast. składach: Legja: Dermański, Dusik, Walczak I, Zaremba, Zugeher, Lipiak, Markiewicz, Gensner, Mielczarek, Kwintkiewicz i Walczak II. ŁTSG: Las, Wyppyk, Gribel, Bimecki, Pogodziński, Chile, Bergman, Radomski, Królewiecki, Lau i Pałczewski. Mecz miał przebieg niezwykle zażarty i zakończył się zwycięstwem gości w pełni zasłużonem, gdyż jako całość tworzyli oni lepszą drużynę i bardzej wyrównaną. Najlepszą częścią ich drużyny był *atak*. Na specjalne wyróżnenie zasługuje b. dobry obrońca *Dusik*, o którego rozbijały się ataki Łodzian. Gra była *b. ostra*, przyczem obaj napastnicy Legji *Gensner i Mielczarek doznali w przypadkowych zderzeniach kontuzyj głowy.* Mimo to po opatrzeniu wrócili na boisko i wytrwali do końca.

W drużynie ŁTSG początkowo zawodziła linja pomocy, a atak nie mógł wiele zdziałać. Po pauzie zaś słabiej grał atak, zwłaszcza kierownik tej linji *Królewiecki*. Jedyną bramkę uzyskał dla Legji prawoskrzydłowy *Walczak II* dalekim i pięknym strzałem w górny róg. Bramkarz Lass oślepiony słońcem nie był w stanie jej obronić (22 min.). Pozatem wyłapał on szereg niebezpiecznych strzałów, chroniąc swą drużynę przed większą porażką. Naogół więcej zgry miała Legja. Sędzia p. *Andrzejak* z trudnego zadania wywiązał się zadowalająco. Publiczności 2.500 osób.

Warszawa, 18 sierpnia. *Gryf (Toruń)—Gwiazda (Warszawa) 1:0 (0:0).* Rozgrywki tegoroczne o wejście do Ligi rozpoczęte zostały sobotnim meczem między mistrzem Pomorza, Gryfem, a warszawską Gwiazdą. Zawody zakończyły się po bardzo ostrej i szybkiej przez cały czas walce zasłużonem *zwycięstwem lepszego o ułamek Gryfu w stosunku 1:0 (0:0).*

Drużyny wystąpiły w nast. składach: Gryf: Wyczyński, Wierzchowski, Trenk, Kusz, Zielke, Jeziorski, Rutkowski, Wierzchelewski, Ziółkowski, Suchocki, Zdrojewski. — Gwiazda: Cukrowicz, Filar, Goldberg, Feinbaum, Bronstein, Strzeszak Krotenberg, Szulsinger, Lerner, Freiman, Puck.

Zawody stały obustronnie na *bardzo nieszczególnym poziomie.* Widać było wprawdzie, że oba zespoły walczą zacięcie o punkty, ale poza ambitnemi biegami i startowaniem na piłkę nie mogliśmy się dopatrzeć jakiegoś systemu, celowszych akcyj i strzałów. Pewną, choć nieznaczną przewagę miała ogólnie drużyna *pomorska*, ale napad jej nie mógł sobie poradzić zupełnie w sytuacjach podbramkowych, a także z obroną Gwiazdy, gdzie najlepszym okazał się obrońca *Goldberg*. Poza Goldbergiem wyróżnić można jeszcze *Freimana* w ataku oraz *Cukrowicza*. W zespole pomorskim wyróżnił się przedewszystkiem dawny gracz warszawskiej Polonji, *Suchocki*, który okazał się głównym inicjatorem ataków. Nadto niezłym był jeszcze skrzydłowy *Rutkowski* oraz *Zielke* na środku pomocy.

Pierwsza połowa mija pod znakiem zaciekłych ataków obu drużyn, ale bramkarze interwenjują rzadko. Po przerwie Gryf ma pewną przewagę, ale wynik bezbramkowy utrzymuje się do 41-ej min., aż dopiero po centrze Zdrojewskiego *Suchocki głową zdobywa jedyną bramkę dnia.*

Obie drużyny pozostawiły niezbyt korzystne wrażenie. Wydaje się niemal pewnem, *że ani jedna z nich nie posiada szans na wydostanie się z rozgrywek międzygrupowych o wejście do Ligi.*

Sędziował beznadziejnie p. Muszkat, który niepotrzebnie dopuścił do zbyt ostrej gry.

Świętochłowice, 19 sierpnia (tel.) Pierwszy mecz o wejście do Ligi Państwowej *K. S. Śląsk* i *K .S. Grzegórzecki 5:3* (3:1). Naogół spodziewano się bardzo łatwego zwycięstwa miejscowych, którzy ostatnio wykazali, szczególnie w linji ataku precyzyjną grę. Tymczasem Grzegórzecki, mimo przegranej wykazał się nieprzeciętnemi walorami, a przedewszystkiem *ambicją.* Pierwszą bramkę już w 10-tej minucie dla miejscowych zdobywa *Goth*. Bramkę tę zawinił bramkarz gości *Swobodzian* który naogół poza tem bronił doskonale i wykazał nieprzeciętną klasę. W 20-tej min. pierwszą bramkę *zdobywa Grzegórzecki*, skutkiem złego zagrania obrońcy Śląska, co wykorzystuje przytomnie Stolarczyk. Śląsk wkrótce rewanżuje się przez *Geronia*, który w zamieszaniu podbramkowym podwyższa wynik. W 40-tej min. dyktuje sędzia p. *Knauer rzut karny który zamienia Goth pewnie w trzecią zkolei bramkę.* Decyzja sędziego była może zbyt ostra.

Po przerwie zaznacza się dość silna przewaga *Śląska*, który w 8-mej min. przez *Hanusika podwyższa wynik.* W 10-tej min. po przerwie wskutek incydentu „jaki zaszedł między graczami krakowskimi a sędzią, *ten ostatni usuwa za niesforne zachowanie się prawego obrońcę Łacha z boiska*, skutkiem czego przez dalsze 35 minut *grają Krakowianie w dziesiątkę.* Mimo to jednak nie załamuje się, lecz w dalszym ciągu prowadzą grę otwartą, przyczem bronią się z kolosalną ambicją. Nie przeszkadza to jednak *Olbrychowi w zamieszaniu podbramkowym uzyskać zkolei 5tą bramkę* w 25-tej min. Ostatnia bramka dla Grzegórzeckiego z winy bramkarza Śląska, który po rzucie wolnym wypuszcza piłkę z rąk.

Gra należała do ciekawych i trzymała widza do końca meczu w napięciu. Grzegórzecki, jak zaznaczyliśmy grał nieźle przyczem na specjalne podkreślenie zasługuje grą *Swobodziana* w bramce, *Strugały* jako kierownika napadu, lewoskrzydłowego *Piwowarskiego*, oraz doskonałego *Habera*, który po przerwie przeszedł na miejsce prawego obrońcy. Gracz ten był zaporą poprostu nie do przebycia. Śląsk naogół *zasłużył na wygraną* i przewyższał gości *szybkością swoich akcji* a przedewszystkiem pewnością strzałów która zaznaczyła się u całego ataku. Sędziował p. *Knauer* słabo.

Wilno, 19 sierpnia (Tel). *WKS Śmigły—WKS Brześć 3:1 (2:0).* Mecz mało ciekawy. Mistrzowska drużyna Polesie zaprezentowała się słabo technicznie. Jest to jednak drużyna nadzwyczaj fizycznie silna, która stawiała dobry opór w drugej połowie gry. Mecz rozpoczął się wśród silnego zdenerwowania graczy obu drużyn. Bramkarz „Brześcia“ w 5 i 23 min. puścił z własnej winy dwie bramki, wybiegając daleko z bramki.

Po zmianie stron gra nabiera nieco więcej treści i toczy się mniej więcej równorzędnie. Świadczy o tem chociażby uzyskany w tym okresie wynik remisowy 1:1. — Bramk istrzelili dla Wilna: Naczulski (2) i Pawłowski (1). Dla „Brześcia“ honorową bramkę uzyskał Aleksiuk. Mecz sędziował p. Frank.

———§o§———

7 P. P. LEG (CHEŁM) został uznany na podstawie protestu, skierowanego do PZPN.-u, mistrzem okręgu lubelskiego i będzie reprezentował lubelskie piłkarstwo w meczach o wejście do Ligi. Lublin miała reprezentować w myśl uchwały Lubelskiego OZPN.-u — Unia. Wobec też decyzji PZPN.-u, Lubelski OZPN. zamierza wyciągnąć konsekwencje i ewent. złożyć swe mandaty.

Przed międzypaństwowym meczem

w piłce nożnej z Jugosławją.

Kraków, 20 sierpnia.

W niedzielę, dnia 26 b. m., zmierzy się *po raz szósty* reprezentacja Polski z wybrańcami piłkarstwa jugosłowiańskiego na boisku *Belgradu.* Sytuacja dla nas nie jest pomyślna, gdyż skutkiem pewnych okoliczności (kontuzje graczy) *nie jesteśmy w stanie wystawić swego najlepszego zespołu*, to też o wynik meczu tego *można być niespokojnym.*

Skład reprezentacyjnej drużyny Polski przeciw Jugosławji ustalony został nast.: *Keller, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk II, Cebulak, Żiżka, Niechciol, Peterek, Nawrot, Wilimowski, Wodarz.* Rezerwowi: *Frymarkiewicz, Michalski, Dziwisz, Szczepaniak.*

Jak widzimy, różni się on znacznie od tego, jaki reprezentował Polskę w ostatnich czasach. Spowodowały to także kontuzje zawodników. Uderza przedewszystkiem brak stałych graczy pomocy *Kotlarczyka I* i *Mysiaka*, którzy wespół z Kotlarczykiem II tworzyli zawsze najpewniejszą linję drużyny.

Niestety kontuzje pozbawiły ich możności reprezentowania Polski w Belgradzie Kotlarczyk I bowiem w spotkaniu ze Strzelcem odnowił kontuzję nogi i z polecenia lekarza grać obecnie nie może. Mysiak znów nie zdołał jeszcze odzyskać swej świetnej kondycji fizycznej po kilkunastu tygodniach przymusowej przerwy.

Do tego dołączyła się *niespodzianka z Matjasem II*, który musi poddać się operacji nogi we wtorek, a zatem i on odpadł z drużyny.

Nie bez znaczenia jest *słaba forma Albańskiego*, doświadczonego w spotkaniach międzypaństwowych, którego zastąpi lepszy i pewniejszy, ale mniej doświadczony. Natomiast pocieszającym objawem jest poprawa bardzo wyraźna u *Bułanowa*, który znowu jest partnerem Martyny. Rezerwowy *Michalski* z Naprzodu jest talentem przyszłości.

W ataku pojawia się po długiej przerwie *Peterek*, rekordowy strzelec w Lidze, którego efektywność zależeć będzie w znacznej mierze od gry *Nawrota.*

Ekspedycja pod kierownictwem prezesa gen. *Bończy-Uzdowskiego*, wiceprez. płk. *Glabisza* i kpt. zw. *Kałuży* wyjeżdża we czwartek 23 b. m. rano.

Stuck zwycięża Caracciolę.

Berlin, 19 sierpnia (tel.) W dniu dzisiejszym odbyły się sensacyjne wyścigi motocyklowe i samochodowe o *wielką nagrodę górską Niemiec.*

Najważniejszym punktem tego emocjonującego wyścigu był nowy pojedynek dwóch mistrzów szosy *Caraccioli* na Mercedes-Benz i Hansa v. *Stucka* na Austo-Union. Tym razem zwycięstwo przypadło *Stuckowi*, natomiast jego znakomity przeciwnik Caracciola *musiał się zadowolić drugiem miejscem.*

Poszczególne wyniki były następujące: Motocykle bez przyczepek 250 ccm *Winkler* (Niemcy) na „D. K. G.“ 9.14.4, 3500 ccm *Loof* (Niemcy) na „Imperia“ 8.22.4, do 500 ccm *Loof* (Niemcy) na „Imperia“ 8.38 (83.3 km na godzinę), do 1000 ccm *Roth* (Niemcy) na „Imperia‘ 8.38.4.

Kategorja motocykli z przyczepkami: 350 ccm *Loof* (Niemcy) na „Imperia“ 9.54.4 (72.67 km na godzinę), 600 ccm *Karman* (Niemcy) na „Hercules“ 9.52.2 (72.9 km na godinę), 1000 ccm *Babl* (Niemcy) 9.37.8 (74.7 km na godzinę).

W kategorji wozów sportowych do 800 ccm zwyciężył *Kohlrausch* (Niemcy) na „M. G.“ 9.36.6, do 1500 ccm Burggaller (Niemcy) 9.84.8 (76.5 km na godzinę), 3000 ccm *Hartman* (Budapeszt) na „Bugatti“ 9.10.4 przed Penati (Włochy) na „Alfa -Romeo“ w czasie 9.14.4.

W kategorji wozów wyścigowych do 800 ccm zwyciężył *Burggaller* (Niemcy) na „Austin“ w czasie 9.32 (73.5 km na godzinę), 1100 ccm *Croforelli* (Włochy) na „Mazerati“ 9.55 (72.6 km na godzinę), 1500 ccm *Kessler* (Szwajcarja) na „Mazerati“ 9.01.4 (79.7 km na godzinę), 2000 ccm *Steinweck* (Niemcy) na „Bugatti‘ 8.45.6 (82,1 km na godzinę).

Z największym zainteresowaniem oczekiwano ostatniego biegu maszyn wyścigowych pojemności *ponad 2000 ccm.* Wśród olbrzymiego napięcia widzów bieg wygrywa *Hans ?. Stuck* (Niemcy) na „Auto Union“ w czasie 8.06.6 uzyskując średnią szybkość *88.779 km na godzinę*, co stanowi *rekord trasy.* Drugie miejsce zajął *Caracciola* (Niemcy) na „Mercedes-Ben“z w czasie 8.32.5 rozwijając przeciętną szybkość 84.276 km na godzinę. Trzecie miejsce zajął *v. Delios* (Niemcy) na „Alfa Romeo“ w czasie 8.42.6, 4) Zanelli (Barcelona) na „National-Pescara“ 8.57.2.

Powyższe wyścigi stały *na bardzo wysokim poziomie*, a silna konkurencja sprawiła, że z wyjątkiem biegów motocykli bez przyczepek w kategorji 1000 ccm i wozów sportowych kategorji 1100 ccm uzyskano we wszystkich pozostałych konkurencjach nowe czasy lepsze od dotychczasowych.

Mistrzostwa kajakowe Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 19 sierpnia (tel.). Na torze regatowym w Brdyujściu na Brdzie odbyły się zawody kajakowe o mistrzostwo Bydgoszczy, zorganizowane przez Sokół III w Bydgoszczy. Wyniki są nast.:

Dwójki wyścigowe 10 km. o nagrodę miejskiego komitetu P. W.: 1) osada **Sokoła z Grudziądza:** Sobolewski i Frankowski 41.02 min. (nowy rekord toru), 2) druga osada Sokoła z Grudziądza, 3) harcerska drużyna żeglarska w Bydgoszczy.

Dwójki turystyczne na dystansie 10 km.: 1) **osada Kolejowego P. W. Bydgoszcz:** Olkiewicz i Nikiel 48.28, 2) i 3) osady Sokoła III z Bydgoszczy.

Jedynki wyścigowe na 10 km.: 1) **Datke** (Kabel Polski) w czasie 44.50.08, 2) Kamrowski (Pocztowy P. W.), 3) Taukert (Sokół III).

Dwójki wyścigowe 1.700 m.: 1) **Sobolewski i Frankowski** (Sokół II), 2) Sokół Grudziądz, 3) harcerska drużyna żeglarska z Bydgoszczy.

Dwójki turystyczne 1.700 m.: 1) **Kol. klub żeglarski Bydgoszcz** 9.11.8, 2) Sokół Grudziądz, 3) Sokół III Bydgoszcz.

Jedynki wyścigowe 1.700 m.: 1) **Datke** (Kabel Polski) 8.35.5, 2) Kamrowski (Pocztowy P. W.), 3) Taukert.

Jedynki turystyczne 1.7000 m.: 1) **Kuczkowski** (Pocztowe P. W.) 9.53.2, 2) Janowski (Państw. Gimn. Komun.).

Mistrzostwa kajakowe Europy.

Kopenhaga, 19 sierpnia. (tel.) Przy niezwykle licznym udziale zawodników zagranicznych, wśród których górowali Niemcy, rozegrano dziś finały mistrzostw europejskich kajakowych na Oeresundzie koło Kopenhagi.

Wyniki były nast.: Kajak pojedynczy: 1) *Tikler* (Niemcy) 5.07.4, 2) Wallin (Szwecja) 5.12.2.

Kajak podwójny: 1) *Filker—Bondroit* (Niemcy) 4.35, 2) Kemmer—Stangi (Niemcy) 4.37.2.

Kajak pojedynczy kanadyjski: 1) *Koschick* (Niemcy) 6.26, 2) Silny (Czech.) 7.20, 3) Karlik (Czech.) 7.26.

Kajak podwójny kanadyjski: 1) *Russ—Feliks* (Czech.) 5.28, 2) Usenbrüg—Richter (Niemcy) 5.45.2, 3) Ziegner—Wiesner (Czech.) 5.46.2.

W konkurencji kobiecej na kajaku pojedynczym pierwsze miejsce zajęła Niemka *Bretschneider* w czasie 3.36.8, 2) Bromeis (Niemcy) 3.40.4, 3) Paviso (Czech.) 3.42.4.

Dwójki: 1) *Liebrecht-Schorn (N) 46:16,8.* Jedynki: 1) *Bohm* (Danja) 49:41. Dwójki kanadyjskie: 1) *Rus-Felix* (Czechosłowacja) 48:2,5.

———§o§———

MECZ STRZELECKI ESTONJA—POLSKA. Zw. Strzelecki otrzymał wieczorem w niedzielę z Tallina wyniki strzelców estońskich w strzelaniu z karabinu wojskowego. w zawodach korespondencyjnych Polska—Estonja. Drużyna estońska osiągnęła 3.031 pkt., podczas gdy Polacy mieli tylko 2.951 pkt. W strzelaniu małokalibrowem również wygrała Estonja, mając 3.238, poczas gdy drużyna polska miała 3.126. A zatem zawody korespondencyjne zakończyył się zwycięstwem drużyny estońskiej.

Piłka nożna w kraju i zagranicą.

Warszawa, 19 sierpnai (Tel). Mistrz. kl. A. *Czarni—Elektryczność 2:1, Sarmata—Marymont 5:2, Skoda—Pwatt 1:0, AZS—Warszawianka I-B 2:1, PKW Orzeł—PZL O:O, Bzura—Orkan 7:0, Czarni—Polonja I-B 5:4.*

Lwów, 19 sierpnia (Tel). We środę odbył się we Lwowie mecz Emigracji Polskiej z Francji z Pogonią. Po ładnej grze mecz zakończył się zwycięstwem Emigracji w stosunku 3:1. Drużyna Emigracji grała bardzo ładnie, natomiast Pogoń zupełnie zawiodła.

Lwów, 19 sierpnia (Tel). O mistrz. Lwowskiej Ligi Okr.: *Czarni—Hasmonea 1:1 (0:0).* Bramka dla Czarnych padła z „samobójczego" strzału obrońcy Hasmonei. Dla Hasmonei strzelcem był Wolfstal. Sędziował p. Fistel. Widzów 3.000.

Po zdobyciu mistrzostwa przez Czarnych, walka toczy się obecnie na końcu tabeli, skąd dwie drużyny spadają dokl. A. Obok *Świtezi* najbardziej w chwili obecnej zagrożone jest *Ognisko i Sokół II.*

Łódź, 18 sierpnia (Tel). *Union—Touring—Hapoel (Palestyna 9:1 (3:0).* Wynik ten jest swego rodzaju *sensacją,* jeśli się zważy, że Hapoel we Lwowie zremisował z Pogonią, a w Krakowie przegrał różnicą jednej zaledwie bramki z Cracovią (2:3), Hapoel grał b. słabo. Mecz nieinteresujący, gdyż i zwycięzcy *nie wykazali najlepszej formy.* Najsłabszym graczem na boisku okazał się bramkarz gości. Dobra natomiast była linja pomocy. Reszta reprezentuje przeciętny poziom A-klasowy. Bramki dla zwycięzców uzyskali Becker (4), Stawicki (3) i Królasik (2) najefektowniejsze. Wdzów 1000 osób. Sędziował p. Stępień.

Hapoel (Palestyna)—Makkabi 2:1 (1:0). Mecz nieciekawy. Palestyńczycy, mając słabszego przeciwnika, grali nieco lepiej, niż w sobotę. Jedyną bramkę zdobyła Makkabi z „samobójczego" strzału obrońcy gości. Jeden z napastników Hapoelu doznał złamania ręki.

* * *

Łódź, 18 sierpnia. Ostatnią częścią imprez sportowych organizowanych z okazji „Dnia Legjonów" w Łodzi był turnej piłkarski, w którym udział wzięły zespoły: *ŁKS, Hokaohu, Union-Touringu i Strzeleckiego KS.* Wyniki są następujące:

Union-Touring—Strzelecki KS 0:1 (0:1). Po zażartej grze zwycięstwo odniosła dobrze broniąca się drużyna Strzeleckiego K. S., uzyskując jedyną bramkę z rzutu karnego przez Ślązaka. Pod koniec meczu doszło do pożałowania godnych zajść, wywołanych przez gracza Union-Touringu Królasika, usuniętego z boiska. Likwidacją awantur zajęła się policja. Sędziował p. Thiel. *ŁKS—Hakoah 7:0 (5:0).* Ponieważ Hakoah wystąpił w bardzo silnie osłabionym składzie, zwycięstwo bez wysiłku przypadło ŁKS, dla którego bramki uzyskali Herbstreich i Koczewski — po trzy i Król — jedną. Do walki o pierwsze miejsce zakwalifikował się ŁKS i Strzelecki KS. *ŁKS—Strzelecki KS 3:0 (0:0).* W pierwszej połowie zawodów więcej z gry ma ŁKS, lecz nie potrafi zadokumentować tego cyfrowo. Po przerwie ŁKS zdobywa trzy bramki przez Herbstreicha. Sędziował p. Winiarski. *Union-Touring—Hakoah 6:0 (3:0).* Zdecydowane zwycięstwo zapewnia U-Touringowi trzecie miejsce w turnieju. Bramki padły ze strzałów: Chojnackiego — 3, Beckera — 2 i Stawickiego. Sędzia p. Przygoński.

ŁKS, jako zwycięzca turnieju, utrzymał nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez p. wicewojewodę Potockiego, gracze zaś pamiątkowe żetony. Mecze grane były 2x20 minut.

* * *

Łódź, 19 sierpnia (Tel). *PTC—Tur 5:2.* Dzięki temu zwycięstwu *PTC ma zapewniony już awans do klasy A.*

Tarnów, 19 sierpnia (Tel). Zawody towarzyskie *Resovia (Rzeszów)—Tarnovia 2:2).* Gra niedbała przy przewadze Tarnovii, której atak strzałowo zawodził. Bramki uzyskali dla Tarnovii Krawczyk i Wychodil, dla Resovii zaś Drozd i Klus. Sędziował dobrze p. Honik.

Mistrzostwa kl. B. *Metal—Jutrzenka 10:1 (3:0).* Metal nadspodziewanie zrewanżował się za porażkę odniesioną w pierwszej rundzie. Sędziował p. Wiśniowski. *Tarnovia I-b—Mościce 3:0 (2:0).* Na 10 min. przed końcem sędzia p. Gruel odgwizdał zawody. Wskutek bowiem niezadowolenia z rozstrzygnięć sędziego nastąpiło zdekompletowanie drużyny Mościsk.

Tarnów, 15 sierpnia. *Wisła—Tarnovia 7:2 (3:1).* Wisła, mimo braku kontuzjonowanego Kotlarczyka I i Artura, grała doskonale, wykazując piękną grę i górując w pełni nad swym przeciwnikiem. Bramki dla zwycięzców strzelili: Kopeć (3), Pazurek i Łyko po dwie.

W. Hajduki, 15 sierpnia. Ruch—Vorwärts (Gilwice) 9:2 (2:1).

Nowa Wieś, 15 sierpnia. Wawel—Faworitner S. C. (Wiedeń) 8:3 (1:2).

Nowy Targ, 17 sierpnia. *SKS Tatry—Makkabi (N. Targ) 1:4 (1:4).*

Sosnowiec, 19 sierpnia **(tel.). Unia—Cracovia I b 3:1** (2:1). W pierwszej połowie Unia przeważała zdecydowanie. Po przerwie gra wyrównana, a przy końcu nawet przeważali Krakowianie. Atak gości nie zdołał jednak uzyskać goala. Bramki dla zwycięzców strzelili: Nowak, Słota i Kubzda. Honorowego goala dla gości strzelił Zieliński. Sędziował p. Okularczyk.

Na stadjonie Policyjnego Klubu Sportowego odbył się towarzyski mecz pomiędzy benjaminkiem A-klasy Zagłębia: Płomieniem z Milowic a będzińskim Hakoah. Mecz zakończył się **wysokiem zwycięstwem Płomienia 5:1** (2:0). Bramkami podzielili się: Brzeski (3), Maciążek (1) i Bartosz (1). Sędziował p. Grabiński.

Jarosław, 19 sierpnia (Tel). *Lechja (Lwów)—Ognisko 2:1 (0:1).* O mistrzostwo ligi okręgowej. Gospodarze mieli więcej zgry, jednakowoż atak nie umiał wykorzystać wielu pozycyj. Gospodarze przedstawiali się jako drużyna *lepsza taktycznie i technicznie,* a od 38 min. pierwszej połowy Lechja grała *w dziesiątkę,* gdyż jeden z graczy został usunięty za kopnięcie przeciwnika bez piłki. Bramki dla Lechji zdobył obie *Krusze.* Dla Ogniska *Michalik.* Sędziował dr Krejcarek.

Lublin, 19 sierpnia (Tel). Rozgrywki kl. B. *Wieniawa—StSrzelec (Łuków) 3:2.* W drugim meczu *Wieniawa—Hakoah 3:0.* W zawodach towarzyskich *Unja* pokonała zespół komb. *Hapoelu i Hakoahu 4:2.*

Bielsko, 19 sierpnia (Tel). *Reprezentacja podokręgu Bielsko-Biała—Reprezentacja Gliwic 9:1 (3:0).* Niespodziewane wysokie zwycięstwo nad reprezentacją Gliwic, któro ostatnio grała przeciw reprezentacji Śląska w Katowicach na remis. Goście na tak wysoką porażkę w zupełności zasłużyli. W przeciwieństwie do drużyny niemieckiej reprezentcja podokręgu zagrała jeden z najlepszych meczów w sezonie. Początkowe minuty nie zapowiadały tak wysokiej klęski Gliwic, jednak z każdą chwilą uwidoczniała się przewaga miejscowych, którzy zawładnęli boiskiem, oblęgając bramkę przeciwnika. Do takiej wysokiej porażki przyczynił się *bramkarz Gliwic,* broniący bardzo słabo. Z gości wybijali się w obronie jedynie *Kindler,* oraz prawa strona napadu *Nawrot i Jurecki.* Z miejscowych doskonali byli *Stępień, Koenigsman, Lencki, Nawara i Trzeciak.* Bramki dla reprezentacji bielskiej zdobyli: *Stępień* (3), *Ksol* (3), *Wagner, Nawara i Lencki* po jednej, dla gości honorową bramkę strzelił *Jurecki.* Sędzia p. Finke dobry. Publiczności około 2.000.

Leszczyński—BKS 3:0 (2:0). Zasłużone zwycięstwo Leszczyńskiego, dla którego bramki zdobyli *Stachnicki* (2), *Matlok* (1). Sędzia Kapczyński słaby.

Poznań, 19 sierpnia (Tel). O mistrz. kl. A: *Ostrowski KS—Warta I-b 3:0 (1:0).* Drugą niespodziankę zgotowała Polonja Leszczyńska, która pokonała na własnym gruncie zespół mistrzostwa okręgu *HCP 4:2 (1:1).*

Katowice, 19 sierpnia (Tel). O wejście do Ligi śląskiej: *Concordia (Knurów)—Policyjny KS 1:1 (0:0). Wawel (Nowa Wieś)—Iskra (Siemianowice) 1:1 (1:0).* Bramkę dla Wawelu strzelił Cyganek, dla Iskry — lewoskrzydłowy. Publiczności dużo, około 2.000. *KS Diana (Katowice)—„06" Katowice 3:3 (1:1).*

Czeladź, 19 sierpnia (Tel). Z okazji uroczystości jubileuszu Czeladzkiego K. S. odbyły się liczne imprezy z nast. wynikami: Zespół „starszych panów" CKS uległ drużynie „starszych panów" Brynicy z Czeladzi 2:3 (1:2). Zawody prowadził prezes CKS inż. Michalski. Po zawodach odbyła się defilada zawodników, którą prowadził najstarszy gracz CKS Czapla. Na zakończenie odbył się mecz między *CKS a KS Dąb* ze Świętochłowic, zakończony *zwycięstwem Dębu 3:1 (1:1).* W czasie uroczystości udekorowano odznakami PZPN za pracę na polu sportowem inż. *Michalskiego* i wiceprezesa CKS *Lorka,* oraz najstarszych graczy tego klubu *Czaplę i Tuszyńskiego.*

Chełmek, 19 sierpnia (Tel). O puhar podokręgu chrzanowskiego: *KS Azotania* Jaworzno—*K. Chełmek 1:3.* Zasłużone zwycięstwo b. dobrze grającej drużyny KS Chełmek. Publiczności na zawodach około 1.000 osób.

Bydgoszcz, 19 sierpnia (Tel). *Związek Strzelecki (Bydgoszcz)—Związek Strzelecki (Łódź) 4:2.* Gra na niskim poziomie.

* * *

Kowno, 19 sierpnia. Międzypaństwowy mecz piłkarski *Finlandja—Litwa. Zwyciężyła Litwa 1:5 (0:).*

Berlin, 18 sierpnia. *FTC—Hertha 7:2 (4:1).*

Glasgow, 18 sierpnia. Wiedeńska drużyna *Rapid rozegrała w Szkocji dwa mecze.* W pierwszym została *pokonana przez Glasgow Rangers 1:3,* w drugim znany klub I ligi *Hearts pokonał Wiedeńczyków 5:1 (3:1),* W obydwu meczach uwydatniła się *różnica conajmniej klasy między Wiedeńczykami a Szkotami.*

Kopenhaga, 18 sierpnia. *Austria (Wiedeń)—Team Kópenhagi 3:0.*

Berlin, 19 sierpnia (Tel). *Schalke 04* pokonał *berlińską Wiktorję 89 6:0 (2:0).*

* * *

Sztokholm, 19 sierpnia. Na zawodach lekkoatletycznych bieg na 5.000 m. wygrał *Lundgreen* w czasie 14 min. 33;6 sek.

Krakowska piłka nożna.

Kraków, 19 sierpnia.

W ub. niedzielę rozpoczęły się zawody o puhar KOZPN dla drużyn A-klasowych. Równocześnie w dalszym ciągu kontynuowano rozgrywki w klasie B i C. Wyniki były nast.:

Krowodrza—Wawel 2:4 (1:2). Bramki dla Wawelu uzyskali Piątek (2), Boligłowa i Adamski, dla pokonanych Róg i Kwinta. Sędzia p. Medwin. *Olsza—Korona 3:1 (3:0)* Przez cały czas zawodów przewaga po stronie drużyny kolejowej. Bramki dla Olszy uzyskali Starek, Kowalski, Nalepa, dla pokonanych Stankosz. Sędziował p. Stopa dobrze. *Garbarnia Ib—Cracovia Ib 6:2 (4:2).* Łupem bramkowym podzielili się Woźniak (3), Skóra, Czub i Polus, dla Cracovii Ostaszewski i Krędziel. Sędzia p. Weinreb.

W kl. B.: *Hakadur—Czarni 1:2 (0:0). Orlęta—Nadwiślan 2:4 (0:2). Jutrzenka—Patria 0:3. Hakoah—Hagibor 1:0 (1:0). Sparta—Siła 3:1 (2:0). ZFG—Polonia 5:0 (2:0). Bocheński—Łagiewianka 1:0 (1:0).*

W kl. C.: *Warna—ŻTS 5:0 (1:0). Nowowiejski—Gwiazda 1:1 (0:0). Dąbie Maraton 3:2 (3:1). Zakrzowianka—Wolania 3:2 (2:0). Legjon—Wolanka 1:0 (1:0).*

Zawody towarzyskie: *Podgórze Ib—Borek 2:0. Orkan—Zw. Strzelecki (Wieliczka) 3:1 (0:0).*

KOWALKOWSKI, wybitny skrzydłowy drużyny ligowej Podgórze, uległ w czasie jazdy motocyklem w Cieszynie nieszczęśliwemu wypadkowi. Motocykl wpadł na furę, skutkiem czego nastąpiła katastrofa. Kowalkowski doznał ciężkich obrażeń cielesnych i przebywa obecnie w szpitalu w Cieszynie.

NA MOTOCYKLOWEJ GYMKHANIE W KRAKOWIE zawodnik „Cracovii" Barzycki Włodz. ustanowił rekord w skoku na motorze, uzyskując wynik 10 m. 71 cm. — Wziąwszy pod uwagę, że różnica między dawnym rekordem a obecnym przekracza 3 m., można zgóry przewidzieć, że rekord Barzyckiego nie prędko zostanie pobity.

WARTA ZWYCIĘŻA W TENISIE Ł. K. S. 6:2. Tenisiści ŁKS.-u rozegrali spotkanie towarzyskie z Wartą, które przyniosło zdecydowane zwycięstwo Warcie 6:2. Szczegółowe wyniki są nast.: Pajdłowa—Hankiewiczówna 6:2, 4:6, 5:7, Koppel—Talarczyk 4:6, 3:6, Szenwic—Kasprzak 0:6, 3:6, Walczak—Śmigielski 3:6, 3:6, Korcelli—Rypiński 3:6, 6:3, 6:3, Koppel—Szenwic contra Talarczyk—Kasprzak 4:6, 5:7, Walczaka i Korcelli—Rypiński i Śmigielski 3:6, 6:3, 6:3, Pajdlowa i Kasprzak—Hankiewiczówna i Talarczyk 6:3, 7:9, 1:6.

BOKS W POZNANIU. W niedzielę rozpoczęły się rozgrywki bokserskie o drużynowe mistrzostwa okręgu poznańskiego. Pierwszy mecz zakończył się porażką wicemistrza okręgu Błękitnych w. o. 16:0. Drużyna Błękitnych wystąpiła w składzie zdekompletowanym. Mecz towarzyski Stella (Gniezno) z drużyną Błękitnych zakończył się remisowo 8:8.

WYNIKI RAJDU MOTOCYKLOWEGO WARSZAWA—WILNO—WARSZAWA. W klasyfikacji drużynowej nagrodę im. marsz. Piłsudskiego zdobyła drużyna WKS. Legja w składzie: Reisman, Bielawski, Ruszkiewicz. W klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce zdobył Reisman na BSA. (Legja), mając 490 pkt. na 500 możliwych, przed Bielawskim na Harley-Dawidson 489 pkt. Obaj ci zawodnicy zajęli również pierwsze miejsce w klasie motocykli z wózkami. W klasie motocykli solowych do 350 cm. pierwszy przybył Mazurek (Legja) na „Imperial", 2) Dworakowski (Legja) na „Nortonie". Klasa do 500 ccm.: 1) Pawłak (Skoda) na „F.N.", 2) Ruszkiewicz (Legja) na „Nortonie". Klasa ponad 500 ccm.: 1) Szczarzyński (Legja) na „Nortonie", 2) Gąsowski (Legja) na „Harley'u". Ogólnie w motocyklach solowych wygrał Pawlak (Skoda) przed Ruszkiewiczem (Legja). Nagrodę państwowego Urzędu W. F. za regularność zdobył Pawlak. Nagrodę dla najlepszego wojskowego iBelawski. Nagrodę za etap pierwszy Bielawski, nagrodę za etap II — Reisman.

GRECKI ZW. TENISOWY nadesłał do Pol. Zw. Lawn-Tenisowego propozycję rozegrania meczu o puhar Davisa Grecja—Polska w październiku w Atenach. Zarząd PZLT nie chce zgodzić się na ten projekt i domagać się będzie meczu w Polsce w terminie 31. VIII.—2. IX.

MŁODOCIANI TENISIŚCI NA KORCIE. W Warszawie na kortach WLTK w parku Sobieskiego rozegrany został kilkudniowy turniej tenisowy dla młodocianych tenisistów (do lat 16) o „puhar młodych", ofiarowany przez dyr. Regulskiego. W turnieju wzięło udział 25 zawodników, głównie z Warszawy i Bydgoszczy, przyczem sensacją był start w tej konkurencji jedynej dziewczynki, bardzo utalentowanej Siodówny (Bydgoszcz). Po rozgrywkach eliminacyjnych, ćwierćfinały dały nast. rezultaty: Gotschalk—Stęszewski 6:4, 6:1, Stefankiewicz—Ladenberger 6:4, 6:1, Strzelecki—Szczepański 6:0, 6:2, Ksawery Tłoczyński (brat mistrza Polski, Ignacego)—Bujnicki 6:2, 6:3. W półfinałach Gotschalk pokonał Stefankiewicza 6:0, 6:2, a Ks. Tłoczyński wygrał ze Strzeleckim 6:0, 6:4 Finał wygrywa po ciekawej walce zeszłoroczny zwycięzca Gotschalk, bijąc Ks. Tłoczyńskiego 6:4, 4:6, 6:2. Trzecie miejsce zdobył Strzelecki po zwycięstwie nad Stefankiewiczem.

NA MECZU ZAPAŚNICZYM W CHEŁMKU wystąpili po raz pierwszy b. mistrz Polski Bajorek, oraz mistrz Krakowa Barański, który obecnie należy do klubu KS Chełmek. Wyniki walk były nast.: Waga lekka: Zielak zwycięża Sorokę w drugiej rundzie; w wadze średniej Pożar zwycięża Czubaka, a Sworzeniowski Hocusia w 8-ej min. Na końcu wystąpili Barański—Bajorek, walka nierozstrzygnięta Sędziował b. dobrze p. Rumpler młodszy.

REDAKCJA
WYDAWCA i NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY..
KRAKÓW WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. — Drobne za słowo 0·15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

ROK IV. CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20 Nr. 34 (175).

RAZ DWA TRZY...

ILUSTROWANY KURYER SPORTOWY



OSTATNIM TCHEM...

Finisz biegu 100 m na światowych igrzyskach kobiecych w Londynie, wygrany przez Niemkę Krauss (na lewo) przed Walasiewiczówną.